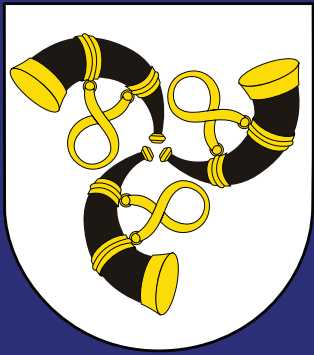




GŁOSICIEL

Miesięcznik Miasta i Gminy Zakliczyn

www.zakliczyninfo.pl

Z Zakliczyna do Londynu

82. Mistrzostwa Polski Seniorów
w Podnoszeniu Ciężarów
– Zakliczyn 2012



Marcin Dołęga ustanowił w Zakliczynie w roku 2008 dwa rekordy Polski. FOT. ARCH. PZPC

PODOBNI JAK CZTERY LATA TEMU ARENĄ MISTRZOSTW JEST HALA SPORTOWA ZESPOŁU SZKÓŁ PONADGIMNAZJALNYCH IM. J. PIŁSUDSKIEGO W ZAKLICZYNIE. MISTRZOSTWA POLSKI SĄ ELIMINACJAMI DO IGRZYSK OLIMPIJSKICH W LONDYNIE.

Zygmunt Wasiela – prezes Polskiego Związku Podnoszenia Ciężarów, a zarazem wiceprezydent Światowej Federacji Podnoszenia Ciężarów (IWF) tak mówił w wywiadzie udzielonym Jackowi Korczak-Mleczce na temat zakliczyńskiego czempionatu: „Dla wszystkich kadrowiczek i kadrowiczów najważniejsze zawody przed Londynem to oczywiście Mistrzostwa Polski na przełomie maja i czerwca, wewnętrzny sprawdzian dla tych którzy będą olimpijczykami, czyli obsadzą owe trzy kobiece i sześć miejsc wywalczonych przez Polskę w drodze ku igrzyskom. Mistrzostwa kraju panów odbędą się w Zakliczynie, pań w Piekarach Śląskich”.

Oprócz walki o nominacje olimpijskie i medale, odbędzie się w Zakliczynie druga runda I ligi w podnoszeniu ciężarów. Instytucje, które przyjęły na siebie organizację imprezy to: Ministerstwo Sportu i Turystyki, Polski Związek Podnoszenia Ciężarów, Województwo Małopolskie, Starostwo

Powiatowe w Tarnowie, Gmina Zakliczyn, Międzyszkolny Ludowy Uczniowski Klub Sportowy Spytka Zakliczyn oraz Zakliczyńskie Centrum Kultury.

Komitet Organizacyjny zwrócił się o przyjęcie honorowego patronatu nad Mistrzostwami do następujących osób, które zdecydowały się udzielić wsparcia przedsięwzięciu, a są to: Aleksander Grad – parlamentarzysta, szef Komitetu Honorowego Mistrzostw Polski, Zygmunt Wasiela – prezes Polskiego Związku Podnoszenia Ciężarów, wiceprezydent Światowej Federacji Podnoszenia Ciężarów, ks. bp Wiesław Lechowicz – administrator Diecezji Tarnowskiej, Urszula Augustyn – posłanka na Sejm RP, Andrzej Sztorc – poseł na Sejm RP, Jerzy Miller – Wojewoda Małopolski, Marek Sowa – Marszałek Województwa Małopolskiego, Roman Ciepiela – wice-marszałek Województwa Małopolskiego, Mieczysław Kras – Starosta Tarnowski, Mirosław Banach – Wicestarosta Tarnowski, Kazimierz Korman – Honorowy Obywatel Gminy Zakliczyn, radny Rady Powiatu Tarnowskiego

82. Mistrzostwa Polski w Podnoszeniu Ciężarów odbędą się w dniach 25-27 maja 2012 roku w Zespole Szkół Ponadgimnazjalnych im. Józefa Piłsudskiego

Program Mistrzostw

25 MAJA 2012 (PIĄTEK):
18.30 – Konferencja techniczna

26 MAJA 2012 (SOBOTA):
9.30 – start Drużynowych Mistrzostw Polski
11.00 – start kat. 56 kg
12.30 – start kat. 62 kg
14.00 – start kat. 69 kg
16.00 – uroczyste otwarcie 82. Mistrzostw Polski
16.30 – start kat. 77 kg
18.00 – start kat. 85 kg

27 MAJA 2012 (NIEDZIELA):
9.30 – kontynuacja Drużynowych Mistrzostw Polski
12.30 – start kat. 94 kg
14.00 – start kat. 105 kg
15.30 – start kat. +105 kg
17.00 – Finał Mistrzostw; wręczenie medali, pucharów i nagród

Zapraszamy nie tylko miłośników sportu, wstęp wolny. To największe tegoroczne wydarzenie sportowe na naszej ziemi, piękny akord i zwiastun wielkich emocji na Igrzyskach Olimpijskich w Londynie.

Kazimierz Dudzik

Pierwsza rocznica beatyfikacji Papieża-Polaka

1 maja minęła rocznica włączenia w poczet błogosławionych naszego wielkiego rodaka, Jana Pawła II, Honorowego Obywatela Gminy Zakliczyn. Ten Przyjaciel dominikanina o. Jana Góry, przekazał wiele pamiątek do muzeum jamneńskiego sanktuarium, z lotu ptaka błogosławił naszej ziemi. Jego ciepłe listy do ojca Jana i Jego życzliwa modlitwa, to kapitał, którego nie sposób zniweczyć: „Drogi Janie Wojciechu! Bóg zapłać za list z 17 maja. Cieszę się, że „Górale Górze dali górę”. Bardzo chętnie też przyjmuję tę izdebkę, którą zamierzacie tam wybudować także i dla

mnie. Załączam małą cząstkę wyposażenia. A nade wszystko dziękuję Duchowi Świętemu za to, że tchnie, że dmucha w Wasze żagle (choć to góry a nie morze ani jezioro). Ufam, że nie opuści Was ta Boża energia. Że będziecie



Odlew dłoni JP II

na nowym etapie niemniej skutecznie dawać świadectwo tej nadziei, która jest w Was. Z błogosławieństwem, Jan Paweł II, Watykan 28 maja 1992 r.”

W bazylice św. Piotra w Rzymie 1 maja tego roku, w pierwszą rocznicę beatyfikacji Ojca Świętego, kard. Zenon Grocholewski

powiedział: „Wiara była podstawowym źródłem zawierzenia tego wielkiego Papieża Bogu, jego zachwytu wobec Tajemnic Bożych oraz woli i dynamizmu, by tymi tajemnicami uzdrawiać i ubogacać współczesny świat”.

Jeszcze nie ustała dyskusja nt. patrona ronda w Zakliczynie. Niech nosi miano Jana Pawła II, to nasza propozycja. (MN)

**BLACHY DACHOWE
RYNNY FOLIE OKUCIA
WYKONUJEMY DACHY
Zakliczyn, tel. 502-146-803**

SPRZEDAŻ I MONTAŻ OKIEN PCV

dobroplast fabryka okien i drzwi PCV

Brzesko przy markecie Świeżka kom. 507 190 389
Zakliczyn naprzeciw Leader Price kom. 502 146 803
Tuchów przy markecie Biedronka kom. 500 044 703

Szczegóły na ostatniej stronie

Cen
Leś
Ogr



PODZIAŁ MIEJSKIEJ KASY: Zgoda na parking przycmentarny



Burmistrz Soska mówił o zadaniach samorządu

ZEBRANIE MIEJSKIE Z POWODU BRAKU QUORUM ODBYŁO SIĘ W DRUGIM TERMINIE (BRAK WYMAGANEJ MINIMALNEJ LICZBY 128 MIESZKAŃCÓW). ZEBRANIE 16 KWIEŃNIA BR. POPROWADZIŁ PRZEWODNICZĄCY RADY MIASTA ZAKLICZYNA KAZIMIERZ RYBA. OSTATYCZNIE W SALI IM. SPYTKA JORDANA POJAWIŁY SIĘ 72 OSOBY.

Na początku burmistrz Jerzy Soska omówił najważniejsze zadania budżetu gminy. Priorytetami są: wodociąg, kanalizacja i drogi. W tym roku zaplanowano kanalizację ul. Różanej, w III kwartale rusza wodociągowanie miasta według harmonogramu. Będzie on podawany do wiadomości mieszkańców na bieżąco w miarę posuwania się prac od strony Lusławic i Kończysk. 10 km dróg do asfaltowania – to zadanie samorządu na ten rok, w tym dokończenie ul. Łęgi. Rusza robota przy budowie placu zabaw przy Orliku. Na adaptację w tym celu czeka przestrzeń w Zielonej Świetlicy przy wsparciu Ministerstwa Edukacji Narodowej. Burmistrz mówił o trzech potencjalnych sektorach rekreacyjnych miasta, są to: Zielona Świetlica, stadion Dunajca i teren przy klasztorze Franciszkanów. W planach modernizacja i docieplenie remizy ze środków NFOŚiGW. Jest szansa na dokończenie chodnika na ul. Ruchu Oporu w proporcji 50/50 ze Starostwem Powiatowym. Przetarg na budowę Zakliczyńskiej Strefy Aktywności Gospodarczej odbywa się w systemie „zaprojektuj i buduj”. Strefa powstanie w ciągu dwóch lat. Jest szansa, że przy tej okazji powstanie chodnik na ul. Grabina od Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych. Burmistrz Soska kilkakrotnie

zabierał jeszcze głos w odpowiedzi na zapytania mieszkańców.

Propozycje tegorocznych wydatków, ustalone na zebraniu Rady Miasta Zakliczyna 10 kwietnia br., przedstawił zgromadzonym przewodniczący RMZ Kazimierz Ryba. Burmistrz Soska zaapelował o poparcie zadania dotyczącego odnowienia drogi obok Domu Nauczyciela, by jego mieszkańcy nie musieli korzystać z terenu Zespołu Szkół Podstawowej i Gimnazjum.

W dyskusji Paweł Gac upominał się o zainstalowanie lamp na istniejących słupach na ul. Wyspiańskiego (za drogą wojewódzką w kierunku Kończysk), mieszkańcy przedłożyli kopię ich pisma z 27 grudnia 2004 r. w tej sprawie, sygnowanego przez ośmiu obywateli tej dzielnicy miasta, złożonego w ówczesnym Urzędzie Gminy.

Robert Budyn z Wesołowa prosił o poprawę drogi do jego posesji, jako kontynuacji ul. Kopernika. Temat – zdaniem przewodniczącego Ryby – dla sołectwa Wesołowa, aczkolwiek burmistrz Jerzy Soska obiecał przyrzec się tej sprawie. Dr Jerzy Woźniak ponownie zaapelował o asfaltowanie 70-metrowego dojazdu do jego i trzech innych posesji od ul. Spokojnej. W związku z zapytaniem o stan chodnika na ul. Mickiewicza (druga strona), Kazimierz Korman – radny Rady Powiatu Tarnowskiego poinformował o powiększonym, milionowym budżecie powiatu na chodniki w roku 2012, nasza gmina może liczyć na ok. 65 tys. zł, przy jej partycypacji chodnik ten mógłby być odnowiony z tej puli. Ponadto burmistrz Soska w odpowiedzi na zapytanie, wyjaśnił, że asfaltowanie ul. Ogrodowej może nastąpić dopiero po przeprowadzeniu tamże wodo-

wienia drogi k. Domu Nauczyciela (5,5 tys. zł): 64 os. za, 1 przeciwna, 6 wstrzymało się od głosu; zwirowanie i drobne naprawy drogowe (7 tys. zł): 70 os. za; przewizja przewodniczącego RMZ (4,5 tys. zł): 70 os. za.

W dalszej części obrad Tadeusz Bukry – szef Komitetu Wodociągowania prosił o dokonywanie wpłat na wodociągowanie. Dotychczas kwotę I raty, tj. 500 zł, wpłaciło 238 posesji. Docelowo podpiętych będzie 433 punkty. W lipcu rozpoczną się roboty w mieście, dlatego w tym terminie należy uzupełnić wpłaty, które przyjmuje przewodniczący Kazimierz Ryba (od maja br. w sklepie motoryzacyjnym przy ul. Malczewskiego 8).

W kolejnym punkcie programu zabrania głos zabrała inspektor Urzędu Miejskiego Krystyna Krupska, która zaprezentowała graficzny schemat opracowywanego planu zagospodarowania przestrzennego gminy, po przeprowadzeniu prac nad studium uwarunkowań, które było wyłożone do społecznej konsultacji. Zastrzeżenia mieli Małgorzata Migdał i inni sąsiedzi nowej inwestycji, sprzeciwiający się rozbudowie i powiększeniu organizowanego tu zakładu produkcyjnego branży metalowej Józefa Garguły przy ul. Grabina. Pierwotnie – według mówczyni – oficjalne plany przedsiębiorcy zakładały inwestycję o dużo mniejszej skali. Mieszkańcy obawiają się uciążliwości zakładu dla otoczenia. Decyzja środowiskowa pozwoli ocenić zakres tych działań – przekonywał burmistrz Soska.

Jan Świdorski w tym kontekście pytał o potencjalnych „lokatörów” Zakliczyńskiej Strefy Aktywności Gospodarczej. Burmistrz uważa, że zakłady muszą spełniać surowe kryteria i przepisy, decyduje tu raport oddziaływania na środowisko. „Gmina chce się rozwijać, są pieniądze od marszałka, ten obszar usługowo-przemysłowy przy ul. Grabina był tu od zawsze, SKR miał tu i ma nadal swoją bazę (Zakpol),

to naturalny teren do inwestycji przemysłowych” – argumentował wóldarz miasta i gminy.

W ponownym wystąpieniu Jan Świdorski zapytał o koszt odśnieżania. Burmistrz wyjaśnił, że koszt zimowego utrzymania dróg zamknął się dla miasta kwotą 7,2 tys. zł, gmina wydała ogólnie 170 tys. zł.

Stanisław Dudek interesował się stanem Izby Pamięci przy ul. Mickiewicza. Sekretarz Gminy Janusz Krzyżak wyjaśnił, że trwają poszukiwania spadkobierców właściciela domu – Wacława Grzegorzczaka. Obecnie pełnomocnikiem rodziny jest dr Jacek Ściborowicz. Gmina nie może inwestować w prywatny obiekt, alternatywnie samorząd myśli o adaptacji na ten cel Domu Ubogich przy kościele parafialnym, jest to bowiem własność komunalna. Władysława Ściborowicz poinformowała zebranych o przyjeździe w tym roku do Polski z USA córki Wacława Grzegorzczaka, będzie okazją do pewnych uzgodnień. Dyr. ZCK Kazimierz Dudzik wyjaśnił, że czas nagli w tym względzie, bowiem pozostał jedynie rok do wykorzystania unijnych pieniędzy przeznaczonych na adaptację obiektów zabytkowych.

Z kolei Paweł Gac niepokoił się konfliktami przy zajmowaniu dogodnych miejsc w czasie śródogodowego i sobotniego handlu na Rynku. Prosił o specjalne potraktowanie obywateli gminy w tej dziedzinie i wyznaczenie dla miejscowych rolników i handlowców zarezerwowanych dlań wyodrębnionych stref handlu, jak to już wcześniej praktykowano.

Ostateczne wnioski z zebrania mieszkańców Zakliczyna dotyczyły: asfaltowania drogi dojazdowej do czterech posesji przy ul. Spokojnej – wnioskował dr Jerzy Woźniak oraz oświetlenia ulicy Wyspiańskiego (za drogą wojewódzką w kierunku Kończysk) – na piśmie wniosek mieszkańców tejże ulicy.

Tekst i fot. Marek Niemiec



Zebrawanie rozpoczęło się w drugim terminie

Redakcja zastrzega sobie prawo skracania artykułów i korespondencji oraz nadawania im własnych tytułów. Nie bierze odpowiedzialności za treść reklam i ogłoszeń

REDAKCJA: 32-840 Zakliczyn, Rynek 1

Redaktor naczelny: Marek Niemiec, tel. 14-628-33-31

e-mail: glosiciel@zakliczyn.pl

Nakład: 1000 egz.

WYDAWCA:

Zakliczyńskie Centrum Kultury
32-840 Zakliczyn, Rynek 1, tel. 14-628-33-30
Dyrektor: Kazimierz Dudzik
e-mail: dyrektor.zck@op.pl

OPRACOWANIE GRAFICZNE:

Łukasz Tumidajski
DRUK:
Media Regionalne sp. z o. o.
0/Tarnobrzeg, ul. Zakładowa 50



GŁOSICIEL

Miesięcznik Miasta i Gminy Zakliczyn
Ukazuje się od 1993 roku
ISSN 1231-4641

Wróblowice murem za Stowarzyszeniem



W spotkaniu wzięła udział komisja oświaty UM

WAŻĄ SIĘ LOSY PODSTAWÓWKI WE WRÓBLOWICACH. EKONOMIA WYMUSZA REDUKCJĘ NIERENTOWYCH JEDNOSTEK OŚWIATOWYCH. UPRZEDZAJĄC ZAMIARY I RUCHY SAMORZĄDU GMINY, PODYKTOWANE ZBYT WIELKIMI NAKŁADAMI NA UTRZYMANIE NIEKTÓRYCH PLACÓWEK, RODZICE I NAUCZYCIELE ZAGROŻONYCH SZKÓŁ BIORĄ SPRAWY W SVOJE RĘCE. W FAŚCISZOWEJ ZAWIĄZAŁO SIĘ STOWARZYSZENIE, PODOBNE POWSTAŁO TEŻ WE WRÓBLOWICACH.

W tej drugiej wsi funkcjonuje szkoła o profilu 0-6. Gmina chciałaby utworzyć tu filię zakliczyńskiego zespołu szkół i ograniczyć klasy do trzech i przedszkola. Pozostałe przypisać do Zakliczyna. To najrozsądniejsze rozwiązanie zdaniem burmistrza Soski. Wieś upiera się przy obecnym profilu, stąd determinacja i decyzja o przeszeniu się rodziców i nauczycieli. Obszernie wypowiada się na ten temat w innym miejscu na naszych łamach pani prezes wróblowickiego stowarzyszenia – Ewa Nijak.

Komisja Oświaty Rady Miejskiej wraz burmistrzem Jerzym Soską i Małgorzatą Jaworską – dyrektor Gminnego Zespołu Obsługi Szkół i Przedszkoli uczestniczyła w spotkaniu konsultacyjnym zorganizowanym w szkole we Wróblowicach. Zanim zagłosowano nad przyszłością placówki, blisko 60 miesz-

kańców wsi wysłuchało dwóch profesjonalnych, multimedialnych prezentacji – wspomnianej prezes Stowarzyszenia Przyjaciół i Sympatyków Szkoły we Wróblowicach Ewy Nijak oraz Jolanty Ząber, obie strony ubiegały się o przejęcie i poprowadzenie tejże szkoły podstawowej od września tego roku, z tym, że ta pierwsza w ramach klas 0-6, druga – 0-3. Smaczku spotkaniu dodała

obecność dyrektora pobliskiej szkoły w Janowicach i radnego Rady Gminy w Pleśnej, wszak za każdym pozyskanym uczniem podąża centralna subwencja oświatowa.

Na specjalnych kartach obecni w holu szkoły zakreślili najbardziej im odpowiadającą koncepcję prowadzenia szkoły, z trzech proponowanych. Niespodzianki nie było, bowiem to miejscowi rodzice

i nauczyciele zawiązali wspomniane stowarzyszenie, by ratować „ich” podstawówkę, mimo że konkurencyjna oferta okazała się równie rzeczowa i bogata w propozycje uaktywnienia i przekształcenia działalności rzeczowej jednostki oświatowej. Trzecia propozycja na karcie – to wariant samorządowy dotyczący funkcjonowania szkoły publicznej w ramach trzech klas i przedszkola.



Dyr. SP Janowice – Maksymilian Mrzygłód

Wszystkie głosy w sali poparły deklarację Stowarzyszenia Przyjaciół i Sympatyków Szkoły we Wróblowicach prowadzenia tu nadal edukacji w klasach 0-6. Mimo że burmistrz i samorząd chcieliby ograniczyć zakres nauczania we Wróblowicach, a więc zarazem i wydatki, to ten stanowczy głos społeczności muszą wziąć pod uwagę.

Tekst i fot. Marek Niemiec



Oświatowe „referendum” we Wróblowicach

URZĄD MIEJSKI informuje...

Podziękowanie za długoletnią pracę

Z końcem ubiegłego miesiąca pożegnaliśmy wieloletniego i zasłużonego dla mieszkańców gminy Zakliczyn pracownika Urzędu Miejskiego: panią Marię Kumorek. Udała się ona na zasłużoną emeryturę.

Insp. Maria Kumorek – zastępca Skarbnika Urzędu Miejskiego w Zakliczynie przepracowała w administracji samorządowej 41 lat.

Serdeczne podziękowania dla Pani Marii za długoletnią, pełną zaangażowania pracę zawodową wraz z życzeniami zdrowia i wszelkiej pomyślności w życiu osobistym złożyli Burmistrz Miasta

i Gminy Zakliczyn wraz z współpracownikami. I my przyłączamy się do podziękowań, mamy nadzieję, że pani Maria nadal będzie służyła swoją ogromną wiedzą. (UM)

Projekt z udziałem UM w Zakliczynie najlepszy w Polsce

Projekt pn. Nowoczesne Zarządzanie Publiczne, opracowany w partnerstwie pięciu urzędów gmin (Zakliczyn, Pleśna, Radłów, Szczurowa, Wojnicz) znalazł się na pierwszym miejscu w Polsce

w rankingu Ministerstwa Administracji i Cyfryzacji. Kwota wsparcia dla projektu w ramach Programu Operacyjnego – Kapitał Ludzki wynosi blisko 2 miliony złotych, z czego dla Urzędu Miejskiego w Zakliczynie przypadną środki finansowe w wysokości 350 tysięcy złotych. Instytucją zarządzającą w projekcie został Małopolski Instytut Samorządu Terytorialnego i Administracji z Krakowa.

Celem działań, zaplanowanych w projekcie, jest poprawa jakości usług publicznych świadczonych przez urzędy gmin poprzez doskonalenie systemów zarządzania oraz podnoszenie kompetencji pracowników, na podstawie wyników samooceny CAF. Metoda CAF, czyli Wspólna Metoda Oceny, została przeprowadzona w Urzędzie Miejskim w Zakliczynie w drugiej

połowie ubiegłego roku, co zostało potwierdzone stosownym certyfikatem uzyskanym przez Ministerstwo Administracji i Cyfryzacji i dało zielone światło dla przygotowania i złożenia wniosku o dofinansowanie zaplanowanych działań doskonalących.

Projektem Nowoczesne Zarządzanie Publiczne objęci zostaną wszyscy pracownicy Urzędu Miejskiego w Zakliczynie. W ramach projektu zrealizowane zostaną moduły doradcze mające na celu doskonalenie systemów zarządzania w urzędzie, ulepszenie procesu stanowienia aktów prawa, zapewnienie dostępności i transparentności usług świadczonych przez urząd oraz dostosowanie procesu planowania i zarządzania strategicznego w gminie do nowych wymagań prawnych i ekonomicznych.

Pracownicy urzędu wezmą także udział w szkoleniach tematycznych i informatycznych, których celem jest rozwijanie kompetencji pracowników samorządowych, a także w studiach podyplomowych i kursach językowych. Dzięki realizacji projektu Urząd Miejski zakupi także sprzęt biurowy, komputerowy i oprogramowanie służące bieżącej realizacji zadań z ukierunkowaniem na rozwój elektronicznej administracji w gminie. Projekt realizowany będzie w okresie lipiec 2012 – lipiec 2014.

Szczegółowych informacji na temat projektu udziela Janusz Krzyżak – Sekretarz Gminy Zakliczyn, tel. 14 632 64 70, e-mail: sekretarz@zakliczyn.pl. (UM)



Raport naczelnika OSP Zakliczyn I kwartał 2012



Pożar szopy

04.01. GWOŹDZIEC. We wtorek około godz. 22:30 zakliczyńscy strażacy zostali zadysponowani do pożaru budynku mieszkalnego w miejscowości Zawada Lanckorońska. Z informacji wynikało, że prawdopodobnie właściciel jest wewnątrz mieszkania. Na miejscu pierwsza pojawiła się Jednostka OSP Gwoździec rozwijając główne linie gaśnicze, a następnie zastępy z Zakliczyna. Podjęto decyzję o wejściu do budynku. Po

Wypadek drogowy

05.01. ZDONIA. W Zdoni około godz. 10:00 kierujący samochodem Renault Megane ze względu na nadmierną prędkość, stracił panowanie nad pojazdem i uderzył w przydrożny przepust. Siła uderzenia wybiła go w powietrze uszkadzając ogrodzenie pobliskiej posesji, następnie odbił się od drzewa i ponownie uderzył w bramę. Poszkodowany młody mężczyzna został przetransportowany do szpitala z podejrzeniem urazu klatki piersiowej oraz licznymi potłuczeniami. Na miejsce zadysponowano zastęp z OSP Zakliczyn oraz PSP Tarnów Siedliska. Działania polegały na zabezpieczeniu miejsca zdarzenia i pojazdu poszkodowanego oraz udzieleniu pomocy medycznej. W akcji brał udział także zespół Pogotowia Ratunkowego i patrol Policji.

Wypadek drogowy

25.01. ZAKLICZYN. W środę, w godzinach przedpołudniowych mieszkaniec Gromnika, jadący od Roztoki w kierunku Zakliczyna VW Transporterem, uderzył w wyjeżdżającego z drogi podporządkowanej, kierującego Oplem Omega, mieszkańca Faściszowej. W wyniku wymuszenia pierwszeństwa Omega została uderzona w tył pojazdu i dachowała do przydrożnego rowu, spadając z mostku przepustowego. VW Transporter o zabudowie typu furgon, w niewłaściwy sposób przewoził ok. jednej tony piasku. W wyniku zderzenia szoferka pojazdu została całkowicie zasypana przewożonym materiałem. Żadna z trzech osób poruszających się pojazdami nie ucierpiała w zdarzeniu. W akcji udział brały: OSP Zakliczyn, PSP Tarnów-Siedliska oraz patrol Policji.

Wypadek drogowy

01.02. MELSZTYN. W godzinach wczesno rannych OSP Zakliczyn została skierowana do zdarzenia drogowego w Melsztynie. Po przybyciu na miejsce została udzielona pomoc jednej z trzech podróżujących pojazdem osób. Mężczyzna z lekkimi obrażeniami twarzy został przetransportowany karetką do szpitala celem wykluczenia poważniejszych obrażeń. Kierowca prawdopodobnie zasnął za kierownicą samochodu, zjechał na przeciwny pas ruchu, uderzając w mostek przepustowy. Podróżujący byli pracownikami jednej z firm świadczącej usługi przy nowo budowanej autostradzie A4, którzy to wracali z pracy po nocnej zmianie. Oobrażenia u osoby poszkodowanej powstały w wyniku braku napięcia pasów bezpieczeństwa. W zdarzeniu brały udział OSP Zakliczyn, OSP Gwoździec, zastęp PSP Tarnów-Siedliska oraz karetka Pogotowia i patrol Policji.

Wypadek drogowy

06.02. BIEŚNIK. Do kolejnego zdarzenia doszło za łukiem drogi w miejscowości Bieśnik. Jadący w kierunku Zakliczyna kierujący Seatem Toledo nie dostosował prędkości do panujących warunków na drodze, wpadł w poślizg i uderzył w tył zaparkowanego za zakrętem samochodu typu SUV marki Lexus, który to z kolei uderzył w stojący przed nim samochód marki Opel Corsa, po czym zsunął się do przydrożnego rowu. Działania polegały na zabezpieczeniu pasa drogowego, kierowaniu ruchem, wyciągnięciu samochodu z rowu oraz usunięciu pojazdów z pasa drogowego. W zdarzeniu żaden z kierujących nie został poszkodowany. Udział w akcji brały: OSP Zakliczyn, PSP Tarnów-Siedliska oraz patrol Policji.

Pożar budynku mieszkalnego

08.02. STRÓŻE. W środowy wczesny poranek około godz. 6:40 jednostki OSP z terenu Gminy Zakliczyn zostały zadysponowane do pożaru budynku mieszkalnego w Stróżach. Pierwsza na miejscu pojawiła się jednostka z pobliskich Filipowic, która rozpoczęła akcję gaśniczą. Dużym utrudnieniem był silny mróz oraz oblodzony pojazd, jednak dzięki napędowi terenowym udało się dotrzeć na miejsce. Do pożaru zostały skierowane także jednostki ze Stróż, Woli Stróskiej, Zakliczyna i Gwoźdźca oraz PSP Tarnów Siedliska. Przyczyną pożaru było zapalenie się sadzy w kominie oraz jego rozszczelnienie. Dzięki szybkiej interwencji strażaków ogień udało się opanować. Niestety, część ścian w budynku musiano rozebrać, celem dotarcia do źródła ognia. Właściciel budynku nie odniósł żadnych obrażeń. W akcji brały udział: dwa zastępy OSP Filipowice, OSP Stróże, OSP Wola Stróska, OSP Gwoździec, dwa zastępy OSP Zakliczyn, PSP Tarnów Siedliska oraz patrol Policji.

Pożar sadzy w kominie

12.02. ZAKLICZYN. Do kolejnego pożaru sadzy w kominie doszło w niedzielne popołudnie w Zakliczynie, przy ul. T. Kościuszki. Na miejsce zostały skierowane dwa zastępy OSP Zakliczyn. Pożar został ugaszony przy pomocy gaśnic proszkowych. Nikt nie został ranny.

Samochód w rowie

12.02. SŁONA. Również w niedzielę około 21:40 OSP Zakliczyn została wezwana do wypadku z udziałem samochodu osobowego w Słonej. Kierujący samochodem marki Daewoo Espero na jednym z zakrętów ze względu na oblodzoną nawierzchnię stracił panowanie nad pojazdem i wyładował w przydrożnym rowie. Kierowca i pasażerowie nie odnieśli żadnych obrażeń. Na miejscu pracował jeden zastęp OSP Zakliczyn.

Pożar sadzy w kominie

25.02. ZDONIA. W sobotę kilka minut po godzinie 16:00 ratownicy z Zakliczyna zostali zadysponowani do pożaru sadzy w kominie, w Zdoni. Ze zgłoszenia wynikało, że najprawdopodobniej komin uległ rozszczelnieniu i ogień przedostaje się do mieszkania. Dzięki szybkiej interwencji strażaków pożar udało się opanować, a tym samym zminimalizować straty. W akcji uczestniczyły



dwa zastępy OSP Zakliczyn oraz PSP Tarnów-Siedliska.

Pożar domu letniskowego

01.03. DZIERŻANINY. Do kolejnego pożaru tym razem domu letniskowego doszło w Dzierżaninach. Prawdopodobną przyczyną był wadliwy komin. Jako pierwszy na miejscu akcji pojawili się strażacy z Zakliczyna. Decyzją dowódcy, do wnętrza budynku weszła rota z szybkim natarciem w aparatach ochrony dróg oddechowych. Do pomocy skierowane zostały także jednostki z Filipowic oraz Woli Stróskiej. Pożar został szybko opanowany. Niestety, przewód kominowy został uszkodzony. Należało rozebrać komin oraz część powały wokół kominka. Dzięki przytomnemu zachowaniu opiekuna tegoż domu, który pozamykał wszystkie otwory drzwiowe i okienne, tym samym odcinając dopływ tlenu, straty były niewielkie. W akcji brały udział: dwa zastępy OSP Zakliczyn, OSP Filipowice, OSP Wola Stróska oraz PSP Tarnów-Siedliska, a także patrol Policji.

Wypadek drogowy

03.03. LUSŁAWICE. W miejscowości Lusławice około godz. 12:45 na drodze Zakliczyn-Gromnik kierujący ciągnikiem rolniczym własnej produkcji, nie ustąpił pierwszeństwa jadącemu w stronę Gromnika samochodowi osobowemu. W wyniku zderzenia poszkodowany został kierowca ciągnika oraz kierowca samochodu osobowego marki Mazda. Do zdarzenia zadysponowano OSP Zakliczyn. Na miejscu pojawił się także zespół pogotowia ratunkowego. Kierowca ciągnika w poważnym stanie został przetransportowany do szpitala. Ruch, w tym miejscu odbywał się wahadłowo. W akcji uczestniczyły: OSP Zakliczyn, PSP Tarnów-Siedliska, dwa patrole Policji oraz Pogotowie Ratunkowe. (na zdjęciach)

Pożar budynku mieszkalnego

27.03. GWOŹDZIEC. We wtorkowy bardzo wczesny poranek ok. godz. 4:30 wybuchł poważny pożar budynku mieszkalnego w Gwoźdźcu. Pierwsza na miejscu pojawiła się jednostka z OSP Zakliczyn. W tym

momencie pożar obejmował większą część poddasza. Po odcięciu napięcia wprowadzono do budynku pierwszą rotę w aparatach ochrony dróg oddechowych z szybkim natarciem. Jednocześnie podjęto decyzję o wykonaniu dostępu z zewnątrz poprzez zdemonstrowanie części blachy z konstrukcji dachowej. Na miejsce dojechały PSP Tarnów-Siedliska oraz OSP Gwoździec. Pożar był bardzo trudny do ugaszenia z powodu wykonania budynku z materiałów łatwopalnych. Podjęto decyzję o wezwaniu dodatkowych sił i środków. Po kilku godzinach walki z ogniem udało się go ugasić. Spaleniu uległo poddasze oraz część dachu. Nikt nie został ranny. W akcji gaśniczej brały udział: OSP Zakliczyn, OSP Gwoździec, OSP Filipowice, OSP Charzewice, PSP Tarnów-Siedliska, PSP Tarnów JRG 1 oraz patrol Policji.

Pożar sadzy w kominie

28.03.2012 ZDONIA. W środowy wieczór około godz. 20:00 strażacy z Zakliczyna zostali wezwani do kolejnego już w tym roku pożaru sadzy w kominie. Tak jak w innych przypadkach ogień ugaszono przy pomocy gaśnic proszkowych. W akcji brał udział jeden zastęp OSP Zakliczyn.

Jednocześnie przypominam, iż tego typu pożarów nie należy gasić wodą, ponieważ grozi to rozerwaniem komina!

Wypadek drogowy

30.03. CHARZEWICE. W piątek kilkanaście minut po godzinie 18:00 doszło do wypadku w miejscowości Charzewice, gdzie kierująca samochodem marki Opel Zafira nie dostosowała prędkości do warunków panujących na drodze i uderzyła w tył samochodu marki Peugeot, który z drogi głównej skręcał w lewo. W wyniku zderzenia kobieta kierująca pojazdem została przetransportowana do szpitala z podejrzeniem urazu klatki piersiowej. Na miejsce została zadysponowana jednostka z OSP Zakliczyn. Działania polegały na zabezpieczeniu miejsca zdarzenia, udzieleniu pomocy medycznej poszkodowanym oraz kierowaniu ruchem. Do akcji skierowano także zastęp z PSP Tarnów-Siedliska, Pogotowie Ratunkowe oraz Policję

W I kwartale 2012 roku strażacy z Zakliczyna ze względu na przedłużającą się suszę na terenie naszej gminy kontynuowali akcję dowożenia wody do potrzebujących. Do końca marca takich wyjazdów było ponad 40. Ponadto jak zwykle w tym okresie było kilka pożarów traw. Najpoważniejsze to: pożar traw i lasu w miejscowości Ruda Kameralna, gdzie spłonęło kilka hektarów. Strażacy z gminy Zakliczyn wspólnie z Burmistrzem Miasta i Gminy Zakliczyn zorganizowali akcję rozdawania ulotek z informacją o negatywnych skutkach wypalania nieużytków rolnych. Ulotki rozdawano na terenie całej gminy w niedzielę po każdej Mszy św. Ponadto odnotowano jeden wyjazd do powalonego drzewa oraz dwie kolizje drogowe.

Łukasz Łach
Naczelnik Ochotniczej Straży
Pożarnej w Zakliczynie

Mieszkania chronione w DPJ

SAMARYTAŃSKIE TOWARZYSTWO IM. JANA PAWŁA II ROZBUDOWUJE OD STRONY POŁUDNIOWEJ SWÓJ DOM POGODNEJ JESIENI W ZAKLICZYNIE PRZY UL. GRABINA 11.

W roku 2006 Towarzystwo dobudowało dodatkową ewakuacyjną klatkę schodową na zalecenie Powiatowej Straży Pożarnej w Tarnowie, aby uzyskać zezwolenie na użytkowanie budynku przez Powiatowy Inspektorat Nadzoru Budowlanego w Tarnowie.

– Tę dobudowę udało się wykonać dzięki wsparciu niemieckich partnerów z Arbeiter Samariter Bund. Po zatwierdzeniu planów i uzyskaniu stosownych decyzji w roku 2011 Zarząd Towarzystwa postanowił dobudować do wspomnianej klatki schodowej ściany i w ten sposób, tanim kosztem, uzyskać dodatkowych sześć pomieszczeń – mówi dyrektor DPJ Ryszard Kuczyński.

Ustawa o pomocy społecznej przewiduje funkcjonowanie tzw. mieszkań chronionych, których nie należy mylić z mieszkaniami socjalnymi. Ustawa ta mówi, że osobie, która ze względu na trudną sytuację życiową, wiek, niepełnosprawność lub chorobę potrzebuje wsparcia w funkcjonowaniu w codziennym życiu, ale nie wymaga usług w zakresie świadczonego przez jednostkę całodobowej opieki, może być przyznany pobyt w mieszkaniu chronionym.

– Chcemy jako stowarzyszenie spróbować prowadzić takie miesz-



W tej dobudowanej części DPJ powstaną mieszkania chronione

kania w dobudowanej części, tym bardziej, że statut Samarytańskiego Towarzystwa przewiduje taką możliwość. Obecnie opracowujemy regulamin takich mieszkań.

Na Zachodzie to popularna forma, z której ludzie korzystają, nie koniecznie licząc na dopłatę do utrzymania przez państwo czy samorząd. Jako społeczeństwo

starzejące się musimy także przewidywać swoją starość, w której nie zawsze będziemy sprawni i niezależni od innych osób do końca – uważa dyr. Kuczyński. – Jesteśmy na etapie wykończenia dobudowy. Obecnie mamy stan surowy z tynkami wewnętrznymi. W dalszym etapie należy zamontować drzwi wewnętrzne, ułożyć płytki, dokończyć instalacje elektryczną i wodno-kanalizacyjną, wykonać instalację przyzwołą, przeciwpożarową, elewację zewnętrzną i resztę prac wykończeniowych.

DPJ obecnie zamieszkuje 54 mieszkańców. Koszt ich utrzymania jest najtańszy w całym regionie i wynosi 2332 zł, stąd brak większych kłopotów z naborem mieszkańców. Stowarzyszenie na przestrzeni blisko 20 lat utworzyło 42 miejsca pracy. Samarytańskie Towarzystwo im. Jana Pawła II podawane jest jako przykład dobrej praktyki dla innych środkowoeuropejskich samarytańskich organizacji, którzy z podziwem oceniają jego dokonania. Do DPJ przyjeżdżają na praktykę pracownicy z niemieckich domów seniora, zaś pracownicy zakliczyńskiej placówki uczestniczą w praktykach w Niemczech.

– Są to niewątpliwie sukcesy, które bardziej powinny być dostrzegane przez lokalne władze – dodaje Ryszard Kuczyński.

Tekst i fot. Marek Niemiec

Kącik gwarowy:

ZE ZOKLUCYNA

Płodłorywiać i rapłować

Wiosna nastąpiła i prace polowe ruszyły pełną parą. W związku z tym przypatrzmy się słownictwu związanemu z wykonywaniem rolniczych obowiązków.

Uprawianie ziemi, czyli **łobrobianie pola** to trudna sztuka i ciężka praca. Wszystko dzieje się według ściśle określonego porządku i uzależnione jest od pogody. Najstarsi mieszkańcy mówią o pracy na roli wręcz z miłością (z młodszymi bywa różnie) – to dzięki niej było co jeść.

Aby uzyskać plony, trzeba odpowiednio przygotować ziemię. Już jesienią, po żniwach, należy **ściyrmieć** cienko zorać, czyli **spłokładać** plugiem. **Płokładacka** nazywana jest też **płodłorywką**. Po **pokładacze** albo orce ziemię się **wlece** (bronuje). Jeśli bryły stwardnieją i trudno je zabronować, przed kolejnymi pracami trzeba pole **zrapłować**, czyli skultywatorować. Robi się to **rapacem** (kultywator). Na tak przygotowanym polu można **sioć** (siać) jesienią zboże ozime, albo wiosną – jare. Żeby ziemia dobrze rodziła, gospodarze ją nawożą. Jako nawóz szczególnie ceni się obornik, czyli gnoj, a także gnojówkę. Tylko niektórzy gospodarze nawożą nimi pola pod zboże, ale niemal wszyscy wywożą gnoj przed orką pod ziemniaki.

Na wiosnę trzeba przygotować pole pod **źmioki** (ziemniaki) i inne rośliny. Rzędy robi się marklem (ta czynność to **marklowanie**). Popularne u nas np. buraki czy kukurydza trzeba kilka razy w czasie ich rośnięcia **siekać**, czyli plewić przy użyciu motyki. Jeśli wyplewiło się coś szybko, mówi się: **przeleciółem buroki/kukurydze/kapuste**.

Kiedy posadzi się ziemniaki, a ziemia jest twarda, gospodarze przejeżdżają po wierzchołkach rzędów bronami odwróconymi zębami do góry, żeby pomóc ziemniakom wykiełkować. Gdy ziemniaki już rosną, trzeba je **łazować**, czyli wycinać motyką chwasty i zrzucać je z rzędów. **Łazowanie** przeważnie łączy się z **łoblorywką** (inaczej: **łoblorywaniem**), która polega na spulchnianiu **rapacem** międzyrzędzia i obsypywaniu **źmioków** ziemią przy użyciu **puska** (płużka). Robi się to dwa, czasem nawet trzy razy w sezonie.

Praca na roli to tak ważny i podstawowy element rzeczywistości wiejskiej, że obecny kącik tylko w maleńkiej części ją opisuje. Niezmiennie zapraszam i zachęcam Państwa do współtworzenia kącika opisującego język i kulturę okolic Zakliczyna. Proszę też o podsuwanie tematów, o których chcieliby Państwo poczytać.

dr Anna Piechnik-Dębiec

§ RAPORT PODKOMISARZA WILKUSZEWSKIEGO

Luty

- W Melsztynie kierujący samochodem osobowym mieszkaniec Zawadki, poruszając się w kierunku Jurkowa na prostym odcinku drogi zasnął za kierownicą, w wyniku czego zjechał na przeciwny pas ruchu i uderzył w przepust drogowy. Jeden z pasażerów samochodu doznał obrażeń ciała w postaci złamania kości twarzoczaszki oraz kości nosa, a także ogólnych potłuczeń. Drugi z pasażerów oraz kierowca nie doznali żadnych obrażeń. Badanie na trzeźwość zakończyło się wynikiem 0,00.
- W Olszowej kierujący samochodem Lublin podczas wykonywania manewru cofania potrafił pieszą – 78-letnią mieszkankę miejscowości. Kobieta doznała urazu głowy i klatki piersiowej. Przetransportowana do tarnowskiego szpitala pozostała w nim na dalsze leczenie.
- W Zakliczynie po sforsowaniu drzwi wejściowych domu handlowego Pryzmat złodziej próbował włamać się do automatów do gier ustawionych w holu. W tym celu uszkodził drewnianą zabudowę maszyn, a jego zapal potrzyzymały dopiero metalowe ściany kaset, gdzie przechowywane są wygrane.
- W jednym z zakliczyńskich domów pobito mieszkańca Słonej. Sprawcy pochodzą z Bieśnika oraz Brzozowej.

Pokrzywdzony doznał powierzchownych obrażeń, niemniej jednak sprawa została skierowana do Sądu Rejonowego w Brzesku.

- W ciągu miesiąca zatrzymano 3 nietrzeźwych rowerzystów oraz 1 nietrzeźwego kierowcę.

Marzec

- W Melsztynie kierujący samochodem osobowym mieszkaniec Zawadki, poruszając się w kierunku Jurkowa na prostym odcinku drogi zasnął za kierownicą, w wyniku czego zjechał na przeciwny pas ruchu i uderzył w przepust drogowy. Jeden z pasażerów samochodu doznał obrażeń ciała w postaci złamania kości twarzoczaszki oraz kości nosa, a także ogólnych potłuczeń. Drugi z pasażerów oraz kierowca nie doznali żadnych obrażeń. Badanie na trzeźwość zakończyło się wynikiem 0,00.
- W nocy po raz kolejny włamano się do sklepu spożywczego w Luślawicach. Sprawcy weszli oknem i ukradli artykuły spożywcze oraz przemysłowe.
- W Dzierżaninach miała miejsce kradzież piły spalinowej Radość złodzieja nie trwała długo, bo nie dość, że „utracił” łup, to jeszcze trafił do Aresztu Śledczego w Nowym Sączu za napad z bronią, jakiego dopuścił się w miejscowości Bujne.
- Z kolei w Melsztynie złodziej połakomił się na silnik elektryczny oraz elementy cyrkułarki.

- Właściciel budowanego domu w Zakliczynie w wyniku kradzieży utracił elementy więźby dachowej oraz inne materiały budowlane.
- W Dzierżaninach doszło do uszkodzenia samochodu Daewoo Lanos zaparkowanego w pobliżu jednej z posesji. Sprawcy wykazując się „szczytem odwagi” przy zapadającym zmroku porysowali w pojeździe elementy karoserii oraz wybili szyby.
- W jedną z sobót na stację benzynową w Tarnowie podjechał samochód marki Mazda. Kierowca napełnił kanistry znajdujące się w bagażniku na łączną ilość 333 litrów paliwa o wartości 1939,78 zł, po czym wsiadł do samochodu i odjechał nie uiszczając opłaty. Policjanci natychmiast podjęli pościg za uciekającym pojazdem i w niedługim czasie udało im się go namierzyć, jednak kierujący nie podporządkował się poleceniom zatrzymania samochodu. Podczas desperackiej ucieczki drogą K4 z Tarnowa przez miejscowości Zgłobice, Wojnicz, Sufczyn, Łysa Góra, Jaworsko, Gwoździec i Charzewice mężczyzna wielokrotnie nie stosował się do obowiązujących znaków i sygnałów drogowych, wielokrotnie przejeżdżał przez skrzyżowania na czerwonym świetle, wjeżdżał na przeciwny pas ruchu, a także na pobocze stwarzając zagrożenie dla znajdujących



się tam pieszych. Uciekinier zatrzymany został dopiero w miejscowości Uszew przez prowadzących pościg funkcjonariuszy z Komisariatu w Wojniczu. Jak się okazało był nim 19-letni mieszkaniec Krakowa. Dodatkowo używał on kradzionych tablic rejestracyjnych. Policjanci zabezpieczyli znajdujące się w bagażniku pojemniki z paliwem. Jeszcze tego samego dnia ustalono, iż zatrzymany kilkanaście dni wcześniej dokonał kradzieży benzyny na stacji paliw w Łoponiu, gm. Wojnicz.

- W ciągu miesiąca zatrzymano 5 nietrzeźwych rowerzystów.

Kwiecień

- W Bieśniku włamano się do garażu, skąd następnie ukradziono różnego rodzaju elektronarzędzia.
- W ciągu miesiąca zatrzymano 3 nietrzeźwych rowerzystów oraz 1 nietrzeźwego kierowcę.

podkom.

Marek Wilkuszewski

Kierownik Posterunku Policji w Zakliczynie

Sprostowanie

W poprzednim numerze „Głosiciela” w artykule „Nowy Zarząd Stowarzyszenia Promocji i Rozwoju Gminy” w zdaniu dotyczącym zasług w utworzeniu stowarzyszenia „Szkoła marzeń” w Fałciszwowej powinno być, że szczególnie zasłużyli się Matylda Nowak i Karolina Gac, a nie jak napisałem Paweł Gac. Pani Karolina pełni w stowarzyszeniu „Szkoła marzeń” funkcję wiceprezesa. Za pomyłkę czytelników i osoby bezpośrednio zainteresowane – przepraszam. **K. Dudzik**



Obie przepompownie niebawem zostaną uruchomione

NATURA 2000: ekologiczna szansa dla Wesołowa

Rozmowa z **Henrykiem Lasotą**, wiceprzewodniczącym Rady Miejskiej i sołtysem Wesołowa

– Chciałbym zapytać Pana Przewodniczącego o dwie poważne inwestycje, jakie ostatnimi czasy powstały na terenie Wesołowa, a mianowicie: o kanalizację i o budowę tej okazałej świetlicy wiejskiej. Sieć kanalizacyjna tworzona jest w oparciu o wspólny projekt rozbudowy oczyszczalni ścieków w Zakliczynie...

– Kanalizowanie wsi rozpoczęliśmy w czerwcu 2011 roku po przyznaniu dotacji z programu Natura 2000 na rozbudowę oczyszczalni i kanalizację Wesołowa. To był jeden grant, jedna inwestycja.

– Dokumentacja była odpowiednio wcześniej przygotowana?

– Myśmy już składali swego czasu wniosek o środki unijne, ale nam wtedy nie przeszedł. W tym rozdaniu znaleźliśmy się na pierwszym miejscu.

– Roboty są już na ukończeniu?

– Trwają nadal. Termin ukończenia tej inwestycji upływa z dniem 31 lipca 2012.

– Zostanie dotrzymany?

– Powinniśmy się zmieścić w czasie, za wyjątkiem pewnego fragmentu, który trzeba było przeprojektować, ze względu na brak zgody pana Roberta Stępka na poprowadzenie nitki w obrębie drogi gminnej nr 315 przy jego posesji. Dokumentacja tego obejścia jest już gotowa, czekamy tylko na pozwolenie.

– Położenie sieci kanalizacyjnej wiązało się z opłatami mieszkańców?

– Komitet, zawiązany w roku 2004, pobiera teraz wpłaty za przyłącza, tysiąc złotych od domu. Trzeba zdążyć z poborem do końca lipca, potem może powstać problem z przyłączeniem się do sieci. Na



razie idzie z tym dość opornie, ludzie mają uwagi i zastrzeżenia, zobaczymy jak to wyjdzie w praktyce. Wieś była drugą w gminie, po Lusławicach z dworem prof.

Pendereckiego, która kompleksowo była przygotowana do tej środowiskowej i ekologicznej inwestycji. Wesołów miał wcześniej dostęp do sieci przy granicy z Zakliczynem, od strony Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych, drugi etap to był odcinek od pana Stanisława Mleczi do pana Henryka Anulewicza, na trzeci odcinek otrzymaliśmy środku z SAPARD-u, biegnie od ul. Ogrodowej poprzez ul. Kopernika do posesji pana Zygryfda Kluzika. Teraz realizujemy główną inwestycję Wesołowa w tej dziedzinie.

– Obejmie całą wieś?

– Jeszcze nie teraz. Taki otrzymaliśmy wtedy zakres od pana burmistrza Kormana, a czekają jeszcze domostwa na Pobrzeżu i wzdłuż dwóch dróg gminnych „pod górką”. Ale jest możliwość w przyszłości podpięcia się tych rodzin do nowo powstałej kanalizacji. To będzie kolejne zadanie dla komitetu. Jest taka opcja, bo jedna nitka idzie obok pana Wzorka, druga pod górę do pani Głabińskiej. Koniec głównego rurociągu sięga pana Jerzego Zachary. Dalej można ciągnąć kanalizację w stronę Stróż.

– Ile kilometrów liczy kanalizacja w ramach tego grantu?

– Ok. siedmiu. Są też dwie przepompownie, które były konieczne. Jedna jest zlokalizowana przy starej drodze do Melsztyna, obok kaszarni, druga na działce pani Cygan. Niebawem będą gotowe do użytku.

– Ile posesji zostanie podpiętych?

– Planujemy przyłączyć ok. 75 domów. To bardzo dużo, dlatego ten projekt był sensowny, chcemy, żeby się wszyscy podłączyli. Koszt całej inwestycji (wraz z rozbudową

oczyszczalni) wyniósł ok. 7 milionów złotych. Oczyszczalnia pracuje już pełną parą, po jej uruchomieniu zaczęły się prace przy sieci w Wesołowie, teraz z niecierpliwością czekamy do lipca na możliwość korzystania z kolektorów. Przetarg na roboty przy kanalizacji wygrała firma z Bochni.

– Wszystko tak gładko poszło? Nie było problemów?

– Prócz korekty planu przy drodze 315, mieliśmy też inne rozterki związane z przebiegiem sieci. Nie wszyscy mieszkańcy wyrażali zgodę na wejście na ich teren. Te utrudnienia opóźniły projektowanie i prace.

– Jeśli kanalizacja, to i wodociąg?

– Jeszcze nie teraz. Generalnie wody u nas nie brakuje, a priorytetem jest teraz Zakliczyn. Część Wesołowa, zwłaszcza na górze, ma wody pod dostatkiem. Właśnie ta woda była utrudnieniem w budowie kanalizacji. Były wysokie wykopy, a woda u nas jest już na poziomie 2,5 metra. Natomiast brak wody odczuwają ludzie przy Dunajcu. Na Pobrzeżu jest kłopot z wodą. Wolimex, eksploatujący tu żwir, po naszych naciskach wspomógł wywiercenie trzech studni głębinowych dla najbardziej potrzebujących. To nie załatwia jednak sprawy. Czekamy na wywiązanie się z zobowiązania pana prezesa Wolimeksu. W tej części Wesołowa 16 posesji odczuwa drastyczny brak wody.

– Dziękuję za te wyczerpujące informacje, nasza kolejna rozmowa, tym razem o imponującej, wielofunkcyjnej, wesołowskiej świetlicy w następnym wydaniu Głosiciela.

Rozmawiał Marek Niemiec

Zaproszenie na Festiwal Piosenki Turystycznej „Pod Słońce” – Jamna 2012

W DNIACH 19–20 MAJA ODBĘDZIE SIĘ TRZECIA ODSŁONA FESTIWALU PIOSENKI TURYSTYCZNEJ NA JAMNEJ.

Nie jest to zwykłe spotkanie, gdzie siedząc pod sceną można posłuchać dobrych zespołów. Jeśli myślisz, że taki jest jego cel, zaplanuj wypad na ten majowy weekend w inne miejsce.

To spotkanie ludzi, którzy myślą tak samo, żyją podobnie i potrafią

rozumieć się bez słów. To wspólne przebywanie przy ciepłym ognisku. To liryczne przekazy mówiące o rzeczach prostych, a zarazem najważniejszych. To muzyka tworzona przez ludzi, którzy nią żyją. To wspólne rozmowy, wspomnienia, wzruszenia i śpiew. To dzielenie się swoimi pasjami, jakimi są góry i ludzie. To spotkanie wędrowców, którzy szczęście

i spokój odnajdują na turystycznym trakcie. To ludzie, dla których relacja jest ważniejsza od racji. To wspaniała zabawa w towarzystwie takich zespołów jak: Słodki Całus od Buby, Zgórnysyny, Na Bani, Browar Żywiec, Cisza jak Ta, Myśli Rozczochrane Wiatrem Zapisane oraz Jacka Wójcickiego.

Festiwal „Pod Słońce” to możliwość spędzenia zwykłego weekendu

w niezwykle sposób. Jeśli chcesz to przeżyć – nie może zabraknąć Cię z nami na Jamnej. W niedzielę zapraszamy na konkurs piosenki turystycznej dedykowany dla dzieci, młodzieży i rodzin.

Festiwal, poza pretekstem do wspólnego spędzenia czasu w gronie przyjaciół, jest też okazją do odkrycia ciekawych zakątków Pogorza podczas rajdu i skorzy-

stania z wielu atrakcji jakie przygotowaliśmy.

Partnerem przedsięwzięcia jest Województwo Małopolskie, a współorganizatorem Powiat Tarnowski.

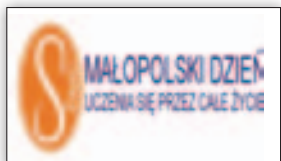
Adam Gancarek

WIĘCEJ INFORMACJI
ZNAJDZIESZ NA STRONIE
FESTIWALOWEJ
WWW.PODSLONCE.PL

II MAŁOPOLSKI DZIEŃ UCZENIA SIĘ PRZEZ CAŁE ŻYCIE: Graj, doświadczaj, działaj!

ZAKLICZYŃSKIE CENTRUM KULTURY PRZYŁĄCZA SIĘ DO PROJEKTU WOJEWÓDZKIEGO URZĘDU PRACY W KRAKOWIE. JUŻ PO RAZ DRUGI W ZAKLICZYŃSKIM ORGANIZOWANY BĘDZIE MAŁOPOLSKI DZIEŃ UCZENIA SIĘ PRZEZ CAŁE ŻYCIE. TEGOROCZNA EDYCJA PRZEBIEGAĆ BĘDZIE POD HASŁEM: „GRAJ, DOŚWIADCZAJ, DZIAŁAJ”. ODBĘDZIE SIĘ ONA 4 CZERWCA 2012 R. W ZAKLICZYŃSKIM CENTRUM KULTURY W GODZ. 17.00-19.00.

W działaniu mogą brać udział rodziny, dzieci, młodzież. Celem projektu jest poznawanie średniowiecznych obyczajów oraz nauka budowania gier planszowych na



wybrany temat realizowanych w przestrzeni. Zgłoszenie przyjmują: Maria Chruściel, pon-pt godz. 10.00-12.00; Anna Kusek, pon, wt, pt godz. 18.00-20.00, sob. 8.00-16.00 osobiście lub tel. 14/628 33 31. Liczba miejsc ograniczona.

Scenariusz II Małopolskiego Dnia Uczenia się przez całe życie

Temat: Na zamku w Melsztynie – gra planszowa; **Liczba uczestników:**

max. 16 osób (dorośli, młodzież, dzieci); **Czas trwania:** 2 godz. **Przygotowanie i budowa gry** ok. 30 min., **ROZGRYWKA** ok. 1 godz. 30 min.

Co zrobić, aby się nie nudzić? Co zrobić, aby uczyć się bawiąc? Jak zrobić grę planszową?

krok 1 – Tematyka gry: życie w okresie średniowiecza na zamku w Melsztynie i wokół niego.

krok 2 – Nasza gra będzie budowana w Sali założyciela miasta Spytka Wawrzyńca Jordana, poprzez układanie przygotowanych wcześniej pól (pola są czyste lub posiadają symbole, które oznaczają zadania według ustalonej legendy), rzucanie najmłodszy przedstawiciel drużyny jedną kostką i podawanie liczbę wyrzuconych oczek, pionkami będą przedstawiciele poszczególnych drużyn.

krok 3 – Celem gry będzie: rozpoznawanie herbu założyciela miasta Zakliczyna (właściciela zamku w Melsztynie), nauka średniowiecznego tańca Hajduka, budowanie miecza i tarczy (z tektury), haftowanie haftem krzyżkowym, wykonanie kobiecego toczka, itp. oraz nauka budowania gry.

krok 4 – Opracowanie mechaniki gry, czyli jak gracze będą przysuwać się do przodu, zatrzymywać, przyspieszać.

krok 6 – Budowanie gry z przygotowanych elementów.

krok 7 – Rozgrywanie gry przez poszczególne drużyny.

Serdecznie zapraszamy!



PROJ. DDJM BIURO ARCHITEKTONICZNE

SKANSKA UKOŃCZYŁA STAN SUROWY EUROPEJSKIEGO CENTRUM MUZYKI IM. KRZYSZTOFA PENDERECKIEGO, KTÓRE POWSTAJE W LUSŁAWICACH. WKRÓTCE ZABRZMIĄ TUTAJ DŹWIĘKI MUZYKI KLASYCZNEJ NA NAJWYŻSZYM ŚWIATOWYM POZIOMIE. ZA SPRAWĄ EUROPEJSKIEGO CENTRUM MUZYKI LUSŁAWICE MAJĄ SZANSĘ STAĆ SIĘ MUZYCZNĄ WIZYTÓWKĄ REGIONU. INWESTYCJA O WARTOŚCI 64 MLN ZŁ ZOSTANIE UKOŃCZONA DO LISTOPADA 2012 ROKU.

Sala koncertowa na 650 miejsc

W Lusławicach powstaje zespół obiektów o powierzchni użytkowej ok. 10 tys. metrów kwadr. i kubaturze ponad 70 tys. metrów sześć.

– W jego skład wchodzi sala koncertowa na 650 miejsc oraz budynki o charakterze dydaktycznym (w tym sale ćwiczeń, pracownie instrumentalne, biblioteka), pobytowym i technicznym – mówi Andrzej Frydryk, Menadżer Projektów, Skanska. – W obiekcie została też zaprojektowana drewniana kolumnada oraz lekka, przeszklona konstrukcja. Obiekt powstający w Lusławicach będzie nowoczesnym kompleksem budynków, który jednocześnie ma się harmonijnie komponować z otoczeniem i staropolskim dworem Pendereckich, z którym sąsiaduje. Zgodnie z tymi założeniami, podczas budowy Centrum stosowane są naturalne materiały, takie jak drewno i piasek. Poza budową



samego kompleksu, zagospodarowany też zostanie teren wokół ECM, wybudowane dojścia, dojazdy oraz parking.

Stan surowy

– Sala koncertowa była ostatnim obiektem, w którym zakończyliśmy stan surowy, na pozostałych częściach nastąpiło to w grudniu. Wyzwaniem jest dla nas dość napięty harmonogram robót związany z krótkim terminem realizacji

– mówi Tomasz Bienias, Kierownik Budowy, Skanska. – W szczytowym okresie prac na budowie pracowało 200 osób. W pierwszym kwartale 2012 roku Skanska prowadziła także prace wykończeniowe w części pobytowej i dydaktycznej. Wykonane zostało również wygłuszenie części technicznej, ścianki działowe i instalacje wewnętrzne. Ponadto, rozpoczęły się roboty dekarские i budowa okładzin kamiennych.



FOT. ARCH. SKANSKA(2)

Kuźnia talentów

Ideą Europejskiego Centrum Muzyki im. Krzysztofa Pendereckiego jest inspirowanie najzdolniejszych młodych muzyków z całego świata do doskonalenia swoich umiejętności. Ma to być miejsce spotkań i warsztatów utalentowanych, młodych muzyków, którzy będą się kształcić pod okiem profesorów – mistrzów, takich jak Krzysztof Penderecki. ECM

w Lusławicach jest unikatowym projektem na skalę europejską. Będzie pierwszym tego rodzaju ośrodkiem rozwijania młodych talentów muzycznych w Polsce i w Europie. Jego powstanie będzie miało wpływ nie tylko na kształcenie uzdolnionych muzyków, ale i na podniesienie konkurencyjności regionu poprzez zwiększenie dostępnej oferty kulturalnej.

Iwona Walczak, Skanska



OBCHODY NARODOWEGO ŚWIĘTA KONSTYTUCJI 3 MAJA

WYSTAWA IPN: „Ostatni 3 Maja”

Właściwe obchody Narodowego Święta Konstytucji 3 Maja poprzedziły wydarzenia w dniu 25 kwietnia br., to jest otwarcie wystawy „Ostatni 3 Maja” w Zespole Szkół Ponadgimnazjalnych (ekspozycja prezentowana również 3 maja w kościele parafialnym) oraz wykład dr. Pawła Skoruta z Instytutu Pamięci Narodowej „Pomiędzy nakazem a wolą. 1 i 3 maja w dokumentach Służby Bezpieczeństwa PRL”.



MSZĄ ŚW. W INTENCJI OJCZYZNY, ODPRACOWANĄ W KOŚCIELE PARAFIALNYM PW. ŚW. IDZIEGO PRZEZ KS. PROBOSZCZA PAWŁA MIKULSKIEGO, ROZPOCZĘŁY SIĘ OFICJALNE UROCZYSTOŚCI UPAMIĘTNIAJĄCE WYDARZENIA SPRZED 221 LAT. NABOŻEŃSTWO Z UDZIAŁEM ZNAKOMITEGO CHÓRU SZKOLNEGO ZESPOŁU SZKOŁY PODSTAWOWEJ I GIMNAZJUM POD KIERUNKIEM ADAMA PYRKA I LICZNYCH POCZTÓW SZTANDAROWYCH MIAŁO ODPowiedni PATRIOTYCZNY WYDŹWIEK. KULMINACJĄ ŚWIĘTA BYŁO WIECZORNE SPOTKANIE U STÓP RUIN MELSZTYŃSKICH. TUTAJ W NIEZWYKŁEJ SCENERII HISTORIĘ ZAMKU I PANUJĄCYCH RODZIN SZLACHECKICH PRZEDSTAWILI DR KRZYSZTOF MOSKAŁ I HISTORYK EWA JEDNOROWSKA. PLENEROWĄ, NASTROJOWĄ WIECZORNICĘ ZAKOŃCZYŁA BIESIADA PRZY OGNISKU.

Właściwe obchody Narodowego Święta Konstytucji 3 Maja poprzedziły wydarzenia w dniu 25 kwietnia br., to jest otwarcie wystawy „Ostatni 3 Maja” w Zespole Szkół Ponadgimnazjalnych (ekspozycja prezentowana również 3 maja w kościele parafialnym) oraz wykład dr. Pawła Skoruta z Instytutu Pamięci Narodowej „Pomiędzy nakazem a wolą. 1 i 3 maja w dokumentach Służby Bezpieczeństwa PRL”. Spotkanie prelegenta z młodzieżą przygotowali dyr. Krzysztof Małek i wychowawca Mirosław Śledź.

W specjalnym wydaniu multimedialnym Instytutu Pamięci Narodowej czytamy: „Wydarzenia z 3 maja 1946 r. miały wielkie znaczenie psychologiczne dla ludności województwa krakowskiego. W sposób spektakularny potwierdzały one, że sytuacja w kraju rozwija się w kierunku socjalizacji Polski, ugruntowania pełnej dominacji komunistów; pokazywały ponadto, że sam udział Polskiego Stronnictwa Ludowego w życiu publicznym nie skutkuje oczekiwany zmianami.

Rocznica uchwalenia Konstytucji 3 Maja nie tylko przed wojną, ale już w czasach autonomii galicyjskiej w Polsce południowej była w każdym roku uroczystością świętowaną. W 1946 r. święto 3 Maja miało obchodzić po raz drugi od czasu zakoń-

czenia okupacji niemieckiej. Jednak dopiero po raz pierwszy miało być świętowane od czasu wejścia mikołajczykowskiego PSL do rządu.

Stąd też nie tylko w Krakowie, ale we wszystkich powiatach województwa krakowskiego czyniono rozległe przygotowania dla uroczystego manifestacyjnego uczczenia rocznicy. Przy czym traktowano ją jako nie tylko demonstrację łączności z tradycją, ale także manifestację przywiązania do ideałów wolności i niepodległości.

Z tych powodów przed rozpoczęciem obchodów Ministerstwo Bezpieczeństwa Publicznego uznało, że manifestacyjne obchody będą miały wydźwięk niekorzystny dla komunistów. W trybie nagłym rozesłano polecenia, aby nie dopuścić do organizacji pochodów. O zarządzeniu władz centralnych zostały poinformowane wojewódzkie i powiatowe urzędy bezpieczeństwa oraz starostowie.

Zakaz urządzania jakichkolwiek pochodów i manifestacji został wydany

w ostatniej chwili. Stwierdzenie „ostatnia chwila” należy rozumieć w pełni dosłownie, albowiem do niektórych powiatów informacja o zakazie doszła dopiero 3 maja nad ranem. Tak było np. w Chrzanowie, gdzie telefonogram z WUBP dotarł 3 maja o godz. 3.45 (sic!). Zezwolono jedynie na okazjonalne msze święte w kościołach i spotkania w budynkach, zakaz dotyczył imprez plenerowych.

W Krakowie komuniści również starali się ograniczyć zasięg i rozmiary uroczystości, tymczasem napływające sygnały o przygotowaniach społeczeństwa do obchodów wskazywały na tradycyjną formę ich przebiegu z włączeniem uroczystych przemarszów. Do obchodów przygotowywały się środowiska krakowskich uczelni, ale także młodzież szkolna i harcerze. Poza tym do wymarszu spod gmachu Akademii Górniczej, uroczystego przejścia z poczem sztandarowym do kościoła Mariackiego oraz udziału w trzociomajowych uroczystościach wzywał rektor Akademii Górniczej prof. dr Walery Goetel. Głównymi organizatorami pochodu byli natomiast studenci ze Stowarzyszenia Studentów AG: Lech Kobyliński i Kazimierz Tyimiński.

3 maja 1946 r., zgodnie z zatwierdzonym programem, do kościoła Mariackiego szli w większych i mniejszych grupach mieszkańcy Krakowa oraz pracownicy poszczególnych zakładów pracy. Na Rynek dotarła kolumna studentów Akademii Handlowej. Natomiast na skrzyżowaniu ulicy Szewskiej z Jagiellońską funkcjonariusze UB zatrzymali pochód zmierzających spod Akademii Górniczej ku świątyni – do studentów tej uczelni dołączyli w międzyczasie maszerujący kolumną spod II Domu Akademickiego studenci UJ oraz młodzież szkolna. Na przedzie szedł prezes Stowarzyszenia Studentów AG Kazimierz Tyimiński. Funkcjonariusze UB żądali rozwiązania pochodu. Z kolei studenci próbowali wyjaśnić, że przemarsz odbywa się zgodnie z programem i za wiedzą władz uczelni. Dla wyjaśnienia sprawy z funkcjonariuszami pozostali na miejscu członkowie Prezydium Stowarzyszenia Studentów AG – Kazimierz Tyimiński, Lech Kobyliński oraz Antoni Kleczkowski. Po przejściu pochodu zostali oni zatrzy-

Historyczny piknik w Melsztynie



OBCHODY NARODOWEGO ŚWIĘTA KONSTYTUCJI 3 MAJA



Ekspozycja w kościele parafialnym

mani i przewiezieni do aresztu WUBP przy placu Inwalidów. Z kolei w innej części Starego Miasta przez cywilnych funkcjonariuszy UB zatrzymana została grupa dziewcząt z Państwowej Szkoły Zawodowej Żeńskiej, prowadzona na nabożeństwo do kościoła przez opiekunki – Marię Peter, Eleonorę Hall i Helenę Karyś. Nauczycielki chcące doprowadzić grupę podopiecznych do kościoła, zostały aresztowane.

Jeszcze w trakcie mszy nadjechały ciężarówki z umundurowanymi funkcjonariuszami UB i żołnierzami Wojsk Wewnętrznych, którzy ustawili się między kościołem św. Wojciecha a Sukiennicami na Rynku Głównym. Po nabożeństwie wychodzący tłum (głównie studenci i młodzież szkolna) uformował się w kolumnę i zaczął zmierzać w stronę ul. Grodzkiej. Funkcjonariusze UB uzbrojeni w broń automatyczną zagrodzili idącym w pochodzie drogę tuż na początku ulicy, oddzielając studentów od orkiestry i zamykając kordonem wylot ul. Grodzkiej na Rynek. W ten sposób idący na początku pochodu znaleźli się w potrzasku.

Z kapitanem dowodzącym siłami UB negocjacje rozpoczął Jan Deszcz z V roku medycyny UJ, prezes Bratniej Pomocy Studentów UJ. Podczas rozmowy przyjęto warunki, by trasa pochodu pod Collegium Novum UJ nie przechodziła przez pl. Wszystkich Świętych (koło siedziby magistratu), ale przez Rynek, ul. św. Anny i Plantami. Zobowiązano się też do rozwiązania pochodu pod Collegium Novum UJ. Idący więc zmienioną trasą przy wylocie ul. Wiślniej i św. Anny napotkali uzbrojonych funkcjonariuszy UB. Od Jana Deszcza ten sam kapitan UB, łamiąc dotychczasowe ustalenia, zażądał natychmiastowego rozwiązania pochodu. Z tłumy zaczęły dochodzić głosy na cześć PSL i Mikołajczyka, a myląc jednego z profesorów znajdujących się w samochodzie rektora UJ z osobą prezesa PSL, podniesiono w górę pojazd. Wyjaśniony pomyłkę, rektor Tadeusz Lehr-Spławiński wezwał studentów do rozejścia się, następnie odjechał. Po chwili komuniści przystąpili do rozpędzania tłumy. Z gmachu PPR przy Rynku Głównym

padły strzały. Postrzelony został wówczas Mieczysław Adamczyk oraz Fryderyk Serbiński. Na koniec, w celu całkowitego rozpędzenia pochodu, użyto samochodu pancernego 6 DP, w którym znajdował się ppłk Dutkin oraz szef WUBP w Krakowie Jan Bielecki. Potem siły bezpieczeństwa wkroczyły do II Domu Akademickiego, przeprowadzając pobieżnie rewizje, aresztując studentów i wywożąc ich do koszar wojskowych na Zakrzówek, gdzie byli przetrzymywani i przesłuchiwni. Według

danych podawanych przez UB w raporcie do MBP, zatrzymano wówczas 680 osób. Szacuje się, że ostatecznie aresztowanych było ok. 1000 osób.

Ponad dwa miesiące po brutalnej pacyfikacji manifestacji trzeciomażowych w Krakowie odbył się pokazowy proces uczestników tych wydarzeń. 9 lipca 1946 r. przed Wojskowym Sądem Rejonowym w Krakowie na ławie oskarżonych zasiadło 12 osób, w tym 9 studentów. Podsądnych oskarżał komunistyczny proku-

rator wojskowy Stanisław Zarako-Zarakowski. Zarzucano m.in. popełnienie czynów wymierzonych w jedność sojuszniczą Państwa Polskiego z państwem z nim sprzymierzonym tj. ZSRR. Po krótkim procesie 12 lipca zapadły wyroki. Na kary bezwarunkowego więzienia skazano: Stanisława Honkisa (5 lat), Józefa Morawskiego (4 lata), Andrzeja Morawskiego (2 lata), Edwarda Tlustochowskiego (2 lata), Zdzisława Buję (1 rok), Józefa Rynakra (1 rok), Tadeusza Madejskiego (1 rok)”.

Dr Paweł Skorut i dyr. Krzysztof Małek otwierają wystawę w ZSP





Sadzonki przyozdabia przedszkole

Mali przyjaciele natury

26 KWIETNIA W LUSŁAWICKIM PRZEDSZKOLU ORAZ 27 KWIETNIA W PRZEDSZKOLU W ZAKLICZYNIE WSZYSTKIE DZIECI WRAZ ZE SWOIMI WYCHOWAWCZYNIAMI: MGR AGNIESZKĄ BIEL, MGR KRYSZTYNĄ BIEL, MGR EDYTĄ OLSZEWSKĄ-KWIEK, MGR KATARZYNĄ PAŁUCKĄ, MGR BOŻENĄ WITKOWSKĄ I MGR KATARZYNĄ KUBIK POD CZUJNYM OKIEM DYREKTOR MGR LUCYNY GONDEK ŚWIĘTOWAŁY DZIEŃ ZIEMI POD HASŁEM „PRZYJACIELE NATURY”, KTÓREJ GŁÓWNYM ZAŁOŻENIEM BYŁO WYRABIANIE W DZIECIACH EMOCJONALNEGO STOSUNKU DO ŚRODOWISKA PRZYRODNICZEGO, ROZWIJANIE POSTAW PROEKOLOGICZNYCH, ZAPOZNANIE Z TEMATYKĄ DOTYCZĄCĄ OCHRONY PRZYRODY, ZACHĘCANIE DO ZAANGAŻOWANIA SIĘ W DZIAŁANIE NA RZECZ OCHRONY ŚRODOWISKA – SADZENIE NOWYCH DRZEW, KRZEWÓW, UKAZANIE ZALET DRZEW DLA CZŁOWIEKA I PRZYRODY.

Akcja przynoszenia sadzonek: drzewek, krzewów, kwiatów, ziół trwała ponad dwa tygodnie i przerosła oczekiwania organizatorów. Przedszkolaki od początku tygodnia zapoznawały się z tematyką ochrony przyrody, konieczności sadzenia drzew, ochrony przyrody, brały udział w wycieczkach i spacerach, podczas których dzieci podziwiała piękno przyrody w wiosennej szacie, tworzyły plakat ekologiczny, wykonywały prace tematyczne, natomiast w przedszkolu w Lusławicach gościły pana leśniczego inż. Wojciecha Kwieka, który opowiedział dzieciom o swojej pracy w środowisku leśnym, zasygnalizował dzieciom potrzebę

niesienia pomocy zwierzętom w okresie zimy oraz opowiedział, jak należy dbać o przyrodę i w jaki sposób sadzić drzewa. Dzieci z wielkim zaciekawieniem słuchały opowiadań gościa, zadawały pytania, dzieliły się swoimi spostrzeżeniami, pan leśniczy był pod wrażeniem wiedzy, jaką posiadają tak małe dzieci.

Całe przedszkole oraz nasi rodzice, wychowankowie włączyli się do akcji sadzenia drzew, poprzez propagowanie postaw proekologicznych związanych z sadzeniem i pielęgnacją drzew w najbliższym otoczeniu. Dzieci były bardzo zaangażowane, podczas sadzenia swoich drzewek, krzewów i było to dla nich nowe doświadczenie i z pewnością nie zapomną o nich podczas zimowych mrozów. Tego dnia rozmawialiśmy o tym, w jaki sposób możemy dbać o drzewa rosnące w najbliższym otoczeniu i co dają nam w zamian. Wszystkie nasze działania uwieczniliśmy na zdjęciach. Z pewnością w przyszłym roku również weźmiemy udział w tej akcji. Mamy nadzieję, że wprowadzane przez nas działania proekologiczne wpłyną pozytywnie na uświadomienie dzieci i że, w przyszłości nasi absolwenci będą prawdziwymi miłośnikami przyrody i otaczającego ich świata.

Na koniec spotkania pan leśniczy wraz z wychowawczyniami wręczył dzieciom pamiątkowe dyplomy, oraz słodczyce.

Dziękujemy panu Stanisławowi Dudkowi za dostarczenie nam ziemi pod sadzonki oraz rodzicom przedszkolaków z Lusławic: panom Markowi Kwiekowi i Dariuszowi Sitarskiemu za pomoc w sadzeniu roślin, jak również wszystkim rodzicom, którzy poprzez zakup sadzonek przyłączyli się do akcji.

Tekst i fot. Krystyna Biel

„To, co w życiu ważne, to dostrzec drugiego człowieka”

TAKIE WŁAŚNIE MOTTO BYŁO MYŚLĄ PRZEWODNIĄ KONCERTU CHARYTATYWNEGO, ZORGANIZOWANEGO 1 MAJA W ZAKLICZYŃSKIM CENTRUM KULTURY PRZEZ DYREKTOR LUCYNĘ GONDEK I NAUCZYCIELI PRZEDSZKOLA PUBLICZNEGO, ODDZIAŁ W LUSŁAWICACH: EDYTĘ OLSZEWSKĄ-KWIEK, KRYSZTYNĘ BIEL I AGNIESZKĘ BIEL – POMYSŁOWAWCÓW I ORGANIZATORÓW KONCERTU, PRZY WSPÓŁPRACY NAUCZYCIELI PRZEDSZKOLA PUBLICZNEGO NR 1 W ZAKLICZYNIE: KATARZYN PAŁUCKIEJ, BOŻENY WITKOWSKIEJ I KATARZYNY KUBIK, A POŚWIĘCONEGO CHOREJ BASI Z GWOŹDZCA, KTÓRA KAŻDEGO DNIA Z OGROMNĄ POMOCĄ I POŚWIĘCENIEM RODZICÓW WALCZY Z CHOROBA.

W trakcie koncertu wystąpiło ponad 70 naszych małych artystów, były również sprzedawane cegiełki – prace wykonane w całości przez dzieci przedszkolne, z których całkowity zysk w kwocie 2382 złotych został przekazany na konto fundacji „Zdążyć z Pomocą”, zbierano także plastikowe nakrętki. Bardzo ucieszył nas fakt, iż wszystkie zaproszone przedszkola zgłosiły się do występów w koncercie. Dziękujemy dzieciom i wychowawcom z następujących placówek: Przedszkola Publicznego, oddział Lusławice – organizator, wychowawcy: mgr Edyta Olszewska-Kwiek, mgr Krystyna Biel, mgr Agnieszka Biel; Przedszkola Publicznego Nr 1 w Zakli-



Występ dla Basi dzieci z Filipowic. FOT. MAREK NIEMIEC

czynie – współorganizator – wychowawcy: mgr Katarzyna Pałucka, mgr Katarzyna Kubik, mgr Bożena Witkowska; Niepublicznego Przedszkola pw. Świętej Rodziny w Zakliczynie, wychowawca: siostra mgr Ewa Wiśniowska; Przedszkola Publicznego w Siemichowie – wychowawca: mgr Renata Irytowska-Nowak; Zespołu Szkoły Podstawowej i Przedszkola w Gwoźdzczu – wychowawcy: mgr Monika Pawlik, mgr Magdalena Migdał; Przedszkola Publicznego we Wróblowicach – wychowawca: Maria Kukulska; Zespołu Szkolno-Przedszkolnego w Paleśnicy – wychowawcy: mgr Renata Wal, mgr Lucyna Kierońska, mgr Teresa Górka, mgr Elżbieta Kusiał; Przedszkola Publicznego w Filipowicach – wychowawca: Halina Pyrek oraz dzieciom z dziecięcej grupy rytmiczno-tanecznej

„Króliczki” i „Biedronki” pod kierunkiem mgr Anny Kusek.

Dziękujemy też Tadeuszowi Malikowi, Dominice Gondek i Weronice Kęsce za śpiew i akompaniament do piosenek. Spośród zaproszonych gości nasz koncert uświetniła obecność Basi i jej rodziców – Izabeli i Rafała Hebdów, Burmistrza Kazimierza Korman, Dyrektora Gminnego Zespołu Obsługi Szkół i Przedszkoli mgr Małgorzaty Jaworskiej, która podarowała swój obraz jako cegiełkę, za co ogromnie dziękujemy, Dyrektora Zakliczyńskiego Centrum Kultury mgr Kazimierza Dudzik, redaktor naczelny „Głosiciela” oraz nowicjusze z Parafii pw. Matki Bożej Anielskiej.

Po koncercie każdy mały artysta otrzymał pamiątkowy dyplom oraz słodki upominek, wychowawcy natomiast pisemne podziękowania za trud włożony w przygotowanie dzieci. Pani Izabela – mama Basi podziękowała wszystkim za zorganizowanie koncertu, jak również wręczyła podziękowania dla wszystkich placówek biorących w nim udział. Bardzo serdecznie dziękujemy wszystkim gościom przybyłym na koncert i tym wszystkim, którzy poprzez zakup cegiełek pomogli w zbiorze pieniędzy na leczenie i rehabilitację Basi. Dziękujemy gorąco Dyrektorowi ZCK – Kazimierzowi Dudzikowi za udostępnienie sali im. Spytka Jordana i zaangażowanie w przygotowaniach do koncertu.

Krystyna Biel,
Edyta Olszewska-Kwiek



Obrazek za cegiełkę. FOT. MAREK NIEMIEC

Przedszkolny konkurs recytatorski

16 KWIETNIA W LUSŁAWICKIM PRZEDSZKOLU ODBYŁ SIĘ KONKURS RECYTATORSKI, KTÓREGO ORGANIZATORAMI BYŁY NAUCZYCIELKI: MGR EDYTA OLSZEWSKA-KWIEK, MGR AGNIESZKA BIEL, ORAZ MGR KRYSZTYNĄ BIEL.

Głównym wymogiem konkursu był wybór wiersza z poezji Ireny Suchozrewskiej, Ludwika Jerzego Kerna lub Doroty Gellner. W jury konkursu zasiadli mgr Lucyna Gondek – dyrektor Przedszkola Publicznego Nr 1, mgr Kazimierz Dudzik – dyrektor Zakliczyńskiego Centrum Kultury oraz mgr Sylwia Kotula – logopeda.

W konkursie brały udział dzieci z przedszkola w Zakliczynie oraz z oddziału w Lusławicach w składzie: Dawid Kusiak, Kamila Mielec, Michał Węglarczyk, Aneta Hadas (maluchy Zakliczyn), Wiktor Kornaś, Kamil Mróz, Natalia Jasnos, Gabriela Izworska (maluchy Lusławice), Julia Wolak, Justyna Perkman, Szymon Kapułka, Sara Ruman, Dawid Malik (starszaki Zakliczyn), Karolina Sitarska, Kacper Kobylarczyk, Julia Rosiek, Katarzyna Zięcina, Emilia Kwiek, Julia Kubik, Dominika Sierakowska, Bartosz Majewski, Milena Kwiek (starszaki Lusławice).

W grupie maluchów zwyciężyli: I miejsce: Kamil Mróz, II miejsce:

Kamila Mielec, III miejsce: Natalia Jasnos. W grupie starszaków: I miejsce: Katarzyna Zięcina, II miejsce: Dawid Malik, III miejsce: Justyna Perkman. Wszystkie dzieci nagrodzone zostały dyplomami oraz słodkimi upominkami, natomiast zdobywcy pierwszych miejsc otrzymali dodatkowo puzzle.

Bardzo serdecznie zapraszamy na naszą stronę internetową www.naszeprzedszkole.przedszkolowo.pl, a tam relacje z uroczystości i wydarzeń przedszkolnych, informacje dla rodziców, dokumenty i ogłoszenia.

Tekst i fot.
Edyta Olszewska-Kwiek



Mali recytatorzy i jury

OLSZAŃSKI

Międzynarodowy i Krajowy Przewóz Towarów
Kazimierz Olszański



Transport międzynarodowy i spedycja

Zajmujemy się przewozem towarów na obszarze całej Europy Zachodniej. Preferowane przez nas kierunki to: Wielka Brytania, Austria, Belgia, Francja, Szwajcaria, Włochy i Hiszpania. Nasi klienci mogą być pewni, że przewożone przez nas ładunki szybko i bezpiecznie w stanie nienaruszonym dotrą do miejsca swojego przeznaczenia.

Sprzedaż:

- opony osobowe, dostawcze, ciężarowe i rolnicze
- felgi stalowe i aluminiowe
- oleje i akumulatory

Usługi:

- wulkanizacja na zimno i gorąco
- komputerowe wyważanie opon
- montaż opon do ciągników rolniczych, kombajnów i maszyn budowlanych
- wymiana oleju transport do 25 ton i 120 m³

Nasz adres:

Roztoka 40, 32-831 Olszyny, woj. małopolskie
e-mail: biuro@olszanski.com.pl
www.olszanski.com.pl

Kontakt telefoniczny

Transport i spedycja: tel./fax +48-14-66-53-340, +48-14-66-53-740,
+48-14-67-89-627, mobile +48-601-426-611
Usługi: mobile +48-697-111-371

Napełnianie i odgrzybianie klimatyzacji samochodów osobowych i ciężarowych!





FOT. ARCH. RODZINNE

Weronika i Mateusz w mistrzowskim pokazie

KRZYSZTOF „RAMBO” NĘDZA RODOM Z WESOŁOWA, UTYTUŁOWANY CIĘŻAROWIEC, MISTRZ WYCIŚKANIA NA ŁAWECZCE, UCZESTNIK MISTRZOSTW POLSKI I PUCHARU POLSKI, A OBECNIE TARNOWIANIN, POCHWALIŁ SIĘ W REDAKCJI WYCIŚNIENIEM SWOJEJ 5-LETNIEJ CÓRECZKI.

Weronika wraz partnerem – 4-letnim Mateuszem Więckowskim wzięła udział w III Mistrzostwach Tarnowa w Tańcu Towarzystwa dzieci przedszkolnych oraz szkół podstawowych, zorganizowanych przez Szkołę Tańca „W Rytmie”. To największa taka impreza w mieście. W Hali TOSiR-u wspomniana para z Publicznego Przedszkola nr 18 okazała się najlepszą w swojej kategorii, z tego przedszkola wystąpiło jeszcze siedem par. Dzieci przygotowane przez pana Wojtkę – nauczyciela rytmiki – ćwiczyły układ przez pół roku. Weronika i Mateusz zatańczyli sambę i walca wiedeńskiego.

Na trybunie rodzice, Krzys i Basia, nie posiadali się ze szczęścia, z wyniku siostry cieszą się też niezmiernie bracia: Eryk (lat 7) i Kubuś (lat 3).

Na bućki i sukienkę rodzice nie pożałowali, tato Krzysztof tryskał humorem: – Chciałbym bardzo podziękować panu Wojtkowi i dyrekcji przedszkola – za pośrednictwem Głosiciela – za wspaniałe przygotowanie Weroniki do konkursu. (mn)

Mała i duża matura



Egzamin humanistyczny w zakliczyńskim gimnazjum

W GIMNAZJACH I W ZSP GORĄCZKA EGZAMINACYJNA. GIMNAZJALIŚCI Z ZAKLICZYŃA I PALEŚNICY MUSZĄ SIĘ SPRĘŻYĆ I ZADBAĆ O ODPOWIEDNIĄ IŁOŚĆ PUNKTÓW, BY DOSTAĆ SIĘ DO WYMARZONEJ SZKOŁY ŚREDNIEJ.

W Zakliczynie do sprawdzianu składającego się z trzech części przystąpiło 132 uczniów, w Paleśnicy – 37. Egzamin składał się w każdym z trzech dni z dwóch etapów, rozdzielonych 45-minutową przerwą. 24 kwietnia godzinny sprawdzian humanistyczny obejmował zakres historii i wiedzy o społeczeństwie, po przerwie – z zakresu języka polskiego

(czas: 90 minut), nazajutrz: zakres przedmiotów przyrodniczych, a następnie – matematyka, w ostatnim dniu – język obcy na poziomie podstawowym i rozszerzonym. Do egzaminu z języka angielskiego przystąpiło 129 uczniów w Zakliczynie i 36 w Paleśnicy (jedna osoba zwolniona), język rosyjski zdawała trójka zakliczyńskich gimnazjalistów. Głównymi szefami komisji egzaminacyjnych byli dyrektorzy szkół.

Kod przypisany każdemu abiturientowi naklejony w rogu prac maturalnych zapewnia pełną anonimowość maturzysty, sprawdzający nie mają możliwości identyfikacji zdającego. Arkusze

Centralnej Komisji Egzaminacyjnej dostarczył w dniu egzaminu specjalny kurier. Wyniki matury poznamy 29 czerwca br. Egzamin ustny zaplanowano w Zespole Szkół Ponadgimnazjalnych w Zakliczynie w dniach 7-21 maja. Na stoliku przy zdawcy z polskiego jedynie długopis i słowniki ortograficzny oraz poprawnej polszczyzny (nie mniej niż jeden na 25 osób), przy matmie, chemii i fizyce – dopuszczalne są cyrkiel, linijka oraz wybrane wzory i tablice chemiczne. Zdający historię muzyki korzystają z... odtwarzacza płyt CD z zapasowymi bateriami.

4 maja br. do pisemnej matury z języka polskiego przystąpiło

W Zakliczynie do sprawdzianu składającego się z trzech części przystąpiło 132 uczniów, w Paleśnicy – 37. Egzamin składał się w każdym z trzech dni z dwóch etapów, rozdzielonych 45-minutową przerwą.

w ZSP 111 abiturientów, wersję rozszerzoną zdawało 10 osób, matematykę zalicza odpowiednio – 117 i 10 uczniów. Język angielski pisze 73, wersję rozszerzoną – 8. WOS – 3 i 1, fizyka i astronomia – 2, biologia – 1 na poziomie podstawowym i 4 – poziom rozszerzony.

Znane są terminy egzaminu potwierdzającego kwalifikacje zawodowe. Etap pisemny odbędzie się 18 czerwca, zaś praktyczny – od 19 do 22 czerwca dla absolwentów technik i od 2 lipca do 10 sierpnia dla absolwentów zasadniczych szkół zawodowych. Okręgowa Komisja Egzaminacyjna wręczy dyplomy 31 sierpnia br.

Tekst i fot. Marek Niemiec

W podzięcie za trud pracy i wychowania

ZŁOTE GODY, JAK ZAWSZE, MAJĄ U NAS ZAWSZE GODNĄ OPRAWĘ, WSZAK BURMISTRZ MIASTA I GMINY ZAKLICZYN REPREZENTUJE W TYM SZCZEGÓLNYM DNIU SAMEGO PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ. WRĘCZAJĄC ZASŁUŻONYM JUBILATOM MEDALE ZA DŁUGOLETNIĘ PRACĘ MAŁŻEŃSKĄ WRAZ BUKIETAMI KWIATÓW I UPOMINKAMI, SYMBOLICZNIE PODZIĘKOWAŁ ZACNYM PAROM ZA TRUD WYCHOWANIA DZIECI, OPIEKĘ NAD RODZINĄ I WIELOLETNIE ŚWIADCZENIE PRACY, NIE RAZ PONAD SIŁY, NA RZECZ ROZWOJU NASZEJ OJCZYZNY.

– Proszę przyjąć serdeczne życzenia na dzisiaj, by nadal towarzyszyła wam prawda i wzajemna przyjaźń, by nie opuszczały Was zdrowie, szczęście i pogoda ducha, aby miłość i przywiązanie dzieci wynagrodziły Wam wszelkie trudy związane z ich wychowaniem – powiedziała na wstępie kierownik Urzędu Stanu Cywilnego Lucyna Skalska, organizator uroczystości.

Burmistrz Jerzy Soska zwrócił się do bohaterów dnia z tymi słowami: – Panie i Panowie, dostojni Jubilaci. Kiedy burmistrz zakłada insygnia władzy, to znaczy, że jest jakiś ważny moment, jest święto, jest ważne wydarzenie. Tak się stało w dniu dzisiejszym, to wasze święto, to Wasz wspa-

niały Jubileusz. Za moment, w imieniu pana Bronisława Komorowskiego, Prezydenta Polski, wręczymy Państwu medale za długoletnie pożycie małżeńskie. Myślę, że za Wami wiele wspaniałych, radosnych chwil związanych z życiem osobistym, wychowaniem dzieci, może i wnuków, związanych z sukcesami zawodowymi, ale jestem przekonany, że za Wami jest ciężka praca, wiele trosk związanych z tym życiem codziennym, z pokonywaniem trudności. Jestem przekonany, że jesteście ludźmi szczęśliwymi, bo przez te 50 i 65 lat razem kroczyliście tą drogą. Konrad Adenauer, kiedy obchodził swój jubileusz w takim starszym wieku, kiedy otrzymywał gratulacje powiedział: – Dobrze, że one są, ale tak naprawdę, to na nie zasłużyłem. Państwo macie takie prawo powiedzieć tak również o sobie. Na te życzenia, które dzisiaj tutaj padły i padną – zasłużyliście. Życzę jeszcze długich lat życia, życzę dużo radości, satysfakcji, szacunku ludzi, szacunku swoich dzieci, wnuków, bo tak naprawdę na to wszystko zasługujecie. Ponadto dużo miłości wzajemnej, bo jesteście sobie potrzebni.

Uroczystość odbyła się 12 kwietnia br. w Zajeździe Ania z udziałem niezwyklej Pary, obchodzącej – uwaga – 65-lecie pożycia małżeńskiego. Żelazne Gody świętowali Państwo Władysława i Tadeusz



FOT. STANISŁAW KUSIAK

Tokarzowie z Zakliczyna, którzy otrzymali z rąk wóldarza gminy na pamiątkę okolicznościową statuetkę. Dekoracji tej i pozostałych Par dokonali Burmistrz Miasta i Gminy Zakliczyn Jerzy Soska w towarzystwie wiceprzewodniczącej Rady Miejskiej Anny Moj. Do gratulacji przyłączył się Józef Franczyk, sołtys Melsztyna.

Jubileusz 50-lecia pożycia małżeńskiego obchodzili Państwo: Maria i Emil Hołdowiec z Lusławic,

Helena i Kazimierz Kwiekowie z Bieśnika, Krystyna i Józef Łachowie z Melsztyna, Maria i Roman Malikowie z Borowej, Maria i Józef Mielkowie z Melsztyna, Helena i Józef Pomikłowie z Paleśnicy, Maria i Mieczysław Rybowie ze Zdoni, Alina i Antoni Wypaskowie z Faściszowej oraz Anna i Józef Kaniowie z Rudy Kameralnej.

Lampka szampana to nieodzowny atrybut Jubileuszu, nie zabrakło też

smacznej stawy i pieśni biesiadnej oraz spontanicznej potańcówki w rytm podany przez Tadeusza Malika. Tekst i fot. Marek Niemiec

Za naszym pośrednictwem, w imieniu Jubilatów, serdeczne podziękowania dla Pana Burmistrza i pozostałych miłych organizatorów za wspaniałą oprawę Jubileuszu składają Krystyna i Józef Łachowie z Melsztyna.

Festiwal
Piosenki
Turystycznej

Pod Słońce

Gamma 2012

19-20 maja

Sobota 19 maja godz. 19.00

Myśli Rozzochrane Wiatrem Zapisane

Słodki Całus od Buby

Zgórmysyny

Na Bani

Jacek Wójcicki

Niedziela godz. 13.00

Rodzinny Konkurs Piosenki Turystycznej

godz. 14 - Koncert

Zespół Browar Żywiec

Występ laureatów konkursu

Cisza Jak Ta

www.podslonce.pl

Koncertы powprowadzą:
Bartłomiej Zgorzelski
i Maciej Trojanowski

Wydarzenia towarzyszące:

Jubileusz 15 lat baczki pod patronatem Uniwersytetu im. Adam Mickiewicza,

kiermasz turystyczno-regionalny, wystawa fotograficzna, rajd turystyczny,

wspólne gitarowanie przy ognisku, konkursy, gry, zabawy dla dzieci

PATRONAT



Starosta Tarnowski
Maciejów Róż



Wiceprezydent Województwa Małopolskiego
Roman Czapla



Burmistrz Miasta i Gminy Zakliczyn
Jerzy Sokoł

Zbigniew Preisner

PATRONAT MEDIALNY



RADIO KRAKÓW
Małopolska

GAZETA
Krakowska



PARTNERZY



UAM



ECK



COMPASS



Małopolska



Małopolska



Małopolska



PHU Almarco



PHU Krakbud



CenterMed



JADAM



redruk.pl



Chcemy wychowywać w duchu wartości i patriotyzmu

Rozmowa z **Ewą Nijak**, prezesem Stowarzyszenia Przyjaciół i Sympatyków Szkoły we Wróblowicach

– 56 osób, a więc całe gremium spotkania konsultacyjnego we Wróblowicach, udzieliło poparcia nowo powołanemu stowarzyszeniu, które od września, to wielce prawdopodobne, zaopiekuje się wróblowicką podstawówką. Ten fakt był dla Pani zaskoczeniem?

– To nie było zaskoczenie. Stowarzyszenie powstało właśnie w tym celu, by od września 2012 roku poprowadzić placówkę edukacyjną w wymiarze 0-6. Chciałabym bardzo podziękować społeczności Wróblowic, która obdarzyła nas wielkim zaufaniem, przekazując tak ważne zadanie, jakim jest nauczanie i wychowanie młodych ludzi.

– Stowarzyszenie powstało z inicjatywy rodziców?

– W dużej mierze tak. To inicjatywa mieszkańców, rodziców i po części nauczycieli, powstała podczas zebrania wiejskiego w styczniu tego roku.

– Czy ten ruch był spowodowany planami przekształcenia jednostki przez gminny samorząd? Burmistrz Soska optował za placówką 0-3...

– W lutym br. podjęto uchwałę w sprawie zamiaru likwidacji Szkoły Podstawowej i Przedszkola Publicznego we Wróblowicach. Rodzice zostali o tym fakcie poinformowani pisemnie. W marcu podjęto właściwą uchwałę o likwidacji Szkoły i Przedszkola w naszej miejscowości. Społeczności Wróblowic zależało na tym, aby obydwa etapy szkoły podstawowej czyli 1-3 oraz 4-6 dzieci realizowały nadal we Wróblowicach. O tym, aby prowadzić placówkę w wymiarze 0-6 zdecydowali rodzice. Jeżeli nie byłoby innej propozycji prowadzenia placówki 0-3, samorząd utworzyłby we Wróblowicach filię Szkoły Podstawowej w Zakliczynie lub też przekazał osobie prywatnej.

– Czyli wariant prowadzenia przez stowarzyszenia klas 0-3 nie był rozpatrywany?

– Od początku myśleliśmy o klasach 0-6 i rozbudowanym przedszkolu. Widzimy ogromne zapotrzebowanie na usługę przedszkolną. Na terenie gminy nie ma wystarczających miejsc dla wszystkich chętnych. Ponadto chcemy maksymalnie wykorzystać i dobrze zagospodarować budynek szkoły.

– Demografia nie napawa optymizmem, dzieci w szkołach ubywa. Jak to się przedstawia we Wróblowicach?

– Na najbliższe lata prognozy nie są najgorsze. Ale na pewno będziemy też starali się pozyskać dzieci z okolicznych miejscowości. Może z gmin Gromnik i Pleśna? Myślę, że rodzice dowiozą dzieci do naszego przedszkola, to nie jest duża odległość.

– Konkurencyjna oferta pani Jolanty Ząber, przedstawiona podczas wspomnianego spotkania, zakładała prowadzenie placówki w wymiarze 0-3, głównie ze względu na kwestie ekonomiczne i odpowiedniego wynagrodzenia nauczycieli. W przypadku wariantu 0-6 nauczycielskie pensje zostaną uszczuplone?

– Oferta pani Ząber być może byłaby mniej dotkliwa finansowo dla nauczycieli. Natomiast prowadzenie klas 0-6 będzie się wiązało z redukcją etatów, wynagrodzenia. Przynajmniej na początku będzie nas ograniczać wysokość subwencji oświatowej.

– A propos: jakie koszty pokryje subwencja?

– Musi nam wystarczyć na pensje, na zapewnienie odpowiednich warunków do prawidłowo prowadzonego procesu edukacji, na sprawy związane z bieżącą działalnością szkoły. Jeśli uda się zagospodarować jakąś rezerwę, to z pewnością niewielką.

– Trzeba więc sięgnąć po środki zewnętrzne, bo potrzeb jest więcej. Z jakich źródeł te dodatkowe pieniądze?

– Stowarzyszenie ma możliwość pozyskiwania różnych środków. Składamy już



RYŚ. MAREK NIEMIEC

pierwsze wnioski. Złożyliśmy list intencyjny do Fundacji Batorego na program „Równać szanse. Kolorowa Akademia”. Do 15 maja br. zostanie złożony wniosek do Fundacji Wspomagania Wsi, na Program „Pożyteczne wakacje”, następny do 1 czerwca do Stowarzyszenia Partnerstwo dla Bezpieczeństwa Drogowego – Konkurs „Fundusz Małych Grantów 2012” – bezpieczeństwo drogowe.

– Prace remontowe w budynku pozostają w gestii gminy?

– Tak, właścicielem budynku pozostaje samorząd. Niezbędna jest termoizolacja szkoły. Mamy obietnicę pana burmistrza, że takie prace remontowe zostaną wykonane. Potrzebna jest wymiana stolarki okiennej, instalacji c.o.

– Koszta ogrzewania są wysokie?

– Są ogromne, a mimo tego w budynku szkoły jest chłodno. To z pewnością nie są sprzyjające warunki do edukacji.

– Uściślijmy: stowarzyszenie poprowadzi działalność merytoryczną, zaś samorząd zajmie się utrzymaniem budynku?

– Drobne naprawy i remonty wynikające z bieżącej działalności będą naszym zadaniem. Większe remonty przeprowadzi samorząd.

– Czy ten zakres określi umowa?

– Z pewnością tak. Czekamy na oficjalne potwierdzenie z Urzędu Miejskiego, czy placówka zostanie poprowadzona od września przez nasze stowarzyszenie. Posiadamy już osobowość prawną, wszelkie kwestie formalne i rejestracyjne są dokonane.

– SP Faściszowa prowadzona przez tamtejsze stowarzyszenie prowadzi już nabór...

– Po zakończeniu wszystkich spraw formalnych, przystąpimy do akcji promocyjnej, odbędą się spotkania z rodzicami. Mamy już od mieszkańców Wróblowic potwierdzenie gotowości podjęcia nauki ich dzieci w naszej placówce.

– Obszerny budynek szkoły stwarza wiele możliwości...

– Mamy duże klasy, halle, które można przekształcić. Chcemy kontynuować współpracę ze Stowarzyszeniem Pomocy Osobom Niepełnosprawnym „Bez Barier”. Stowarzyszenie dość długo prowadzi w naszej szkole ośrodek wsparcia dla dzieci niepełnosprawnych. Podpisana będzie nowa umowa o współpracy. Dotychczas SPON korzystał bezpłatnie z pomieszczeń szkoły. Zapewne ustalimy nowe zasady, choćby w partycypacji w kosztach mediów. Kwestie użyczenia sal doprecyzujemy w umowie.

– Jak Pani ocenia multimedialną prezentację koncepcji prowadzenia szkoły przez panią Ząber? Niektóre pomysły bardzo ciekawe. Ale czy wzorce brytyjskie mają przełożenie na nasze realia?

– Oferta pani Ząber jest zapewne bardzo interesująca, choćby wykorzystanie w pracy wspomnianych przez nią elementów szkoły waldorfskiej. Jeśli chodzi o ofertę językową, też mamy w planach prowadzenie nauki języka obcego. To ważne w dzisiejszych czasach. Ale uważam, że ważniejszy jest

jednak nasz język ojczysty. Chcemy nauczać i wychować w duchu wartości, patriotyzmu. Chcemy, aby nasi wychowankowie tworzyli nową przyszłość, przyszłość w tym kraju, bez migracji, bezrobocia, by zwyczajnie pokochali swoją Ojczyznę, by w Niej i dla Niej żyli i służyli najlepiej jak potrafią. Chciałabym, aby tak kraje Europy, jak i całego świata były chętnie odwiedzane przez młode pokolenie Polaków, ale tylko w celach turystycznych.

– Kadra pozostaje ta sama?

– Nauczyciele otrzymają wypowiedzenia, podpiszą nowe umowy ze stowarzyszeniem. Uposażenie będzie mniejsze, nauczyciele wstąpią się z tą obniżką pensji zgadzają, ale mogą pojawić się odejścia. Mam nadzieję, że jednak te osoby pozostaną. Chcemy powołać trzyosobowy zespół zarządzający szkołą. Zasady funkcjonowania szkoły będzie określał jej statut. Nadzór merytoryczny zapewnią kuratorium oświaty. Będziemy wnioskować o kontrole i nadzór, by nasza placówka funkcjonowała prawidłowo. Ponadto w stowarzyszeniu organem kontrolnym jest komisja rewizyjna, w której skład wchodzi rodzice. Weryfikacji naszej działalności może też dokonywać Starostwo Powiatowe.

– Kto tworzy zarząd stowarzyszenia?

– Moim zastępcą jest pani Bożena Kirc – nauczyciel matematyki i informatyki, ponadto w skład zarządu wchodzi nauczyciele i rodzice. Zarząd tworzy siedem osób. Będziemy się starać o uzyskanie statusu organizacji pożytku publicznego. Ale już w tym roku pozyskaliśmy pierwsze wpłaty z odpisów podatkowych za rok 2011. A to dzięki Panu Józefowi Gwiżdżowi, prezesowi Samarytańskiego Towarzystwa im. Jana Pawła II w Zakliczynie, któremu gorąco dziękuję za użyczenie subkonta do odpisu podatkowego 1 procenta z przeznaczeniem na naszą działalność.

– Szkoła będzie dostępna cały rok?

– Mam nadzieję, że będzie tętnić życiem. Chcemy uruchomić świetlicę czynną do godziny 15:00. Nie chcemy, aby była to „poczekalnia” czy „przechowalnia”, ale miejsce na dodatkowe zajęcia dla dzieci, przyjazne miejsce rekreacyjne, relaksacyjne, integracyjno–terapeutyczne dla dzieci niepełnosprawnych. Postaramy się też o catering i programy dożywiania uczniów. Będziemy współpracować z miejscowymi organizacjami, z Kołem Gospodyń Wiejskich Wróblowianki, OSP, świetlicą profilaktyczną, zorganizujemy wspólnie pikniki i święta. Jednym z naszych głównych celów działalności jest integracja międzypokoleniowa. Chcemy, by dzieci spędzały w szkole czas ze swoimi rodzinami na ciekawych przedsięwzięciach.

– Pani działalność jest znana i doceniana w środowisku, jest Pani współzałożycielką stowarzyszenia „Bez Barier”, pracuje na codzień z dziećmi w zakliczyńskiej szkole. To doświadczenie procentuje...

– Każdy rodzaj działalności traktuję jako nowe doświadczenie. W stowarzyszeniu pełnię społecznie funkcję prezesa. Podjęłam się tego zadania, ponieważ taka była wola mieszkańców. Nie boję się wyzwań. Mam nadzieję, że nie zawiodę mieszkańców Wróblowic. Nie jestem sama, liczę na pomoc rodziców, nauczycieli i samorządu gminy. Przy tej okazji chciałabym serdecznie podziękować Panu Grzegorzowi Witkowi za okazaną pomoc i wsparcie jakiegoś nam od początku udziela. Gorąco zachęcam do współpracy inne osoby i sympatyków, liczę na zwiększenie zainteresowania mieszkańców gminy, rodziców, naszą placówką. Mała, kameralna szkoła jest przyjazna dla dzieci i panuje w niej rodzinna atmosfera, a krzewienie patriotyzmu to nasze główne hasło.

– Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiał: Marek Niemiec

POLA NADZIEI 2011/12: Bogatym nie jest ten kto posiada, ale ten kto daje



Początek kwesty

JESIENIĄ UBIEGŁEGO ROKU GRUPA UCZNIÓW Z GIMNAZJUM W ZAKLICZYNIE POD OPIEKĄ WYCH. IRENY FLAKOWICZ ZDECYDOWAŁA SIĘ WZIĄĆ UDZIAŁ W AKCJI CHARYTATYWNEJ NA RZECZ LUDZI PRENATALNIE CHORYCH. WYBRANO AKCJĘ „POLA NADZIEI” ORGANIZOWANĄ OD 15 LAT PRZEZ HOSPICIUM IM. ŚW. ŁAZARZA W KRAKOWIE.

Najbliższym hospicjum w okolicy naszej miejscowości uczestniczącym w tej akcji okazało się Domowe Hospicjum im. Jana Pawła II z Dębicy, działające przy tamtejszej Parafii Miłosierdzia Bożego. Uczniowie za zgodą dyrektora szkoły, przygotowali w „Zielonej Świątlicy” miejsce, na którym zasadzono kilkadziesiąt cebul żonkili ofiarowanych przez ich rodziców. W okresie zimowym uczniowie szkoły podstawowej z klas I-III przygotowywali prace plastyczne pod opieką nauczycieli, a uczniowie klas IV-VI i gimnazjum – prace literackie na konkurs pod hasłem „Bogatym nie jest ten kto posiada, ale ten kto daje”. Ogłoszenie wyników tych konkursów nastąpi na podsumowaniu akcji 25 maja w Dębicy.

Następnie nasze Gimnazjum we współpracy z Samarytańskim Towarzystwem im. Jana Pawła II działającym przy DPJ w Zakliczynie, uzyskało zgodę na pieniężną zbiórkę publiczną. Decyzja została wydana przez Burmistrza Miasta i Gminy Zakliczyn – nr 1/2012

z dnia 05 kwietnia 2012 r. Zgodę na kwestę na placach przykościelnych uzyskano od proboszczów parafii św. Idziego, parafii Matki Bożej Anielskiej w Zakliczynie oraz z Sanktuarium Matki Bożej Niezawodnej Nadziei na Jamnej. Całość pobłogosławił swą zgodą ks. bp Wiesław Lechowicz.

W dniach 18-23 kwietnia wolontariusze, wręczając żonkile, które są symbolem nadziei, zebrali kwotę 4031zł 30 gr. Ta suma przeszła oczekiwania organizatorów. Do akcji włączyli się uczniowie, nauczyciele, wierni uczestniczący w niedzielnej mszy św., przedstawiciele instytucji publicznych i prywatnych firm.

Zebrane fundusze przekazane zostaną na Stowarzyszenie Dębickie Hospicjum Domowe im. Jana Pawła II, ul. Mickiewicza 2, 39-200 Dębica, nr KRS 0000264643, które przeznaczy je na doposażenie hospicjum w sprzęt medyczny, konserwację posiadanego sprzętu, zakup materiałów opatrunkowych dla najuboższych chorych, dojazdy do chorych, opiekę nad rodzinami osieroconymi, szkolenia wolontariuszy.

Serdecznie dziękujemy wszystkim, którzy wsparli akcję finansowo oraz tym, którzy pomogli ją zorganizować. Żonkile, które wręczano darczyńcom pochodziły z uprawy w Zielonej Świątlicy, przydomowych ogródków, a przede wszystkim z Gospodarstwa Ogrodniczego prowadzonego w Zakliczynie przez pana Pawła

Gaca, który bezpłatnie ofiarował kilkaset sztuk kwiatów. Zakliczyńskie Centrum Kultury bezpłatnie wydrukowało promujące akcję plakaty, ulotki i identyfikatory. Samarytańskie Towarzystwo w Zakliczynie zaś zapewniło pomoc prawną i księgową.

Kwestowali wolontariusze z Gimnazjum w Zakliczynie: Iwona Smółka, Klaudia Kaczor, Patrycja Gondek, Agnieszka Jurek, Wiktoria Biel, Joanna Flakowicz, Adrianna Kaczor, Izabela Kusek, Magdalena Kocik, Marta Klimczak, Klaudia Kapusta, Bartłomiej Cwik, Radosław Borowiec, Jarosław Michalski.

Opiekę i wsparcie zapewnił nauczyciele: Irena Flakowicz, Justyna Iwaniec, Monika Kumorek-Zając, Agnieszka Chamioło. Pomocą służyli dyrektor ZSPiG w Zakliczynie i jednocześnie prezes Samarytańskiego Towarzystwa Józef Gwiżdż oraz dyrektor Domu Pogodnej Jesieni Ryszard Kuczyński.

Widząc zaangażowanie uczniów i środowiska lokalnego, mamy nadzieję, że jest to wspaniały początek propagowania tak pięknej idei. Wierzymy, że będzie on realizowany w następnych latach.

„Pomagając innym, pomagamy sobie”

W imieniu wszystkich cierpiących i potrzebujących serdecznie dziękujemy.

ORGANIZATORZY: Gimnazjum im. bł. o. Krystyna Gondka oraz Samarytańskie Towarzystwo im. Jana Pawła II w Zakliczynie

Posłanki na Sejm z zakliczyńskiego Gimnazjum

Moja szkoła – szkołą demokracji

W PIĄTEK 30.03.2012 ROKU ODBYŁA SIĘ W BUDYNKU ZSPiG PRZY ULICY MALCZEWSKIEGO 56 DEBATA NA TEMAT SZKOLNEJ DEMOKRACJI, ORGANIZOWANA PRZEZ SAMORZĄD UCZNIOWSKI GIMNAZJUM W ZAKLICZYNIE.

Do udziału w niej zaproszonych zostało wielu znaniych gości. Wśród ekspertów znaleźli się: Burmistrz Miasta i Gminy Zakliczyn – Jerzy Soska, Przewodniczący Rady Miejskiej w Zakliczynie – Józef Wojtas, radna Rady Miejskiej Ewa Jednorowska, dyrektor Zespołu Szkoły Podstawowej i Gimnazjum w Zakliczynie Józef Gwiżdż, pedagog Gimnazjum w Zakliczynie – Stanisława Musiał, przedstawiciele Rady Rodziców Gimnazjum w Zakliczynie: Renata Dyngosz i Jadwiga Wojtas oraz przedstawiciele Zarządu Samorządu Uczniowskiego z sąsiednich szkół: Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych w Zakliczynie, Gimnazjum w Paleśnicy oraz Szkoły Podstawowej im. Lanckorońskich w Zakliczynie.

Debate ta była dyskusją panelową i składała się z dwóch części. Pierwszy zawierał wypowiedzi ekspertów na temat demokracji, drugi natomiast składał się z pytań publiczności kierowanych do ekspertów. Dyskusja okazała się bardzo ciekawa i owocna. Debata na jej koniec zgodnie doszli do wniosku, że aktywny Samorząd Uczniowski jest w szkole ważnym elementem wychowania młodzieży. Kształtuje i utrwala odpowiedzialność za otoczenie, rozwija świadomy udział w życiu publicznym, zwiększa rolę samorządności uczniów oraz motywuje ich do pracy na rzecz społeczności lokalnej. Taka praca przynosi widoczne efekty. Udział w życiu publicznym to gwarant demokracji i budowania społeczeństwa obywatelskiego.

Jak wygląda działalność Samorządu Uczniowskiego w Gimnazjum w Zakliczynie? Składa się na nią praca zespołowa wielu nauczycieli i dużej części społeczności uczniowskiej. Samorząd szkoły inicjuje i organizuje wiele akcji, imprez szkolnych i lokalnych, które

wynikają z przygotowanego wcześniej planu pracy. Wiele z nich jest już stałym elementem jego działalności. Inne wynikają z aktywności twórczej uczniów, a także potrzeb społeczności lokalnej oraz instytucji i organizacji współpracujących ze szkołą.

Podczas debaty narodziło się kilka pomysłów, które pomogą nam usprawnić pracę Samorządu Uczniowskiego i zaktualizować jeszcze większą ilość uczniów w działalność na rzecz szkoły i społeczności lokalnej. Wśród nich warto wymienić:

1. Organizowanie kółek dyskusyjnych i debat z udziałem dyrektora, pedagoga i nauczycieli.
2. Powołanie w szkole komisji „Aktywności Uczniowskiej”, do której można by zgłaszać swoje pomysły, skargi i wyrażać własne opinie.
3. Utworzenie zakładki na stronie internetowej szkoły www.zspig.zakliczyn.pl, na której będą się ukazywać aktualności szkolne, np. informacje o wycieczkach, konkursach, uroczystościach.

4. Zorganizowanie w czerwcu bieżącego roku „Dnia Rodziny”, imprezy mającej na celu integrację międzypokoleniową.
5. Utworzenie Młodzieżowej Rady Gminy Zakliczyn, jako fakultatywnego organu samorządu terytorialnego o charakterze konsultacyjnym. Przeprowadzenie kampanii wyborczej do tej Rady (wrzesień 2012 roku). Powołanie we wszystkich szkołach gminy trzyosobowych zespołów, które będą zaangażowane w działalność i pracę na rzecz rady.

Organizatorzy debaty: kandydatki do XVIII Sesji Sejmiku Dzieci i Młodzieży – Magdalena Kocik i Daria Mazgaj, opiekunowie projektu: Irena Flakowicz i Agnieszka Aksamit – Biel

Organizatorzy debaty: kandydatki do XVIII Sesji Sejmiku Dzieci i Młodzieży – Magdalena Kocik i Daria Mazgaj, opiekunowie projektu: Irena Flakowicz i Agnieszka Aksamit – Biel

Z ostatniej chwili:

Wiadomo już, że uczennice: Magdalena Kocik i Daria Mazgaj zakwalifikowały się na obrady XVIII Sesji Sejmiku Dzieci i Młodzieży, które odbędą się w Warszawie 1 czerwca 2012 roku.

APTEKA „PRZY RONDZIE”

**Apteka jest czynna od poniedziałku do piątku
w godz. 8:00-18:00, w soboty w godz. 8:00-13:00
oraz w niedziele i święta w godz. 10:00-12:00**

**MGR FARM. GENOWEFA MYTNIK
ZAKLICZYN, UL. MALCZEWSKIEGO 29; TEL. 14-66-52-167**

GABINET DENTYSTYCZNY

Domosławice 29 (budynek byłej szkoły)

lek. dentysta Karolina Horzymek



PRZYJMUJE: poniedziałek 14:00-19:00;
wtorek 10:00-14:00; środa 14:00-18:00;
sobota (co druga w miesiącu) 10:00-13:00

REJESTRACJA TELEFONICZNA: TEL. 602-378-777

Zapraszamy!

Bezpłatne usługi w ramach ubezpieczenia NFZ!



LIST DO REDAKCJI

Szanowny Panie Redaktorze,

Miałam kiedyś okazję rozmawiać z Panem na okoliczność artykułu o Jacku Malczewskim drukowanym w Pańskim piśmie. Cieszy mnie zawsze zainteresowanie malarstwem Jacka Malczewskiego, bo jest to twórczość absolutnie znakomita. Wiem też jak bardzo artysta był związany z Lusławicami, Zakliczynem i okolicami. Tak się składa, że na cmentarzu w Zakliczynie jest pochowana starsza siostra Jacka Malczewskiego – Bronisława. Była to kobieta mądra i bardzo dobra, opiekuńcza wobec swojego brata i akceptująca go absolutnie. Wiem, że na stronie Urzędu Miasta jest informacja o jej grobie. Od listopada ma on już inną formę, myślę, że bardziej estetyczną. Nagrobek został postawiony za prywatne pieniądze. Mam jednak prośbę, aby stosowne osoby zechciały od czasu do czasu ten grób posprzątać, co nie jest trudne, ponieważ jest prosty i niewielki. Myślę tu o posprzątaniu po zimie na wiosnę przed Świętami Wielkanocnymi i przed Świętem Zmarłych. Czy mogę mieć prośbę do Pan, żeby zechciał Pan poprosić kogoś, by zajął się grobem?

Został jeszcze do uporządkowania wielki rodzinny grobowiec w Domosławicach, w którym pochowana jest żona Jacka Malczewskiego i córka Julia i nawet nie ma tam tablic o tym informujących. Ale to już inna bajka, znacznie trudniejsza, z którą jednak trzeba będzie się zmierzyć.

Katarzyna Posiadała
Muzeum im. Jacka Malczewskiego w Radomiu

OD REDAKCJI: jak się dowiadujemy, grobem na cmentarzu parafialnym w Zakliczynie od zawsze opiekują się uczniowie szkół w Zakliczynie i w Fałciszwowej (tej drugiej patroluje brat Bronisławy – Jacek Malczewski), zaglądają tu też harcerze. Pani kustosz może spać spokojnie, nie ma obawy, odnowiony pięknie zakliczyński nagrobek Bronisławy Malczewskiej będzie nadal pielęgnowany i otoczony szacunkiem właściwym dla tej zacnej postaci.



Umieją rachować



Dawid z wych. Elżbietą Soską



Matematyczna rodzinka i organizatorzy

W 9. EDYCJI KONKURSU „MISTRZ MATEMATYKI 2012” DLA KLAS TRZECICH, ZORGANIZOWANYM W ZESPOLE SZKOŁY PODSTAWOWEJ I GIMNAZJUM W PALEŚNICY, POD KURATELĄ STANISŁAWY KOSAKOWSKIEJ I DYREKCJI PLACÓWKI, WZIĘŁO UDZIAŁ 19 UCZNIÓW GMINNYCH SZKÓŁ Z ZAKLICZYNA, FAŁCISZOWEJ, PALEŚNICY, GWOŹDZCA I STRÓŻ

Test z wyboru, autorstwa doradcy metodycznego Izabeli Nadolnik z Samorządowego Centrum Edukacyj-

nego w Tarnowie, zawierał 16 pytań zamkniętych i 2 otwarte, uczniowie mieli godzinę czasu na odpowiedź.

Najlepszym matematykiem okazał się Dawid Kusion, podopieczny nauczycielki SP Stróże Elżbiety Soski, drugie miejsce zajął Klaudiusz Krakowski z Gwoźdźca (op. Bogumiła Zielonka), trzecia lokata dla Konrada Rudnickiego z Paleśnicy – pod opieką wspomnianej organizatorki tej ciekawej konfrontacji.

Doradca Izabela Nadolnik podkreśliła wysoki poziom wiedzy uczniów i rzetelność w przygotowaniu ich opiekunów. Nagrody ufundował dyr. Sylwester Gostek, po wręczeniu dyplomów i upominków gospodarz szkoły zaprosił wszystkich uczestników na poczęstunek do szkolnej stołówki.

Tekst i fot. Marek Niemiec

Artystycznie i wychowawczo



Laureaci najmłodszej kategorii

W ETAPIE GMINNYM KONKURSU RYSUNKOWEGO „NIE WYPALAJ SUCHYCH TRAW!” JURY W SKŁADZIE: STANISŁAW KUSIAK – PRZEW., DH TADEUSZ TRYTEK, DH MARIAN SKWARŁO, DH MACIEJ GOFRON – SEKRETARZ I RED. MAREK NIEMIEC POSTANOWIŁO NAGRODZIĆ UCZNIÓW SP ZAKLICZYŃ. DO NASTĘPNEGO ETAPU KONKURSU DELEGOWANO PRACĘ DANIĘŁA KRZYŻAKA Z KL. IV B I MAŁGORZATY BODZIONY Z IV A. W KATEGORII KLAS V DOCENIONO PRACĘ KONRADA MIGAŁY I KAMILA SZCZUDRAWY.

W kategorii najmłodszych najbardziej spodobały się prace uczniów – w klasach pierwszych: Laury Nosek, Bruna Żychowskiego i Dawida Biela; w klasie drugiej:

Julii Świder, Gabrieli Nawalaniec i Mikołaja Smółki. Oceniano, bagatela, 54 rysunki.

Jury podkreśliło w protokole wysoki poziom samodzielnego wykonania prac, zgodność z tematyką, oryginalność pomysłu i różnorodność technik.

Cenne nagrody, ufundowane przez zarząd gminny OSP, wręczono wszystkim uczestnikom konkursu podczas apelu szkolnego. Całe zamierzenie koordynował dh Łukasz Łach.

Konkurs zbiegł się z obchodami Święta Strażaka, wszak 4 maja dzień św. Floriana. Przy tej okazji serdeczne życzenia dla naszych druhów, czuwających każdego dnia i spieszących z bezinteresowną pomocą na każde wezwanie.

Tekst i fot.: Marek Niemiec



Nagroda dla Laury Nosek



Biocenter

tel. 601-518-005
ul. Grabina 12
32-840 Zakliczyn



Gabinet logopedyczno-terapeutyczny **BioCenter**

Zakres świadczonych usług:

- Diagnoza logopedyczna
- Terapia wad wymowy (seplenienie, rotacyzm, ubezdźwięcznienie i inne)
- Terapia zaburzeń mowy i komunikacji o typie afazji, autyzmu i jękania
- Profilaktyka i terapia dysleksji
- Wczesna interwencja logopedyczna
- Masaże logopedyczne
- Konsultacje i porady logopedyczne
- Treningi EEG Biofeedback wspomagające leczenie chorób neurologicznych, psychicznych, psychologicznych a także stosowane u osób zdrowych dla poprawy koncentracji, szybkości zapamiętywania i uczenia się.
- Terapia w domu pacjenta
- Terapia logopedyczna on-line



Zajęcia prowadzone są przy użyciu nowoczesnych programów multimedialnych oraz specjalistycznego sprzętu do terapii EEG Biofeedback.

e-mail: biocenter@op.pl
www.biocenter.com.pl

jesteśmy na facebooku



UBEZPIECZENIA



**CENTRUM
UBEZPIECZEŃ**

Galeria Zakliczyn

Rynek 5

Czynne:

poniedziałek-piątek 8:00-15:30

sobota 8:00-11:00

tel. 14-66-52-667

i 603-76-56-56



GALERIA ZAKLICZYN

RYNEK 5



PKO BANK POLSKI
SPÓŁKA AKCYJNA

T K - Beton

Roztoka 32-831 Olszyny
Betoniarnia już OTWARTA!!!

BETON TOWAROWY

posiadamy pompy do betonu o zasięgu 28 m

**Betonomieszarki, również możliwość
zakupu betonu na miejscu**

BETONIARNIA: tel. 600-665-659

**BIURO: tel. 600-621-830,
784-001-833**

ZAPRASZAMY

Rustika
STOLARNIA

Przemysław Styrkosz

KONKURENCYJNE CENY, SOLIDNE WYKONANIE!

OFERUJEMY:

- ☛ STOLARKĘ BUDOWLANĄ (m.in. schody, drzwi, parapety)
- ☛ MEBLE OGRODOWE (m.in. altany, stoły biesiadne, wiaty)
- ☛ ZABUDOWA WNĘTRZ Z DREWNA I PŁYTY MEBLOWEJ (m.in. kuchnie na wymiar, szafy przesuwne)
- ☛ OGRODZENIA
- ☛ USŁUGI TARTACZNE



Kontakt

igor42@poczta.fm

tel: 606 594 259

tel: 668 356 545

Adres

Stróże 101
32-840 Zakliczyn



Chciałam się sprawdzić, ale zależało mi na opinii publiczności

– Dlaczego zdecydowałaś się wystąpić w tym programie, na oczach milionów widzów? To przecież ogromne i stresujące wyzwanie, aczkolwiek jesteś z estradą związana i obyta od dawna. Przeważała chęć sprawdzenia się, nabrania doświadczenia, złapania interesujących, artystycznych kontaktów?

– Chciałam się przekonać, czy jestem na tyle odważna, żeby tam stanąć. Moja koleżanka z zespołu Turnioki – Hania Malacina uczestniczyła w poprzedniej edycji X Factor. Namawiała mnie na wspólny udział w tamtym i tegorocznym programie, żebyśmy razem pojechały, bo nie ma z kim, ja na to, że się wstydzę, że mnie takie programy nie rajcują (śmiech), choć kiedyś chciałam spróbować swoich sił w „Idolu”. Niestety, wypadek samochodowy zniweczył mój udział w pierwszej edycji X Factor. W drugiej, w grudniu zeszłego roku, stanęłam do precastingu, który składał się z dwóch etapów.

– Ile osób wzięło w nim udział?

– W sumie ok. 15 tys. w czterech miastach. Ja byłam 11 grudnia w Zabrzu, wśród 4 tys. współuczestników trzydniowego przesłuchania, przyjechałam na miejsce, wypełniłam formularz, otrzymałam numer i czekałam pokornie w kolejce. Selekcjonowała nas wstępnie producentka, reżyser i fachowiec od mediów. Po tym etapie powiedzieli nam: „Jeśli wg jurorów powinnaś znaleźć się w kolejnym etapie do tygodnia odezwiemy się telefonicznie”. W czwartek po czterech dniach otrzymałam wiadomość na komórkę: „Witamy w drugim etapie programu na castingu w Zabrzu”.

– Już z jurorami?

– Tak, po kilku telefonicznych wywiadach, producenci ustalili moje wystąpienie na ostatni casting w Domu Muzyki i Tańca w Zabrzu w szóstym dniu castingowym 27 stycznia, w tym drugim etapie jurorzy wybierali z całej Polski najlepszą ich zdaniem „setkę”. Prawie 15 godzin oczekiwania na wejście opłaciło się. Byłam ostatnia w ostatnim dniu castingu.

– Prawdziwy maraton. Co zaśpiewałaś?

– Zaprezentowałam utwór Czesława Niemena „Jednego serca”, ten sam, który potem pokazano w TVN 31 marca. Towarzyzyły mi na widowni i w kulisach moje przyjaciółki ze studiów.

– I co, wyszłaś na scenę po tak długim oczekiwaniu, to nie było łatwe zadanie...

– Mój występ trwał ok. 12 minut. Otrzymywałam pytania, dlaczego ten numer, z kim pracuję, czym się zajmuję, od kiedy zajmuję się muzyką, na jakim gram instrumencie, choć oceniano mnie wyłącznie przez pryzmat wokalu. Jako nauczyciel muzyki, pedagog chciałam pokazać, że w Polsce nauczyciele są dobrze przygotowani do zawodu.

– Wybrana przez jury „setka” następnie wzięła udział w warszawskim Boot Campie...

– Z tej „setki” wybierano „osiemdziesiątkę”. Przesłuchania odbywały się w Teatrze Polskim w Warszawie. Powiedziano nam kto i kiedy wychodzi. Stawialiśmy po kilka osób na scenie. Ze mną wyszli taki chłopak i duet – chłopak z dziewczyną. Mieliśmy do zaśpiewania „All for love” Briana Adamsa. Wcześniej ustaliliśmy, kto jaką część piosenki śpiewa. Mieliśmy do wyboru jeden z 12 utworów narzuconych przez producentów. Dostaliśmy podkłady, mogliśmy ćwiczyć. Przypadły



Rozmowa z wokalistką Izabelą Mytnik, finalistką programu X Factor

mi pierwsze dwie zwrotki i pierwsza linijka refrenu. Skończyliśmy, a Kuba Wojewódzki do mnie czy znam hackera Mytnika. A ja no to, że nie, znam tylko kolarza, a Kuba do mnie, że „będę pierwszym Mytnikiem, którego Polska zapamięta. Przechodzisz dalej”. Zeszłam ze sceny i znalazłam się w „osiemdziesiątce” i to był mój pierwszy zawal. W życiu tak nie płakałam (śmiech).

– Nie bądź taka skromna...

– Moim marzeniem było wystąpić na pierwszym castingu w Zabrzu przed jurorami i poczekać na reakcję publiczności, tam było ponad 2 tys. ludzi, miejscowi, osoby towarzyszące itd. Chciałam się poddać takiej pierwszej

ocenie, ale właśnie widowni. Jeśli mnie zaakceptują brawami, to znaczy, że mogę robić to dalej, że mogę śpiewać.

– A skończyło się na ścisłej „piętnastce”... Co było potem?

– O 19:00 poszliśmy do hotelu, a o 2:45 w nocy dowiedzieliśmy się, kto wchodzi do „czterdziestki”. Podzielono nas na sale, A i B miały po 20 osób, C – czterdzieści. Każda osoba otrzymuje po dwa utwory, polski i zagraniczny. Mnie przypadły utwory Patrycji Markowskiej „Świat się pomylił” i Etta James „At Last” do przygotowania na następny dzień. Poszłam do pokoju, wzięłam prysznic, położyłam sobie teksty na łóżku, płytę z podkładem, musiałam odpocząć, musiało do mnie dotrzeć, że jestem w „czterdziestce”. Ja w piżamie, a tu wchodzi ekipa telewizyjna i nagrywa. Pokręcili pięć minut i poszli. Było po trzeciej w nocy, a o siódmej śniadanie. Miałam zaledwie cztery godziny, na naukę piosenki i sen. To celowy zamiar producentów, sprawdzano kto wytrzyma zmęczenie, kto pokona stres i presję. Spałam dwie godziny, po śniadaniu wyjazd do teatru, gdzie ćwiczyliśmy już z pianistą. Moim był Kamil Barański, każdy z nas miał 15 minut na wspólną pracę, weszłam ok. 14:00. „Cześć, cześć, co zaśpiewasz? „At Last”. Tekst powiedzmy, siedział mi w głowie, ale melodia zupełnie mi nie leżała. Ustaliliśmy wstęp, formę utworu, kodę na bardzo długich dźwiękach, mnie więcej charakter miał być spokojny, kończymy razem na znak kiedy kiwnę głową, zanotował to wszystko w laptopie. Zaczęliśmy próbę, wyciągnęłam jeszcze tekst, aby sprawdzić czy wszystko się zgadza. Wszędzie kamery. Zaśpiewałam, po czterech minutach stamtąd wyszłam. Powiedziałam mu, że nie będę tego dłużej ćwiczyć, bo to może przynieść odwrotny skutek. Ok. godziny 18:00 wyszłam na scenę, teatr wypełniła warszawska publiczność, jurorzy na swoich miejscach, Kamil kiwnął głową, że zaczynamy, gdy zaczął grać... pojawiła się czarna plama. Nie wiem jaka jest melodia, jaki jest tekst. Myślę sobie, nie mogę się teraz poddać. To zobaczy cała Polska. Musiałam improwizować. Zamknęłam oczy i pomyślałam sobie: „Niech się dzieje co chce” Kuba na mnie popatrzył, Tatiana coś szepnęła do Czesława, potem zauważyłam na podglądzie, że powiedziała: „Chyba jej nie poszło”. A on na to, że „właśnie jej poszło”. Kombinowałam, zmieniłam tekst i melodię, to była improwizacja. To było moje, stworzyłam nową piosenkę w ciągu dwóch minut. Mogę się pod tym podpisać (śmiech). Poszłam do sali oczekiwać, ulga, luz, apetyt mi wrócił, kurczę, myślę sobie, jestem w „czterdziestce” spośród 15 tysięcy. Byłam pewna, że nie przejdę dalej. Po 20:00 wołali nas po pięć osób, byłam w czwartej „piątce”. Jurorzy ustawiali te „piątki”.

– A więc ich faworyci byli łączeni razem?

– Tak. Nie zorientowałam się, w której jestem, bo ja wykonawców w ogóle nie słyszałam. Nie wiedziałam kto, jak śpiewa. W mojej „piątce” był Paweł „Biba” Binkiewicz, Dawid Podsiadło, Ewelina Lisowska, Aśka Kwaśnik i ja. Jedyną osobą, jaką znałam to był Dawid Podsiadło, znałam go z pierwszej edycji i wiedziałam jak śpiewa. Pomyślałam sobie, że Dawid jest świetny, co ja robię w tej „piątce”. Wtedy się zaczęły nerwy. Wychodzimy na scenę. Mówią nam, że jesteśmy świetną grupą, wspaniale z nas osobowości, jesteście dla nich wielkim zaskoczeniem, nie spodziewali się, ale „niestety, nie jest to „piątka”, która powinna zostać w „czterdziestce”, dlatego

przechodźcie dalej”! Chwyciłam się za głowę, nogi mi się ugięły. Pojawiły się łzy. Skakaliśmy jak szaleni jeden po drugim. Weszliśmy do ścisłej „piętnastki”.

– Pełnia szczęścia.

– Zaczęły się wywiady, finaliści zostali jeszcze potem w hotelu, odpadnięci zaraz potem wyjechali do domów.

– Wiele talentów odprawiono z kwitkiem?

– Bardzo wiele. Sporo było takich wykonawców, którzy podobno zaśpiewali świetnie, w swoim aranżu, ale zbyt trzymali się oryginału. To było takie szkolne. Liczyły się interpretacja, osobowość, pomysł. Przede wszystkim osobowość. Jury nie szukało stricte wokalisty, oni szukali wokalisty z osobowością.

– Jury autentycznie przeżywało wydawanie na scenie? To nie była gra? Miałem wrażenie, że reakcja Tatiany Okupnik i jej łzy są wyreżyserowane...

– Nie. Były autentyczne. Mogłam ją poznać za kulisami. Gdy zaśpiewałam Niemena i pożegnałam się z publicznością, wychodziła tym samym wyjściem, ja tam stałam przy Jarku Kuźniarze. Tatiana podeszła do mnie i zapytała: „Mogę cię uściskać?”. „Nawet musisz” – odpowiedziałam. Obie byłyśmy splakane. A Kuba powiedział w swoim stylu, mówiąc brzydko: „Rozj... mnie”, że łzami w oczach odszedł.

– A więc nie kryją się za jakąś maską?

– Są wspaniali. Są sobą. Zastanawiałam się, jaki jest Kuba. W swoich programach bywa chamski, nie dopuszcza nikogo do głosu, ma ciętą ripostę, natomiast wtedy był wrażliwy, konsekwentny, wiedział, czego chce, jego wizerunek jest taki a nie inny w mediach, jest konsekwentny w byciu sobą przed kamerami, ale poza nimi jest normalnym, fajnym człowiekiem.

– Który głos jury był dla Ciebie najbardziej znaczący?

– Kuby.

– O?! On chyba najmniej zna się w tym gremium na muzyce?

– Wiedziałam, że dwa głosy przechodzą. Gdy Tatiana i Czesław powiedzieli tak, to już wiedziałam, że przeszłam dalej, pomyślałam sobie, żeby jeszcze tylko Kuba powiedział tak, to będę przeszczęśliwa. Było ryzyko z tą balladą Niemena, śpiewałam na końcu, wszyscy byli zmęczeni, a mówi się w środowisku, że pewnych artystów się nie bierze, nie śpiewa się Whitney Houston, nie bierze się Michaela Jacksona, nie bierze się Czesława Niemena, idę i ryzykuję, ale, myślę sobie: kto nie ryzykuje – ten nie ma.

– Emocji nie brakowało również w ścisłym finale...

– Po miesiącu przerwy, przed Świętami Wielkanocnymi, zebraliśmy się w Warszawie w tzw. Domach Jurorskich. Każda „piątka” miała w odrębnym terminie spotkań w Domach Jurorskich. Nie wiedzieliśmy jaka będzie gwiazda, o tym, że to będzie Leszek Moździerz, przekonaliśmy się jak schodził wtedy ze schodów, emocje były ogromne i zaskoczenie autentyczne. Mieliśmy próby z gitarzystą. Były wywiady w TVN-ie, całe to zgrupowanie trwało trzy dni. Próby, zdjęcia, dopinanie wszystkiego na ostatni guzik, ustawianie sprzętu, na trzeci dzień nagrania. Wielki wysiłek, praca od rana do nocy.

– Organizacja całości była na poziomie?

– Powiem tak. Różne głosy słyszałam odnośnie „Must be the music” czy „Idola”, że to wszystko jest ustawione, ludzie są nieprzejajni i niesympatyczni. Cała ekipa, cały sztab,



W oczekiwaniu na wejście



Iza i Kuba-celebryta

łącznie z jurorami, producentem, reżyserem, osobami koordynującymi, to świetni, wspólni, bardzo przyjaźnie nastawieni ludzie. Organizacyjnie było to wszystko perfekcyjne. Nie było momentu, że np. nie wiedzieliśmy, gdzie mamy pójść, wszystko było jasne.

– Przyszedł w końcu ten kulminacyjny moment w programie. Dałaś nam wszystkim frajdę, gdy usłyszeliśmy w tv najpierw w sobotę 31 marca o Twoim Zakliczynie nad Dunajcem, ten przejmujący występ i łyzy w oczach Czesława wszyscy zapamiętamy, a za kulisami Twoja łezka i podziękowanie rodzicom...

– O rodzicach nigdy nie zapominam. To dzięki nim robię to, co robię. Zakliczyna nigdy się nie wypierałam, czy byłam w Tajlandii, w Rosji, czy gdzie indziej w Europie, zawsze mówiłam skąd jestem i do tej pory tak jest, nie wstydzę się tego.

– Ta swoista promocja nie umknęła uwadze magistratowi...

– Pan burmistrz Jerzy Soska osobiście wręczył mi kwiaty w szkole w Stróżach, w której uczę. Powiedział mi, że jest dumny, że nie spodziewał się takiego sukcesu, że nie zapomniłam o Zakliczynie.

– W Domach Jurorskich wybrano czołówkę X Factor...

– W mojej piątce byli Biba, Kwaśnik, Marcin, Thomas i ja. Biba może nie śpiewa jakoś wybitnie, ale ma własny styl. Jest inny, niepowtarzalny i to jest fajne w nim. Marcin śpiewa od dwóch, trzech lat, czysto, podchodzi emocjonalnie do piosenek. Jedyna przygotowana wokalnie osoba to Aśka Kwaśnik, ukończyła wydział jazzu i muzyki rozrywkowej w Katowicach. Tomasz zaliczał castingi, „Szanse na Sukces” chyba osiem razy, śpiewał w Sali Kongresowej. Wszędzie się pokazuje.

– Pewnie się zaprzyjaźniliście?

– O tak, dzwonimy do siebie, piszemy. To duży walor tego programu. Pojawiają się wspólne koncerty. Otrzymałam zaproszenie od producenta na odcinek live do Warszawy. Odbił się 31 kwietnia. Miałam przyjemność spotkania się z publicznością i jurorami.

– Jak rozstałaś się z programem?

– Chcę podkreślić, że znalezienie się w najlepszej „piętnastce” wśród 15 tysięcy wykonawców jest dla mnie sukcesem. Powiedzieli, że gdyby mogły przejść cztery osoby, to znalazłabym się w odcinkach na żywo, szanują to co robię, cieszą się, ale musieli wybrać kogoś z przebojem, kto będzie robił show, mam tu na myśli Bibę, albo łamał serca nastolatki. Finał 2 czerwca, nagrodą jest 100 tys. zł i płyta. Głosuje publiczność. Dostałam po programie propozycje od czterech zespołów z Polski, m. in. od zespołu, w którym gra Jurecki z Budki Suflera w Wałbrzychu, od świetnego zespołu z Krakowa, od pianisty z Wrocławia i co mnie najbardziej zszokowało – od byłego menedżera Czesława Niemena. Mam dylemat, bo współpracuję już z kilkoma

Tatiana podeszła do mnie i zapytała: „Mogę cię uściskać?”. „Nawet musisz” – odpowiedziałam. Obie byłyśmy spłakane...

zespołami, wiele razem przeszliśmy i wspólną pracą udaje nam się być w tej branży. To ciężka decyzja, może zaważyć na całym moim życiu.

– Kto jest Twoim faworytem tegorocznego X Factor?

– Dawid Podsiadło.

– Polecasz uczestnictwo w tym programie? Sporo było naprawdę zenujących występów...

– Jeśli są osoby, które są pewne tego, co robią, kochają muzykę, śpiew i są wspierane przez inne osoby, dostają świadectwo, że to co robią, robią dobrze, powinny się zdecydować i pójść się tam sprawdzić. Czy jest gotowy na taki stres, na taki bagaż emocji, na takie wyzwanie. Poza tym to wspierała przygoda i nauka na przyszłość poruszania się w tym świecie reflektorów i show-biznesu.

– Mamy w Polsce zdolnych wokalistów?

– Mamy ich mnóstwo.

– Gdyby jakieś talenty się pojawiły, służysz pomocą?

– Oczywiście. Prowadzę zajęcia w ratuszu w Zakliczynie, w każdy wtorek mam spotkania z dziećmi. Uczę też wokalu w domu kultury w Rożnowie, mam tam osiem uczennic, poza tym uczę w szkole w Stróżach.

– Gdzie możemy Cię usłyszeć?

– W najbliższym czasie w Krakowie i w Wieliczce, potem na Festiwalu im. Anny German w Zielonej Górze z zespołem Posejdon. W Zakliczynie, jak dobrze pójdzie, 27 lipca wystąpię w koncercie poświęconym Annie German, zaśpiewam na Rynku o godz. 19:00. Mam zaproszenie od pana burmistrza. Dzień wcześniej mamy imieniny Anny, zapraszam wszystkie solenizantki, mieszkańców i wczasowiczów.

– Przymierzasz się do ew. kolejnej edycji X Factor?

– Pytanie brzmi: czy chcę?. Nie wchodzi się dwa razy do tej samej rzeki. Ta komisja już wie jak śpiewam, myślę, że nie ma takiej potrzeby. Może mam talent? Hmm, kto wie... Wiele osób powraca. Hania Malacina, Łukasz Zimolczyk czy Dawid Podsiadło i wiele innych. Chcą sobie pewnie jeszcze coś udowodnić, ich prawo i wybór. Może jury nie do końca się na nich poznało? Program rządzi się swoimi prawami, program, który zarabia pieniądze, również dzięki nam. Ja nie usłyszałam złego zdania o sobie w tym programie, Kuba powiedział mi coś takiego: „Idziesz pod prąd, to się nam podoba, zupełnie nie pasujesz do tego programu, ale zbrodnią jest cię odrzucić”.

– Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiał: Marek Niemiec
FOT. ARCH. IZA MYTNIK



Próba z Leszkiem Możdżerem, to jest coś!



ROZDZIAŁ III

W BIAŁYM MASTECZKU

Jerzy Bandrowski

Nadchodzi czas promenady. Wiecznie w tę samą stronę, ku klasztorowi, bo tam sucho, nie patrząc już nawet ani na góry, ani na pola, znane, nudne, obrzydłe, z głowami spuszczone na dół, wychodzą mieszkańcy miasteczka użyć dla higieny trochę ruchu i powietrza. Siejąc wydatnie idą panie prowincjonalne. gnąc się w trawersach i ukłonach, wymijają błoto, wdzięcznie unoszą sukienki i na tym wiejskim gościńcu są tak urocze i pełne szyku, jak na promenadzie w Kołomyi lub Brodach. Z miną łaskawie uśmiechniętego Cezara, wygolony, starannie ubrany, kroczy pan radca, niezrównanie uprzejmy, a tak grzeczny, jak gdyby nie było ani wielkiej wojny, ani rewolucji. Człapiąc olbrzymimi kaloszami, czerwony, uśmiechnięty dobrotliwie a nieśmiało, wali w stronę klasztoru ogromny ksiądz wikary. Znowu kilku inteligentów. Czarni, dostojni, w futrach, z podniesionymi wysoko kołnierzami, idą godnie i poważnie, rozmawiając z sobą uprzejmie.

Szybkim krokiem podąża naprzód pan rejent. Spozrzęglszy Zagórskiego kłania się, chce się zatrzymać, nie może się zdecydować, mijając go mruga filuternie prawem okiem, na co Zagórski odpowiada niewyraźnym uśmiechem. Wobec tego pan rejent podchodzi do niego i wita się:

– Jak się macie, towarzyszu!

Zagórski nie jest socjalistą, ale pan rejent należy do P. P. S. i – „pour épater le bourgeois” – zawsze to zaznacza.

– Przyjechaliście już, przyjechali?

Zagórski miałby wielki gust odpowiedzieć, że nie, ale – nie może. Więc obwieszcza:

– Przyjechałem!

Rejent zdaje się zgadzać z tem twierdzeniem.

– A widziałem was przed kilku dniami na rynku, jakeście rozmawiali ze starym Bromińskim. Pomyślałem sobie zaraz, żeście widać przyjechali!

Błękitne oczy rejenta uśmiechają się łaskawie.

– I cóż ta słyhać? Gadajcież! Byliście na zjeździe?

– Na jakim zjeździe? O niczem nie wiem...

– No, tego tego tego tego tego ten! – zatrajkotał szybko rejent. – W Łodzi był przecie zjazd lewego odłamu partii.

– Rejencie, zrozumiejcie raz, że mnie partje nic nie obchodzą... Tyle razy wam mówiłem!

– Tak? – pyta rejent, zaglądając Zagórskiemu głęboko w oczy. – Ja myślałem, towarzyszu, że się przyłączycie do nas...

Ta mała propaganda to niby dowód politycznej żywotności rejenta.

– Nie przyłączę się do nikogo! – odpowiada cierpliwie Zagórski.

– No, to do widzenia, towarzyszu!

– Do widzenia!

– Cześć! – woła pan rejent, a w duchu sobie mówi: – Krypto-endeck!

Skoro panie mogą iść na przechadzkę, to Czarna Zośka może też. Więc idzie – ubrana dziwacznie, fantastycznie, jak warjotka, którą też jest. Warjotka, szalona, dlaczego? Któż może wiedzieć? Kto tam w to kiedy wchodził! Wiadomo tyle tylko, że matka Czarnej Zośki, ponoć bardzo ładna dziewczyna, służyła kiedyś w jakimś dworze i z tego dworu, z tej służby pochodzi Czarna Zośka – smagła, mocno zbudowana, z ciemnymi, szalonymi oczami. Biedactwo, służy, myje po domach, najmuje się do różnej roboty, a wciąż myśli o tem, żeby wyjść za mąż. Wszyscy ją znają, wiedzą. Przyjdzie pierwszy lepszy chłopak, powie na śmiech: – Zośka, ożenie się na z tobą! – zaraz go do swej izdebki prowadzi, za ostatnie marki posyła po wódkę i kielbasę – i już jest wesele! A chłopcy się potem śmieją! Czarna Zośka już tak przywykła, że nawet nie płacze. Ubierze się w łachmany pstrokatę, włoży na głowę niby kapelusz i znowu idzie na spacer – szukać.

Od strony rynku pojawia się skombinowana figura: Człowiek ślaniający się na czterech nogach. Zrazu nie wiadomo, co to takiego, po pewnym czasie widać: Ktoś pędzi cielę. Oczywiście – Duwcio. Popędza opierającą się ofiarę, wreszcie wypycha ją do sieni swego domu.

– Jutro będzie znowu cielęcina na obiad! – myśli z niechęcią Zagórski.

A wtem – coś wesolego!

Gościńcem w dziwnych podskokach, w łamanym tańcu pijackim zatacza się człowiek. Wywija szeroko i zamasy-



ZAKLICZYN n.D. Rynek

ście rękami, szeroko i ryzykownie, kapelusz ma fantastycznie zwarjowany, stopy w nieprawdopodobnych fragmentach czegoś, co nawet na wspomnienie obuwia nie wygląda, z tyłu zatknęta za pas siekiera. Czerwona, obrzękła gęba straciła już wogóle wszelki kształt, cechuje ją tylko szeroka, czarna linja wąsów, przecinająca ją na dwoje. Strasznie wygląda ten człowiek, miotający się po gościńcu, jak bijący skrzydłami, postrzelony, ciężko ranny ptak. I istotnie – jest ciężko ranny, jest na śmierć skazany i sam wie o tem dobrze – nieuleczalny alkoholik. Ale dopóki żyje – płaci, nikomu nic nie jest winien. Niema pilniejszego i uczciwszego od niego robotnika, pracuje niezmordowanie cały dzień, ale za to wieczór należy do niego; upić się musi. Żyje jak pies? Nie. Jest zupełnie szczęśliwy. Ma wszystko, czego potrzebuje, nikomu niczego nie zazdrości, niczego mu nie żal, cieszy się życiem znacznie częściej, niż drudzy.

Przytoczył się wreszcie pod figurę świętego Jana i snąc biorąc ją za człowieka żywego, zaczął bełkotać.

– Jo? Jo jezdem Rościcha. Franek. Mnie tu wszyscy znajom. Jo nikomu nic nie robie. Jezdem grzeczny – Rościcha, Franek. Upiłem się? A popiłem popiłem – święta prawdo! Ale jo nikomu nic nie robie – do haupy ide... Rościcha... Kuźden mie tu zna... Popiłem – za swoje...

Tak tłumacząc się i usprawiedliwiając, zatoczył się na drogę wiejską i zniknął między chałupami.

Ściemniało się. W chatach i domach rozżarzają się czerwone światła. W powietrzu czuć suchy zapach dymu, bijącego z kominów.

Jeszcze ktoś wypada po wodę. Wiadro z brzękiem uderza o cembrowinę studni. To Zosia.

Jakby na dany znak wybiega Paolka od Maślaków i Salcia od Wurmerów. Rozmawiają półgłosem.

– Jadę jutro do Wiśnicza po metrykę! – oświadcza panna Zosia. – Koniecznie potrzebna do ślubu.

– Przykrą będzie miała dziewczyna drogę! – myśli z współczuciem Zagórski.

Przy studni wciąż jeszcze szepty, chichoty, potem głośny, nieszczerzy śmiech, urągliwy, zły.

– Bardzo jej już śpieszno! – mówi czyjś głos. Szybkim krokiem idzie od miasta zakonnik, katecheta; wygląda jak kula, tocząca się gościńcem, prawie równocześnie odzywa się w klasztorze dzwonek.

Wicher wyje.

Gościniec puścije, zdaje się wyciągać, tężeć, wreszcie zasypia, obumiera.

Przykrywa go noc.

Zagórski podniósł w górę kołnierz kurtki i poszedł ku rynkowi na kieliszek wódki.

Szynków w mieście było dość i rozmaitych, zwłaszcza w rynku. Co do jakości trunków i szynkarskiej kultury, prym trzymała stara arendarska żydowska rodzina Huppertów, kiedyś nawet dość popularna w miasteczku; Huppertowa, stara, ociężała Żydówka, ze śladami niezwyklej piękności na twarzy, miewała kiedyś pono znakomite trunki w wielkim

wyborze, niezłą kuchnię i co najważniejsze, umiała się dobrze obchodzić z piwem, tak, że nawet najwyżsi dostojnicy w miasteczku szynku jej nie omijali, ale od czasu „wybuchu Polski”, kiedy jej chłopci całe urządzenie zdemolowali, towar rozkradli a nawet o mało szynku nie spalili, wszystko się zmieniło. Miasteczko jakby straciło serce do Żydówki, goście szynk omijali a i stara Huppertowa, zniechęcona i dotknięta do żywego, nie dbała o interes tak jak dawniej. Piwo było tam wciąż jeszcze znośne, ale atmosfera przykra i ponura. Zachodzili do Huppertowej tłumnie w czasie jarmarku chłopci, także ludzie z miasteczka brali od niej spirytus, wiedząc, że jest najczystszy, ale nie chodzili już do niej nie tylko z jakiejś niewytłumaczonej niechęci, lecz stosownie do nowego powojennego zwyczaju picia wódki w domu, w samotności, tak, aby nikt nic nie widział i nie wiedział.

Był drugi szynk, niby renomowany, również w rynku, założony przez burmistrza i w którym zgromadzali się guloni. W lokalu ciasnym,

ciemnym, źle opalanym, brudnym, znajdowało się zaledwo parę stołów, za którymi na kiwających się ławach siedzieli goście, zabawiający się przy świetle łojówki, wetkniętej w szybkę butelki a umieszczonej wysoko na szafie. W głębi, w ciasnym przejściu do ciemnej alkowy, gdzie wśród beczek stał stół dla gości, pragnących wypić czy porozmawiać spokojnie na uboczu, huczał a częściej dymił mały piecyk żelazny, na którym czasem syczał czajnik z herbatą, czasem gotowała się kielbasa. Przy tym piecyku grzali się piwosze, siedzący na nielicznych krzeselkach i na beczułkach. Tuż w kącie szczekała w beczce z piwem pipa. Była to właściwie ciemna, zimna nora, źle zamiatana, cuchnąca spirytusem, zwierznięciem piwem, moskalami, tanim tytoniem i wyziewami z piecyka. Tworzy się w półmroku nie widziało, kontury postaci ludzkich zamazywały się, a poruszający się po ścianach i powale gąszcz niespokojnych, czarnych cieniów sprawiał wrażenie, jakgdyby szynk był natłoczony jakimiś figurami z pod ciemnej gwiazdy. Na pierwszy rzut oka szynk wyglądał jak bar górników w Klondyke lub kantyna nadwiślańskich czy kolejowych barabów. Zagórski zaglądał czasem do tego szynku, aby się zbliżyć przyjrzeć gulonom, porozmawiać z nimi i dowiedzieć się, o czem ludzie mówią w miasteczku.

Najchętniej jednak chodził do restauracji Wykupa, właściciela również obszernego szynku w starej narożnej kamienicy w rynku. Prawda, tam też nie było nic nadzwyczajnego, wódka kiepska i otrzásająca, jak wszędzie, piwo w zimie zimne, w lecie ciepłe, ale za to ten szynk miał swą historję i to nawet historję sentymentalną. Stary Wykup, typowy szynkarz czy raczej oberżysta prowincjonalny, tłusty, okragły jak faska, na gębie czerwony i z nosem purpurowym a gąbczastym, rozumie się, w czapeczce na głowie i z długą fają w ręce, człeczyna, lubiący wypić i naprawdę przywiązany szczerze do swego szynkfasu, na starość ożenił się i miał żonę nie tylko młodą, ale istotnie ładną, brunetkę o ognistych oczach, w miarę korpulentną a przytem sentymentalną i wielce poetyczną. Starego Wykupa Zagórski znał i lubiał jako typ; lubiał go za jego nieskrywane umiłowanie swego wdzięcznego zawodu. Wykup był szynkarzem starej daty i cenil sobie nie tylko zarobek, ale i gości; kiedy podawał ociekającą pianą szklankę dobrze nalanego piwa, robił to z radością, wiedząc, że schlebi spragnionemu podniebieniu. Gość był mu równocześnie towarzyszem, któremu służył ale z którym się też i bawił i stąd całem zachowaniu się starego szynkarza była jowialna dobroduszość, życzliwość dla ludzi, szorstka lecz nie obrażająca poufałość i niczem niezmacona pogoda. A przy jego boku, schludna, elegancka i pełna uśmiechów, dreptała jego czarująca żonka, słodziutko gdacząca pulardka prowincjonalna, dodająca sobie w swem przekonaniu szczególnego wdzięku szerokiem rozłożeniem ramion na zewnątrz i zaciśnięciem piąstek. Gdy tak maszerowała, wymachując pulchnymi ramionami, błyskając różem delikatnych fałdzików w ich przegubach i si e j a c umiarkowanie i zgrabnie (a miała czem), wszystkie oczy do niej się śmiały, zaś stary Wykup promieniał.

CDN

PRZEDRUK Z POZNAŃSKIEGO WYDAWNICTWA POLSKIEGO
R. WEGNERA. PISOWNIA TEKSTU ORYGINALNA
NA ZDJĘCIU: MIĘDZYWOJENNY RYNEK W ZAKLICZYNIE

OPOWIEŚCI MELSZTYŃSKIE BEATRYCZA

Ewa Jednorowska

Tytułowa bohaterka to żona Spytka, husyty, przywódcy konfederacji wymierzonej przeciw kardynałowi Oleśnickiemu, sprawującemu wraz z królową Sonką rządy po śmierci Władysława Jagiełły. Wojska królewskie zadały klęskę konfederatom w bitwie pod Grotnikami, a 5 maja 1439 roku stanęły pod Melsztynem.

M oże widzieliście ruiny melsztyńskiego warowni w świetle księżycy? Zapewniam was, że trudno o bardziej fantastyczny widok. Księżyc równocześnie oświetla i zaciemnia, chowa i wysuwa. Srebrne światło przenika przez puste okna wieży, tańczy po murach, strzela kaskadą promieni ze szczelin i załomów. Ciemne sylwetki drzew otulają ramionami konarów pokaleczone szczątki potężnej niegdyś budowli. W taką noc wracają tu dawni mieszkańcy. Widmowy rycerz pędzi na karym rumaku, witany przez damę stojącą w oknie baszty. Na murach płoną światła, jakby pochodni zapalonych przez czuwającą straż. Słudzy radośnie biegną na spotkanie pana i stają przerażeni patrząc na jego straszliwe rany. Więc jęk i lament wypełnia dawny dziedziniec, wznosząc widma do nieba ręce, zawodząc i płacząc. A wtem od dawnej bramy dochodzi głos inny. Słychać szcęk broni, tupot wielu nóg, rzenie koni, jakby wojsko jakieś dobywało zamku.

Tak w księżycową noc wraca pamięć smutnych wydarzeń 1439 roku.

Wiosenny księżyc niby wielka latarnia zawisł nad uśpionym zamkowym wzgórzem. Wysrebrzył dachy, zaglądnął ciekawie do okien, rzucił snop światła na wodę fosy, mignął wesołym blaskiem w oczach strażników wracających z kolejnego obchodu.

– Jasno jak w dzień – Pelka przysłonił dłonią oczy. Usiadł na kamiennej ławie, dobył zza pazuchy skórzany kubek i potrząsnął kośćmi.

– Zagrajmy – zwrócił się do Piotrka – do świtu jeszcze daleko.

Zagadnięty pokręcił przecząco głową. – Nie chcę grać, markotno mi jakoś.

– O syna się frasujesz? Nie bój się, święty Florian jego patron i opiekun całego rycerstwa osłoni go przecie. A może do bitwy nie dojdzie, może się nasz pan z Oleśnikiem ugodzi?

Piotrek ukrył twarz w dłoniach.

– Widzisz – odezwał się cicho – mój rodzic legł od strzały tatarskiej nad Worskłą, walcząc z Wielkim Spytkiem Leliwitą, ojcem naszego pana. Nie pamiętam go, małym dzieckiem byłem jeszcze. Dlatego... – urwał nagle i zaczął nadśledzić.

– Pelka – wykrzyknął biegnąc ku oknu – słyszę rzenie Mirucha, florkowego konia. Wychylił się gwałtownie i byłby niechybnie wypadł, gdyby go towarzysz za poły kubraka nie chwycił.

– Siadaj, zdało ci się coś – odezwał się, patrząc na trakt zalany blaskiem księżycy, a po chwili prawie szeptem dodał – z tego nieszczęścia to już wszyscy rozum tracą. Pani cięgiem na wieży siedzi i ledwo posłyszysz głos jaki zaraz biegnie i woła, żeby bramę otwierać, bo pan wraca. Chociaż nie dziwota. Człowiek ciągle wypatruje i w końcu mu w oczach skacze.

Chwilę siedzieli w milczeniu wsłuchani w odgłosy wiosennej nocy.

Wtem wyraźne już rzenie konia wyrwało ich z drzemki. W świetle ujrzeni jeźdźca wczepionego ostatkiem sił w grzywe rumaka. Koń równie zmęczony posuwał się wolno, potykając się o kamienie.

Nagle zarżał żałośnie, podniósł do góry łeb i runął pod bramą.

Dzwon na alarm wyrwał wszystkich ze snu. Pelka i Piotrek przemieśli omdlałego Florka do izby w wieży, ułożyli wygodnie na wyrku i wlały do ust parę łyków gorzałki. Po dobrej chwili otworzył oczy a spostrzegłszy ojca dłoń wyciągnął i szepnął – pan pobity, zamku będą dobywać.

Już świt. Zielonkawe światło rozjaśnia wnętrze mrocznej i chłodnej komnaty, ukazując dwie postacie: wysoką smukłą kobietę w czerni oraz starszego brodatego mężczyznę. Dama słucha z uwagą słów starego, podnosząc raz po raz do oczu koronkową chusteczkę.

– Straszne rzeczy, burgrabio, opowiadacie – odezwała się wreszcie. Mój mąż zawsze miał gwałtowny i niespokojny charakter, może dlatego, że w jego żyłach płynęła węgierska krew hrabiów Laczkfi. Nie mógł ścierpieć, rządów Oleśnic-



kiego, rozdawania dóbr i urzędów jego rodzinie i stronnikom. Gniewało go też, że on syn wojewody krakowskiego i pierwszego pana w Małopolsce, został przez nich odsunięty. Zapewne to pchnęło go do zawiązania konfederacji. Ale żeby jak zbój sobie poczynić, Korczyn najechać i spłądować, dostojników Królestwa pragnąc wymordować, tego żadną miarą przyjąć nie można. Gniew i duma do zguby go przywiodły. Powtórzcie mi proszę, co giermek wam o bitwie opowiadał.

Mikołaj spuścił głowę i milczał dobrą chwilę. Nadszedł jednak czas na przekazanie najgorszych wiadomości. Znał Beatrycę z Szamotuł, i wiedział, że ta kobieta potrafi wiele znieść. U boku Spytka nie miała łatwego życia. Teraz jednak pozostała sama z małymi synami pozbawionymi wyrokiem królewskim nawet szlachectwa.

– No mówcież – położyła mu dłoń na ramieniu – nie bójcie się. Nie płocha jam dziewczeczka co spazmuje i mdleć zaraz poczyną.

– Po onym nieszczęsnym napadzie na Korczyn – zaczął mówić wolno, jakby ważył każde słowo – opuściła naszego pana większość dawnych stronników, wycofując swoje oddziały. Starcie w otwartym polu stało się tedy niemożliwe, więc umyślił bronić się w obozie warownym pod wsią Grotniki. Niedawni przyjaciele Hińcza z Rogowa i Dobiesław ze Szczekocin, dowodząc królewską piechotą zdobyli i rozbili obóz. Nad waszym małżonkiem, pani, konającym z odniesionych ran, odprawiono sąd, ogłaszając go zdrajcą ojczyzny i skazując na śmierć. Jego ciało, jakem się dowiedział, nagie dalej leży nie pochowane. Nie koniec to nieszczęść, bo mi doniesiono, że król chce zdobywać pana spytkowych zamków, aby gniazdo buntownika zniszczyć. Trzeba nam tedy szykować się do obrony.

Beatrycza uśmiechnęła się z politowaniem.

– Szykować się do obrony – powtórzyła – jakże nasza załoga stawi czoło królewskim wojskom? Moi mali synaczkowie – Jaśko i Spytka nie będą mieć ni ojca ni dachu nad głową. Zamilkła wpatrując się w kolorowe szybki okna.

– Trzeba ratować Melsztyn, ale inaczej – odezwała się po chwili – oto com wymyśliła. Mikołaj słuchał przerażony.

– A jak was, pani... – zaczął, bojąc się dokończyć myśli, która mu się zbyt straszną wydała.

– Tym lepiej – odparła – z pacholętami król przecie walczyć nie będzie. Nie Herod on, żeby miał dzieci zabijać.

Burgrabia wstał i skłonił się głęboko. – Znam kasztelana poznańskiego Dobrogosta z Szamotuł. Jesteście pani prawą córką swego rodzica. Niech Bóg ci dopomoże.

Florek nakarmiony gorącą polewką szybko odzyskał siły. Zasypywany pytaniami przez ojca i Pelkę relacjonował przebieg bitwy i okoliczności śmierci pana.

– Broniliśmy się za wałami i taborem, jaki husyci zwykli z wozów ustawiać. Z tyłu mieliśmy Nidę. Królewscy zapory przerwali, załogę naszą wycieli w pień lub w wodach rzeki potopili. Pana poranili i z konia zwalili. Ledwom się z tego piekła wyrwał. Miruch, pocziwe konisko, jak strzała pędził. Gonili mnie, alem się im wywinął. Biedny koń, padł pod bramą.

– Miruch żyje – pocieszył go Piotrek – stajenni podnieśli go, a stary Matyjasz dał mu jakoweś zioła i ranę na nodze opatrzył. Powiada, że za tydzień koń będzie zdrow.

W tym momencie dało się słyszeć pukanie do drzwi. W progu stanęła dziewczeczka w zielonej sukni i białym fartuszk.

– Katarzynka – zawołał chłopak, zrywając się z ławy – moje ty śliczności, twoją wstążkę cały czas do ramienia przypiętą w bitwie miałem. Dwórka zarumieniła się i położyła na stole zawiniątko. – Przyniosłam wam placek miodowy, jeszcze ciepły, świeżutki. A powiedzcie, czy to prawda, że zamku będą dobywać? Florek ujął dziewczynę za rękę.

– Bądź spokojna – odezwał się – nie dam ci zrobić krzywdy.

Rabsztyn poddał się bez walki, co przyspieszyło oblężenie Melsztyna. Rankiem 5 maja 1439 roku zatrwożeni mieszkańcy ujrzeni nadciągającą od strony zachodniej królewską piechotę, która zajęła miejsce na równinie otaczającej zamek. Sam król Władysław, syn Jagiełły i znaczniejsi panowie rozlokowali się na przyległym wzgórzu nieopodal kościoła parafialnego.

Wkrótce błękitne niebo przecięły strzały kuszników, z których jedna niegroźnie drasnęła Pelkę. Oblężeni chwycili za kusze, lecz burgrabia dał znak, by nie walczyć. Oczom oblegających ukazał się tymczasem dziwny widok. Oto na murach pojawiło się trzech heroldów odzianych w czarne szaty i także zasłony na twarzach. Podnieśli do ust trąby i w niebo popłynął żałobny hejnał. W otwartej równocześnie bramie stanęła wysoka, ciemna postać podobna kamiennym posągom. Patrzących przeszedł dreszcz, a ona zatrzymała się na chwilę, po czym ruszyła lekko, pewnie jakby niesiona dźwiękiem melodii. Nikt nie śmiał jej zatrzymać. Stojący najbliżej cofali się odwracając głowy, gdyż zdało im się, że to mara jakaś wyszła z grobu na świat żywych. Ujrawszy króla padła na kolana składając błagalnie dłonie.

– Najjaśniejszy panie! Jam małżonka owego nieszczęsnego buntownika. Jeśli więc szukacie pomsty, ukarście tedy mnie, ale proszę was oszczędzić dom moich małych synów, którzy w niczym nie zawinili, a wdzięczni za łaskę waszymi wiernymi poddanymi ostaną. Zezwólcie też pochować mego męża i przebaczone mu jego winy.

Umiłka i nadal klęcząc czekała wyroku królewskiego.

Wzruszony, pełen podziwu dla odwagi tej białogłowy Władysław wstał i podniósł ją. – Bądźcie spokojną pani – wyrzekł donośnym głosem – nikt wam ani waszym dzieciom krzywdy nie uczyni. W dowód naszej łaski zamek i dobra wam oddajemy, wyrok wydany na męża waszego znosimy, zaś synom szlachectwo przywracamy.

Dał znak do odwrotu.

Trudno uwierzyć – pomyślała Beatrycza patrząc na pustą, zalaną blaskiem księżycy równinę – że tak niedawno był tu król i wojsko. Wszystko to wydało jej się snem. Nagle w srebrnej poświacie ujrzała dobrze znaną rycerską postać, tylko jakby przeźroczystą, utkaną z mgły. Podjechał i dłonią skinął.

– Spytka – szepnęła – śpij spokojnie, dom ocalony.

W jej oczach zajaśniał księżycowy blask.



Wernisaż wystawy „Pejzaż z kobietą” w Galerii Poddasze



WERNISAŻ UŚWIETNIŁA OBECNOŚĆ KONRADA POLLESCHA (SYLWETKĘ FOTOGRAFIIKA PREZENTUJEMY OBOK). KILKADZIESIĄT CIEKAWYCH FOTOGRAMÓW MOŻNA OGŁĄDAĆ NA PODDASZU RATUSZA.

W katalogu jury konkursu podsumowało akcję: „Ogólnopolski konkurs fotograficzny organizowany przez Gminne Centrum Kultury Bibliotek w Skrzyszowie cieszy się z roku na rok coraz większym powodzeniem. Temat tegorocznej, czwartej już edycji, „Pejzaż z kobietą”, zainspirował 138 autorów. Nadesłano blisko 700 prac w dwóch kategoriach wiekowych: młodzieży do 16 lat i dorosłych powyżej 16 roku życia. Wśród zaprezentowanych fotografii jury zwróciło uwagę na trzy dominujące tendencje: pamiętki z rodzinnego albumu, sesje z modelem oraz zdjęcia o charakterze reportażowym.

Dla większości uczestników dostrzeżenie lub sprowokowanie interesującego ujęcia okazało się trudnym wyzwaniem. Zbyt emocjonalne i osobiste podejście do fotografii jako pamiętki rodzinnej lub też subiektywne zafascynowanie modelem przesłoniło w wielu przypadkach uniwersalny charakter przekazu oraz niezbędny mu wymiar artystyczny. Członkowie jury docenili w szczególności fotografie kreatywne, których autorzy potrafili wyzwolić się ze stereotypowych skojarzeń unikając powielania obrazów obecnych na co dzień w krajobrazie współczesnych mediów. Nagrodzonych fotografów cechowała twórcza wyobraźnia oraz świeżość spojrzenia a ich prace odpowiadały

Temat tegorocznej, czwartej już edycji, „Pejzaż z kobietą”, zainspirował 138 autorów. Nadesłano blisko 700 prac w dwóch kategoriach wiekowych: młodzieży do 16 lat i dorosłych powyżej 16 roku życia.

kryteriom technicznemu i estetycznemu”.

Laureatami konkursu, któremu przewodniczył Tadeusz Koniarz, zostali: w I kategorii pierwszego miejsca nie przyznano, drugie przypadło Kaludii Galus, trzecie Annie Szewczyk, wyróżnienia: Krzysztof Giedź, Anna Kowalczyk, Martyna Kawulak i Dominnika Wałaszek. W II kategorii zwyciężył Michał Komuda, drugie miejsce dla Leszka Paradowskiego, trzecie – dla Romana Lipińskiego. Wyróżniono Paulinę Gębicę, Gabrielę Kowalówkę i Ewelinę Wójcik.

Wystawa pokonkursowa odbyła się w marcu br. Tarnowskim Teatrze im. Ludwika Solskiego. (mn)



Warsztaty w ratuszowej ciemni. FOT. STANISŁAW KUSIAK



Warsztaty z Polleschem

CZŁOWIEK TO NIETUZINKOWY. OD PIERWSZEGO SPOJRZENIA EMANUJĄCY CIEPŁEM, LOTNYM SŁOWEM I CIĘTYM DOWCIPEM, Z TEGO POWODU MIEWAŁ W PEERELOWSKIEJ RZECZYWISTOŚCI NIEPRZYJEMNOŚCI ZE STRONY SMUTNYCH PANÓW Z URZĘDU BEZPIECZEŃSTWA. CZŁOWIEK-LEGENDA, POWAŻANY I SZANOWANY W BRANŻY, GLOBTROTER I WYCHOWAWCA WIELU POKOLEŃ. ZAMIŁOWANY... W GUMIE.

O swojej pasji opowiadał podczas warsztatów w pracowni fotograficznej ZCK, gdzie spotkał się z młodzieżą pod opieką fotografa Stanisława Kusiana. Członkowie Zakliczyńskiego Klubu fotograficznego „Światłoczuł” twórczo obcowali z mistrzem Polleschem w ramach projektu „Poczuj światło” programu „Równać szanse” ZCK i Polsko-Amerykańskiej Fundacji Wolności.

Konrad Karol Pollesch urodził się w 1940 r. Studiował filologię polską na Uniwersytecie Jagiellońskim w latach 1958 – 1963. Od roku 1962 zajmuje się fotografią, podróżując po wielu krajach m. in. Austrii, Finlandii, Francji, Niemczech, Szwajcarii, Włoszech, Szwecji, oraz USA, gdzie przebywał dwukrotnie jako stypendysta Fundacji Kościuszkowskiej (w 1979 roku) i Departamentu Stanu (w 1988 roku.)

Uprawia portret i pejzaż, a od 1985 roku wykonuje zdjęcia w technice gumowej, co zaowocowało licznymi wystawami w kraju i za granicą, m.in. „30 gum z cmentarza Remuh” (Galeria Hadar, styczeń 1991), „Dwadzieścia zdjęć z jednego negatywu w technice gumowej” (Galeria ZPAF w Krakowie, listopad 1992), „Pollesch w Atucie GUMY” (Galeria Klubu Fotograficznego „ATUT” w Koninie, maj 1995), „Konrad K. Pollesch GUMA” (Mała galeria fotografii ZPAF w Toruniu, październik 1995.), „Krakowskie zdjęcia w technice gumy” Lwów 2000, „Kilka portretów i prac wykonanych w technice gumowej” Galeria ZPAF Kraków kwiecień 2003.

Od 1991 roku jest członkiem Europejskiego Stowarzyszenia Piktoralistów z siedzibą w Brukseli.

Specjalizuje się w fotografowaniu dzieł sztuki. Jest autorem zdjęć do



albumów z serii „Muzea Świata”, oraz dwóch monograficznych, autorskich albumów o Muzeum Czartoryskich w Krakowie (Muzeum Narodowe w Krakowie Kolekcja XX Czartoryskich, pod redakcją Marka Rostworowskiego, Arkady 1978, Muzeum Czartoryskich historia i zbiory, monografia pod redakcją Zdzisława Żygulskiego jra, Kraków 1998). Współpracuje z licznymi czasopismami w kraju i za granicą, publikując zdjęcia o tematyce kulturalnej oraz portrety. W latach 1987–1990 dokumentował działania teatru CRICOT 2 Tadeusza Kantora, czego efektem były wystawy: „Nigdy tu już nie powrócę”, fotografie z prób, CRICOTEKA czerwiec 1988, „Kantor w fotografii Pollescha” Pałac pod baranami, lipiec 1989, „Kantor i jego teatr” Nowohuckie Centrum Kultury, „KANTOR, w drugą rocznicę śmierci” Galeria fotografii ATELIER pod patronatem ZPAF, otwarcie 8 grudzień 1992. „Tadeusz Kantor fotografato da Pollesch” Instytut Polski w Rzymie, grudzień–styczeń 1995/96.

Konrad K. Pollesch związany był przez pewien okres z TV Kraków, biorąc udział w programach o tematyce fotograficznej. Telewizja Kraków nakręciła kilka programów poświęconych pejzażom, technikom szlachetnym, kolekcjonowaniu starej fotografii, oraz wystawie portretów profe-

sorów Uniwersytetu Jagiellońskiego „W todzie i prywatnie” (marzec 1986 roku). W lutym 1989 roku TVP emitowała w cyklu „PORTRETY”, 50-minutowy film Stefana Szlachtyczy pt. „Konrad P. czyli historia pewnego oka”. Razem z Dariuszem Pawelcem z TV Kraków zrealizował cykl programów oświatowych dla młodzieży szkolnej poświęconych fotografii „Fotki dla ciotki” – lipiec 1994, styczeń 1995.

W latach 1971 – 1997 prowadził zajęcia dydaktyczne z fotografii dla studentów Instytutu Archeologii Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Konrad K. Pollesch uczestniczył w wielu ważnych wystawach zbiorowych, jak np. „Polska współczesna fotografia artystyczna” Warszawa, Wrocław 1985 r. Międzynarodowe Biennale Grafiki Kraków 1986 r. (odbitki gumowe), „40 lat ZPAF” Warszawa 1987, „Fotografia polska 1889 – 1979” – Nowy Jork, Chicago, Paryż, Londyn, „Przemoc, seks, nostalgia” – ZPAF Warszawa 1989 (I nagroda w dziale „Nostalgia”).

Jest autorem ponad 40 wystaw indywidualnych, prezentowanych w licznych miastach w Polsce oraz za granicą m. in. w USA, Kanadzie, Francji, Austrii, Belgii, Szwajcarii, Izraelu i Czechosłowacji.

Na przełomie 2003/2004 pokazał w Muzeum Uniwersytetu Jagiellońskiego cieszącą się ogromnym sukcesem wystawę fotomalarskich pastiszy „ANTENACI NASZYCH WIELKICH”.

Prace K. Pollescha znajdują się w zbiorach International Center of Photography i Museum of Modern Art w Nowym Jorku, Library of Congress w Waszyngtonie, Musee d’Art et d’Histoire we Fryburgu w Szwajcarii, Muzeum Sztuki Nowoczesnej w Łodzi, Muzeum Narodowym we Wrocławiu, Muzeum UJ i Muzeum Fotografii w Krakowie oraz licznych prywatnych kolekcjach w kraju i za granicą.

Po zakończeniu warsztatów Konrad Pollesch wziął udział w otwarciu wystawy „Pejzaż z kobietą”. Nie omieszczał podzielić się swoim dorobkiem, pokaz slajdów i katalogi mistrza cieszyły się wielkim uznaniem wśród uczestników wernisażu w reaktywowanej Galerii Poddasze ZCK.

Tekst i fot. Marek Niemiec

DOM WESELNY W JANOWICACH



Specjalizujemy się w organizacji przyjęć weselnych, komunijnych, rocznic, studniówek i balów. Zajmujemy się także kompleksową obsługą bankietów biznesowych, integracyjnych spotkań, zjazdów i konferencji. Nasz lokal znajduje się w cichej i spokojnej okolicy. Dobry dojazd i atrakcyjne położenie pośród zieleni, sprawi, że poczujecie się Państwo komfortowo i bezpiecznie. Dysponujemy dwiema przestronnymi, klimatyzowanymi salami konsumpcyjnymi zdolnymi pomieścić do 200 osób oraz salami tanecznymi, w których dla nikogo nie zabraknie miejsca. Do Państwa dyspozycji udostępniamy obszerny ogród z ławkami i altaną nad stawem. Idealne miejsce na odpoczynek i relaks. Na życzenie zorganizujemy przejazd orszaku weselnego tradycyjnymi bryczkami. Zapewniamy miejsce do parkowania oraz możliwość noclegu dla 30 osób, w tym apartament dla nowożeńców. Gwarantujemy miły nastrój w przytulnym wnętrzu, smaczne menu i fachową obsługę.

Informacje i rezerwacje:

Adam Krakowski, tel. 606 465 181

e-mail: domweselny@km-net.pl

www.weselajanowice.pl

Przedsiębiorstwo Handlowo-Usługowe
KRAKBUD sp. j.

Adam Krakowski, Bogdan Malik

ZAPRASZAMY!





FOT. STANISŁAW KUSIAK

KONKURS KRAJOZNAWCZY

Rozpoznaj – Wyślij – Wygraj zakupy!

Kompleks Orlika na Kamieńcu na trwale wpisał się w nasz krajobraz. Sztuczna nawierzchnia wielofunkcyjnych boisk przyciąga nie tylko młodzież szkolną. Dwójka animatorów opiekuje się tym znakomitą miejscem do rekreacji i współzawodnictwa. Trzeba przyznać, że w wieczornej poświacie obiekt prezentuje się naprawdę okazale. Zachęcamy do czynnego zapoznania się ze sportową ofertą kompleksu. Niebawem tuż obok pojawi się kolejna gratka, milusińscy będą bawić się na nowo wybudowanym placu zabaw. Nagrodę – bon towarowy Lewiatana – wylosowała p. **Katarzyna Myszor** z Kończysk.

A oto kolejna zagadka. Jaki zabytkowy obiekt przedstawia zamieszczona powyżej fotografia Stanisława Kusiaka? Odpowiedzi prosimy nadsyłać na adres: Redakcja Głosiciela, Rynek 1, 32-840 Zakliczyn (przyjmujemy je również w redakcji w ratuszu) wraz z **kuponem kontrolnym** (na marginesie strony). Wśród autorów prawidłowych rozwiązań rozlosujemy 100-złotowy bon towarowy, ufundowany przez PHZ Zachęta, do realizacji w Supermarkecie LEWIATAN w Domu Towarowym w Zakliczynie, Rynek 20. Na odpowiedzi czekamy do **30 maja br.**

SPONSOREM QUIZU JEST LEWIATAN

ZAKLICZYN, Rynek 20
ŁONIOWA 147
JURKÓW 304B
ZAPRASZAMY!!!

GŁOSICIEL
 Miesięcznik Miasta i Gminy Zakliczyn

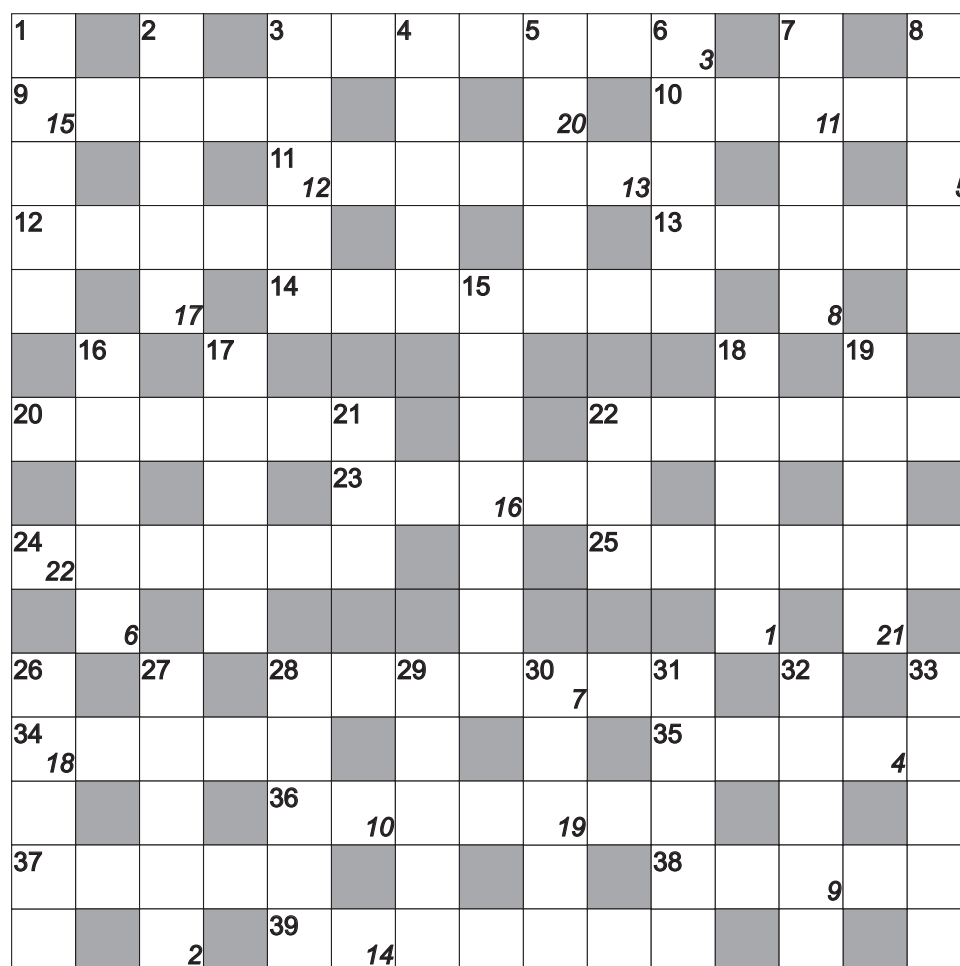
Tu kupisz Głosiciela

Zakliczyn:
 Krzychpol – Rynek
 Denar – Rynek
 Ruch – Rynek
 Delikatesy Eko – Rynek
 Delikatesy Centrum – Rynek
 Lewiatan – Rynek
Drew-Dom – ul. Malczewskiego (nowa siedziba)
 Leader – ul. Polna
 Express, salonik prasowy – ul. Polna
 FHU Barbara – Ruch – Rynek
 WASBRUK – stacja paliw
 ZCK – Ratusz

Charzewice – sklep GS Czchów
Gwoździec – Lewiatan Z. Jankowski
Gwoździec – „Cichy Kącik”
 D. Cicha

Wesołów – sklep M. Drożdż
Faściszowa – sklep M. Osysko
Faściszowa – sklep H. Kochan
Dzierżaniny – sklep Z. Sacha
Paleśnica – sklep St. Woda
Paleśnica – Hitpol D. Hajdecka
Olszowa – sklep G. Łazarz
Roztoka – sklep mot. St. Kuboń
Filipowice – sklep T. Damian
Stróże – sklep W. Biel
Stróże – sklep P. Soska
Ruda Kameralna – sklep Wł. Pachota
Faliszewice – sklep remiza
Zdonia – Ramix Cz. Ramian
Zdonia – sklep „Łasuch” G. Karecki
Wola Stróska – sklep „Frykas”
 A. Malik

KRZYŻÓWKA NR 42



1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15
16	17	18	19	20	21	22								

POZIOMO:

- 3) źródło światła
 9) grecko-polska piosenka
 10) marka zamków do drzwi
 11) symbol Warszawy
 12) rezultat
 13) królowa polskich rzek
 14) stolica stanu Georgia w USA
 20) pierwiastek chemiczny
 22) Stanisław... kolarz
 23) zakaźna choroba
 24) strata
 25) pierwiastek chemiczny
 28) żona Szkota
 34) imię Leńczyka, trenera

PIONOWO:

- 1) strug
 2) gatunek ptaka
 3) spis
 4) kraina w Austrii
 5) samuraj bez pana
 6) meksykański sukulencja
 7) gatunek zboża
 8) długi i wąski z wiosłami

- 15) imię Vivaldiego
 16) na zakupy
 17) do zębów
 18) dawniej Zair
 19) na kopercie
 21) drewno dla szkutnika
 22) sklep z koszykami
 26) berbec
 27) gra karciana
 28) sufit
 29) forma sufitu podwieszanego
 30) bon
 31) imię żeńskie
 32) tłoczy wodę
 33) góralskie ognisko

Rozwiązaniem Krzyżówki nr 42 jest aforyzm Józefa Bułatowicza. Hasło wraz z kuponem kontrolnym (na marginesie strony) prosimy nadsyłać do **30 maja br.** na adres: Redakcja „Głosiciela”, Rynek 1, 32-840 Zakliczyn (rozwiązanie można też zostawić w redakcji, p. nr 5 na poddaszu w ratuszu). Spośród prawidłowych rozwiązań wylosujemy dwa, ich autorzy otrzymają bony towarowe o wartości 50 zł każdy, ufundowane przez **Supermarket Leader w Zakliczynie**.

Hasło Krzyżówki nr 41: „Leniwy niweczy zamiary Boga”. Nagrody wylosowali p. **Zofia Sowa** z Wesołowa i p. **Agata Malik** z Woli Stróskiej, laureatki otrzymują bony towarowe o nominale 50 zł (do odbioru w redakcji).

opr. **Antoni Sproski**

KRZYŻÓWKĘ SPONSORUJE



**Zakliczyn,
ul. Polna**

POZNAJ CENY
LEADERA!

KRZYŻÓWKA NR 42
KUPON KONTROLNY

KONKURS KRAJOZNAWCZY
KUPON KONTROLNY 5/2012

Dlaczego speedway? JA TO KOCHAM!

Rozmowa z **Dawidem Maturą**, 15-letnim adeptem szkółki żużlowej Azoty Tauron Tarnów



Żużlowiec z Wesołowa dysponuje już profesjonalnym sprzętem

– **Mieszkasz w Wesołowie z rodzicami i o rok starszym bratem...**

– Brat uczęszcza do liceum o profilu pożarniczym.

– **Prawdopodobnie będzie zawodowym strażakiem. A Ty?**

– Ja pragnę zostać żużlowcem.

– **Za Tobą egzamin gimnazjalny, a co potem?**

– Chciałbym uczyć się w Technikum Mechanicznym w Tarnowie.

– **Ale tymczasem końcowa nauka w III klasie gimnazjum...**

– Dokładnie w III c, moją wychowawczynią jest pani Magdalena Przerwa-Tetmajer.

– **Już coś więcej wiem o Tobie, choć sporo już słyszałem o Twojej pasji, stąd ten wywiad. W okresie świątecznym gościłśmy obaj, dzięki red. Chmielowskiemu, reprezentanta Polski Pawła Strugałę, naszego rodaka z Zakliczyna, obecnie zamieszkałego w Szwajcarii, znanego zawodnika w ice racingu (wyścigi na lodzie). Ty postawiłeś na klasyczną odmianę żużla...**

– To równie pasjonujący, ale dużo bardziej popularny sport. W okresie zimowym, kiedy Paweł ściga się na lodzie, ja przygotowuję się do sezonu, a klub organizuje obozy. Pięć lat temu tato Zbyszek zabrał mnie na pierwsze ligowe zawody do Tarnowa na mecz Unii ze Spartą Wrocław. I tak to się zaczęło.

– **Zbigniew Matura to niegdyś pomocnik Dunajca Zakliczyn, miałem przyjemność wspólnego pogrywania na murawie Kamieńca. A więc zaraził Cię bakcylem sportu? I chyba motoryzacją?**

– Od dawna interesowałem się techniką i motoryzacją. Po kilku następnych zawodach ligowych w Tarnowie postanowiłem spróbować swoich sił w sporcie żużlowym. Powiedziałem tacie, że też tak chciałbym jeździć. Spodobała mi się jazda na motocyklu żużlowym. Dużo o tym rozmawialiśmy w domu. Po jakimś czasie poszliśmy do trenera pana Mariana Wardzały i on zgodził się, bym zaczął trenować w szkółce żużlowej. Na początku wszystko mi wyjaśnił, tzn. technikę jazdy i inne elementy.

– **Rodzice popierają Twoją pasję?**

– Tata od wielu lat jest kibicem żużla, i zawsze mogę liczyć na jego wsparcie, zaś mama bardziej sceptycznie podchodzi do mojej przygody z tym sportem.

– **Co takiego jest w tej dyscyplinie?**

– Emocje, prędkość, rywalizacja, atmosfera na trybunach, zapach spalonego metalu, hałas silników. To wszystko bardzo mi się spodobało.

– **Czy istnieje limit wiekowy dla adeptów szkółki?**

– Ćwiczą tu nawet siedmiolatkowie. Często tacy chłopcy zaczynają jeździć w domu na własnych motorach już w wieku 4 czy 5 lat, więc nie są całkiem zieloni. Ja zaczynałem na mniejszym motocyklu. Zostałem zapisany do szkółki w grudniu roku 2007. Przeszedłem wszystkie badania i wymogi. Na początku z racji pory zimowej, był okres przygotowawczy, ogólnorozwojowy. Na wiosnę 2008 roku po raz pierwszy odbyłem zajęcia na mini torze. Na takim torze zaczynał też Janusz Kołodziej. Na początku mieliśmy motocykle o niższej mocy, rama normalna z trzbiegowym silnikiem WSK-i, o prędkości do 50 km/h i mocy proporcjonalnej do prędkości. Używaliśmy ich na torze z kolegami na przemian. Po pewnym czasie otrzymałem już profesjonalny, do własnego użytku motocykl marki Jawa. Wygrałem nawet takie nieoficjalne zawody otwarcia nowego mini toru na obiekcie Unii Tarnów. Od roku mam własny motocykl crossowy, który pomaga mi w doskonaleniu techniki jazdy. Wcześniej próbowałem swoich sił na simsonie mojego taty. Opanowałem podstawy jazdy na motocyklu – i to wszystko.

– **Klub pobiera opłatę za naukę?**

– Nie, ale muszę sobie sam zapewnić dojazd i dochodzą jakieś tam drobne wydatki. Jak chcę mieć coś lepszego, czy to kask, czy jakieś elementy motocykla, to kupuję je za swoje pieniądze.

– **Na początku treningów było trudno?**

– No, tak. Trudno było się np. złożyć na wirażu, kierownica wypadała mi z rąk. Z treningu na trening było coraz lepiej. Zajęcia trwają zazwyczaj 1,5 do 2 godzin, w wyznaczonych dniach, to zależy od

zawodów, które mogą być rozgrywane w tym czasie, pogody, terminarza trenera. Jeśli trening jest o 16:00, to ja już jestem półtorej godziny wcześniej, sprawdzam tor, jak wszystko wygląda, doglądam motocykl.

– **Istnieje podział w sekcji ze względu na wiek?**

– To jest jedna, wielka rodzina. Jest nas ok. 25. Praktycznie wszyscy razem ćwiczymy, spotykamy i rozmawiamy ze sobą. Na początku czerwca czeka mnie egzamin na licencję, może odbyć się w dowolnym mieście żużlowym w kraju, jeśli np. w Gdańsku, to będę musiał tam pojechać. Może będzie to tor tarnowski albo rzeszowski, zobaczymy. Obecnie w szkółce jedna grupa jeździ nadal na mini torze, druga przygotowuje się do egzaminu na licencję żużlową. Bez licencji nie mogę ścigać się ramię w ramię z kolegami w oficjalnych zawodach.

– **Po pozytywnym zdaniu egzaminu zostajesz pełnoprawnym zawodnikiem klubu?**

– Tak, startuję w zawodach, ścigam się i mogę walczyć o miejsce w składzie. Szefem komisji jest Marek Cieślak, z ramienia Polskiego Związku Motorowego oceniać będzie prezes Andrzej Witkowski, zaś Piotr Szymański to przedstawiciel Głównej Komisji Sportu Żużlowego. Najpierw będzie sprawdzian z wiadomości teoretycznych, m. in. budowy motocykla i danych technicznych, kolorów kasków zawodników, wysokości bandy, strefy bezpieczeństwa pomiędzy trybuną i torem, sygnalizacji, itp. Jazda jest indywidualna, trzeba zmieścić się w określonym czasie. Startuję spod taśmy i jadę cztery kółka. Potem ścigamy się w czwórce, ale wynik nie ma tutaj większego znaczenia.

– **A zawody młodzieżowców?**

– Oczywiście, są Mistrzostwa Polski Juniorów, poszczególne kwalifikacje, mam nadzieję w nich startować.

– **Kto teraz Cię prowadzi?**

– Trener Paweł Baran. Natomiast po przenosinach do Tarnowa trener głównej drużyny Marek Cieślak też ma teraz w tym swój udział. Mówi mi na treningu co wykonuję źle, a co dobrze. Jak wyszedł start, albo jak przejechałem wiraż itd. Mam teraz profesjonalny sprzęt. Przygotowuje się pod względem fizycznym, by utrzymać motocykl w rękach, czasami tej siły brakuje. Trenuję w pełnym rynsztunku, ubrany jestem jak na zawody.

– **Bywają upadki?**

– Do tej pory zaliczyłem kilka upadków, ale obyły się one bez większych konsekwencji zdrowotnych.

– **To Cię nie zniechęca?**

– Jakiś tam stres jest, ale trzeba się przełamać, jeżdżąc na torze to całkiem inaczej wygląda. Adrenalina robi swoje.

– **Szansa na debiut w zespole Unii, jednym z faworytów ligi, może przyjść nieprędko, aczkolwiek w drużynie obowiązkowo startują dwaj polscy młodzieżowcy...**

– To wszystko wychodzi na treningu. Kto jest w lepszej dyspozycji, startuje w zawodach. Staram się dorównywać innym, być coraz lepszym. Teraz w pierwszej drużynie z młodzieżowców jest Kacper Gomółski, Maciek Janowski, Edek Mazur, Kuba Jamróg, Tadek Kostro, Łukasz Lesiak, Arek Madej. Jest z kim rywalizować.

– **Kto jest twoim żużlowym idolem?**

– Janusz Kołodziej. Wrócił do Tarnowa, bardzo się z tego cieszę. Jedziemy na mistrza! Jestem dumny, że mogę trenować w tym klubie. Janusz jest dla mnie jak kolega, służy radą, podoba mi się jego styl jazdy. Hancock,



Dawid na tarnowskim stadionie

Gollob – to wielcy zawodnicy, ale ja wolę Janusza Kołodzieja.

– **Unia to tradycja, Marian Wardzała to legenda, a Tomasz Gollob (mistrzostwo Polski w Unii) to fenomen? Nazwiska inspirują?**

– Na pewno. Mam się od kogo uczyć, wiele podpowiada mi pan Marek Cieślak, utytułowany niegdyś zawodnik i trener reprezentacji Polski.

– **Sprzęt jest nieodzowny w uzyskaniu sukcesu...**

– Remonty silnika wykonuje mechanik klubowy, przełożenia i zapłon ustawiam sobie sam, na treningach. Po każdym treningu muszę wszystko wyczyścić. W chwili obecnej dysponuję motocyklem klubowym. Mam nadzieję, że w niedługim czasie dzięki pomocy sponsora pana Tadeusza Łazarka, właściciela firmy MET-TRANS z Gromnika, uda mi się zakupić nowy motocykl, który pomoże mi w rozwoju mojej kariery sportowej.

– **Co musisz jeszcze poprawić?**

– Start i technikę jazdy, umiejętność pokonywania łuków. A więc trzeba się ciągle uczyć. Chcę się doskonalić.

– **Start jest emocjonujący, ta cała otoczka, rycie toru obcasem, dojazd pod taśmę...**

– Przy starcie często podrywa maszynę, trzeba ją opanować, wysprzęglić, ja jeszcze ją dociążam przy dojeździe do łuku. Każdy zawodnik ma swoje wypracowane sposoby jazdy.

– **Chciałbyś ścigać się w Unii na dłużej?**

– **W tym zawodzie trudno o stagnację. Profesjonalna kariera to często tułaczka po całym świecie...**

– Chcę jeździć dla tarnowskiego klubu, choć nie wykluczam innych wyborów. Jestem bardzo młodym zawodnikiem, wiele przede mną, jak na razie chcę się związać z drużyną Azotów Tauron Tarnów. Wiele temu klubowi zawdzięczam. Muszę się też jeszcze wiele nauczyć.

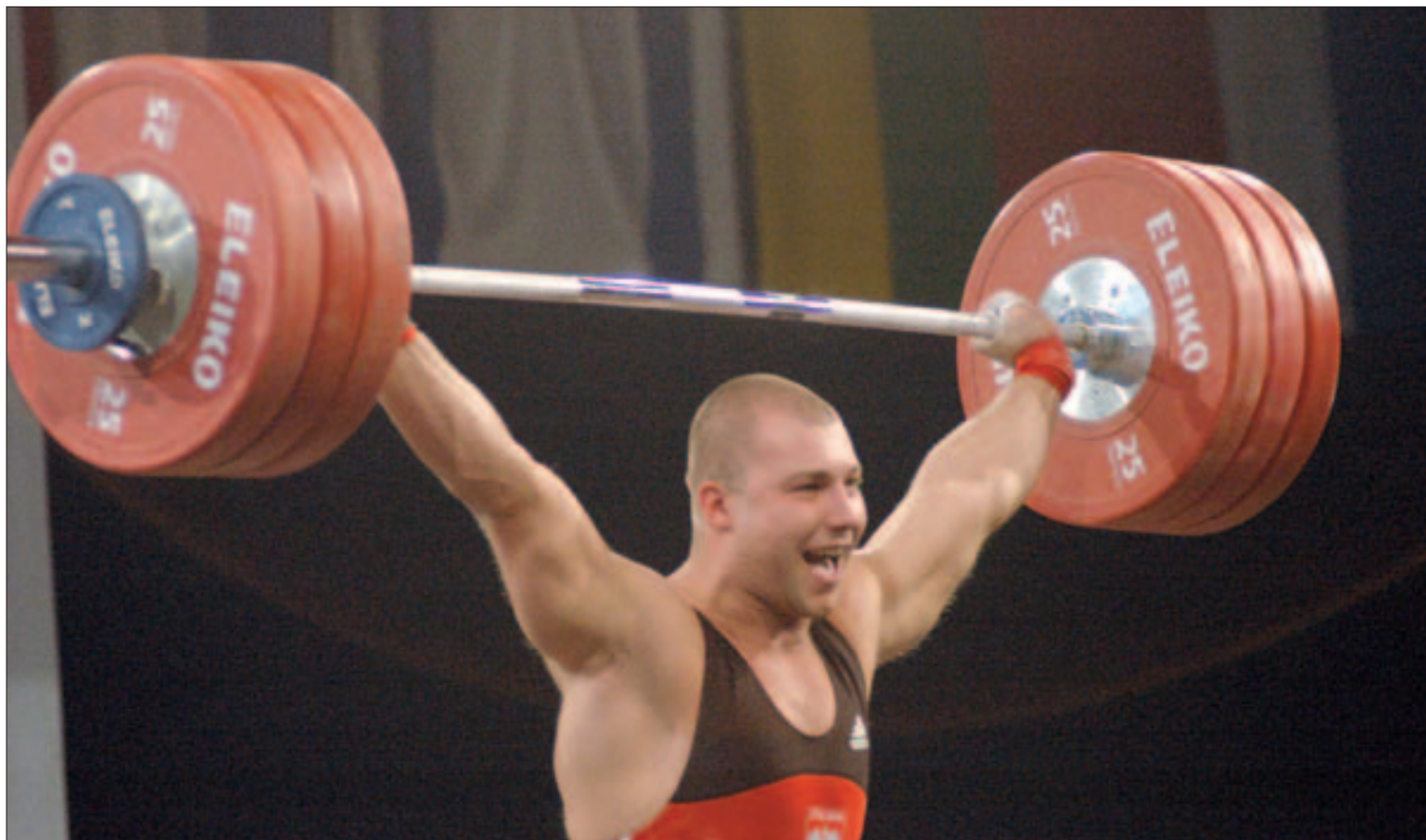
– **Trzymam kciuki za obiecującego żużlowca z Wesołowa... niebawem z licencją PZM. Dziękuję za rozmowę.**

Rozmawiał: Marek Niemiec



82. Mistrzostwa Polski Seniorów w Podnoszeniu Ciężarów – Zakliczyn 2012

Lista startowa



Bartłomiej Bonk. FOR. ARCH. PZPC

MISTRZOSTWA POLSKI SENIORÓW W ZAKLICZYNIE, BĘDĄCE ELIMINACJĄ DO IGRZYSK 30. OLIMPIADY W LONDYNIE, DLA KIBICÓW I SYMPATYKÓW TEJ DISCYPLINY ROZPOCZNĄ SIĘ W SOBOTĘ 26 MAJA O GODZINIE 9.30 PIERWSZĄ RUNDĄ DRUŻYNOWYCH MISTRZOSTW POLSKI I ZAKOŃCZĄ W NIEDZIELĘ 27 MAJA OKOŁO GODZINY 17 DEKORACJĄ ZWYCIĘZCÓW, NATOMIAST DLA ZAWODNIKÓW I ICH EKIP MISTRZOSTWA ROZPOCZNĄ SIĘ 25 MAJA (PIĄTEK) KONFERENCJĄ TECHNICZNĄ ZAPLANOWANĄ O GODZINIE 18.30.

Zgodnie z regulaminem zawodów ważenie zawodników odbywać się będzie na dwie godziny przed startem. W niedzielę o godzinie 9.30 rozpocznie się druga runda Drużynowych Mistrzostw Polski, natomiast kontynuacja indywidualnych zawodów w najcięższych kategoriach wagowych rozpocznie się rywalizacją w kategorii 94 kg pół godziny po południu.

Z Warszawy Marek Gołąb – szef biura organizacyjnego – przywiozł listę zawodników zakwalifikowanych do 82. Mistrzostw Polski w Zakliczynie. W ośmiu kategoriach wagowych to ponad 100 pretendentów, którzy mają zamiar w Zakliczynie ubiegać się o medale oraz sześć przepustek olimpijskich do Londynu. Liczymy na nasze gwiazdy polskiej sztangi nie tylko w maju w Zakliczynie, ale i nad Tamizą.

Poniżej prezentacja listy startowej pierwszego dnia Mistrzostw – sobota, 26 maja 2012 – hala sportowa ZSP w Zakliczynie:

Kategoria 56 kg

Start rywalizacji o godz. 11.00
(po I rundzie Drużynowych Mistrzostw Polski)

Dominik Kozłowski – GKS Lubiana Kościerzyna – 19-latek legitymujący się najlepszym spośród startujących w Zakliczynie w tej kategorii wynikiem w dwuboju – 203 kg. **Marcin Tomczyk** – LUKS Gryf Bujny – kolejny 19-latek z rekordem życiowym – 201 kg. **Piotr Poniedziałek** – LKS Promień Opalenica – 17-latek z wynikiem 196 kg.

To faworyci do medali, a szyki będą chciał im pokrzyżować (w nawiasach rekordy życiowe):

Marcin Urban – Czarni Góral Żywiec (190), **Michał Jurczyk** – Flota Gdynia (189), **Patryk Susel** – Polwica Wierzbo (183), **Mateusz Szewczyk** – AKS Myślibórz (180), **Bartosz Kujawa** – Zawisza Bydgoszcz (175), **Łukasz Słowikowski** – Mazovia Ciechanów (173), **Tomasz Komorowski** – MOS Opole (172), **Łukasz Pycyna** – MOS Opole (170), **Rafał Kołtyś** – Agros Zamość (170), **Grzegorz Wijas** – Błonianka Błonie (167).

Kategoria 62 kg

Start rywalizacji godz. 12.30

Maciej Przepiórkiewicz – 25-letni zawodnik reprezentujący klub Start Otwock legitymuje się najlepszym w tej kategorii wynikiem wynoszącym 240 kg w dwuboju (podrzut i rwanie). **Daniel Bajer** – 18 latek z AKS Myślibórz ma „życiówkę” wynoszącą 228 kg. **Alek-**

sander Choszcz – 17 latek z Atlety Gdańsk ma rekord życiowy 227 kg.

Walka o medale będzie tutaj bardzo zacięta, bo kolejni dwaj zawodnicy mają rekordy życiowe zbliżone do pierwszej trójki, a są

to: **Mateusz Szatkowski** – Polwica Wierzbo (226), **Dominik Kwapisz** – Stal Kunów (225).

Ponadto w tej kategorii zobaczymy takich sztangistów jak: **Marcin Kondziołka** – Unia Hrubieszów

(211), **Damian Świst** – Meyer Elbląg (211), **Marek Sikorski** – UOLKA Ostrów Mazowiecki (211), **Andrzej Tomczyk** – UMLKS Radomsko (210), **Łukasz Rosa** – Tarpan Mrocza (202), **Sebastian Góra** – Lechia Gdańsk (198), **Dominik Dusiński** – Gryf Bujny (196).

Kategoria 69 kg

Start rywalizacji godz. 14.00

To jedna z dwóch najmocniej obsadzonych kategorii, w której zobaczymy 14 zawodników. Sądząc po osiągniętych dotychczas wynikach murowanym kandydatem do złota jest tutaj Damian Wiśniewski z Zawiszy Bydgoszcz z rekordem życiowym wynoszącym 280 kg, ponadto o medale i kwalifikacje olimpijskie ubiegać się będą:

Dominik Mikołajczyk – UOLKA Ostrów Mazowiecki (258), **Szymon Skoczek** – Tarpan Mrocza (250), **Paweł Nurkiewicz** – Tarpan Mrocza (244), **Damian Repuszewski** – UMLKS Radomsko (243), **Adam Sarzyński** – Unia Hrubieszów (242), **Robert Bara** – Atletka Łużna (240), **Rafał Makson** – Górnik Polkowice (238), **Tomasz Kwiatek** – KORIS Śląsk Tarnowskie Góry (235), **Damian Śliwiński** – WLKS Siedlce Iganie Nowe (233), **Damian Mróz** – Relaks Oborniki Śląskie (230), **Paweł Rok** – AZS AJD Częstochowa (229), **Dawid Bąk** – Start Otwock (225), **Przemysław Chojnacki** – Zawisza Bydgoszcz (223).

Kategoria 77 kg

Start rywalizacji godz. 16.30

W drugiej z dwóch najmocniej obsadzonych kategorii, kolejnym pewnością do złota jest jedna z gwiazd polskiej sztangi – Krzysztof Szramiak z Budowlanych Opole legitymujący się wynikiem 347 kg.

O medale walczyć będą:

Damian Kuczyński – Budowlani Opole (316), **Damian Sikorski** – Mazovia Ciechanów (294), **Patryk Słowikowski** – Mazovia Ciechanów (287), **Błażej Grela** – Gryf Bujny (277), **Mariusz Petka** – HKS Szopienice (275), **Łukasz Lipka** – Znicz Biłgoraj (274), **Łukasz Wawrzeczko** – LKS Dobryszce (270), **Adam Januś** – Lechia Sędziszów Małopolski (268), **Adam Nurkiewicz** – Tarpan Mrocza (267), **Tomasz Romaniec** – Górnik Polkowice (267), **Krzysztof Widliński** – UMLKS Radomsko (256), **Łukasz Wiaderny** – KS Raszyn (255), **Wojciech Pudlarz** – LKS Dobryszce (254)

Kategoria 85 kg

O godz. 18 rozpoczyna się ostatnie sobotnie zmagania o medale mistrzostw.

Najlepszym rezultatem w dwuboju – 350 kg – legitymuje się reprezentant klubu Tarpan Mrocza Krystian Sroka, ale w walce o tytuł mistrza Polski powinni liczyć się:



Marcin Dołęga. FOR. ARCH. PZPC

Krzysztof Zwarycz – Flota Gdynia (345), **Piotr Chruścielewicz** – Górnik Polkowice (338).

Do walki o medale mogą włączyć się reprezentanci śląskich klubów:

Roman Kliś – Budowlani Opole (332), **Przemysław Koterba** – Śląsk Wrocław (322), **Łukasz Krawczyk** – Budowlani Opole (310).

O najlepsze miejsca i rekordy może postarać się też:

Adam Zasłanka – Budowlani Opole (300), **Adrian Pawlicki** – Zawisza Bydgoszcz (295), **Igor Wera** – Atlety Gdańsk (290), **Damian Ingłot** – Górnik Polkowice (290), **Damian Wesołowski** – Zawisza Bydgoszcz (275).

A oto lista startowa drugiego dnia Mistrzostw – niedziela, 27 maja 2012 – hala ZSP w Zakliczynie:

Kategoria 94 kg

Start godz. 12.30

W tej kategorii rządzą Zielińscy z Tarpana Mrocza. Najlepszym rezultatem legitymuje się Tomasz Zieliński – 378 kg, drugi jest Adrian Zieliński (350 kg). O medale walczyć będą też:

Jarosław Samoraj – Mazovia Ciechanów (340), **Piotr Mitera** – AZS AJD Częstochowa (322), **Mariusz Rytkowski** – Mazovia Ciechanów (320), **Marek Tracz** – AZS AWF Biała Podlaska (312), **Grzegorz Peplowski** – MKS Narew Pułtusk (311), **Damian Szczepanik** – Mazovia Ciechanów (310), **Mateusz Kasina** – Budowlani Opole (310), **Ireneusz Gregajtys** – Narew Pułtusk (293), **Jakub Zygałło** – Flota Gdynia (291), **Arkadiusz Marcinkowski** – AZS AWF Biała Podlaska (288)

Kategoria 105 kg

Start godz. 14.00



Robert Dołęga. FOR. ARCH. PZPC

Rywalizacja o złoto powinna rozegrać się pomiędzy dwójką sztangistów: Bartłomiejem Bonkiem z Budowlanych Opole (411 kg) oraz Arsenem Kasabijewem z Górnik Polkowice (403 kg). Poza wymienioną dwójką w tej kategorii na pomost w Zakliczynie wyjdą:

Kornel Czekiel – Budowlani Opole (385), **Arkadiusz Michalski** – Górnik Polkowice (370), **Łukasz Grela** – AZS AJD Częstochowa (372), **Sylwester Kolečki** – Górnik Polkowice (362), **Marcin Gabrys** – Flota Gdynia (360), **Paweł**

Koszalka – Budowlani Opole (360), **Kacper Wiejak** – Błonianka Błonie (355), **Marcin Muziński** – Zawisza Bydgoszcz (345), **Przemysław Barański** – UMLKS Radomsko (337), **Łukasz Oporski** – Legia 1926 Warszawa (332), **Paweł Jurecki** – Tarpan Mrocza (325).

Kategoria +105 kg

Start godz. 15.30

Ci, którzy byli na Mistrzostwach cztery lata temu z pewnością pamiętają świetną rywalizację w tej kate-

gorii zakończoną znakomitymi dwoma rekordami Polski Marcina Dołęgi i nadziejami na medal olimpijski w Pekinie. Tym razem również liczymy na równie emocjonujący finał Mistrzostw.

Listę z najlepszymi wynikami otwierają bracia Dołęgowie z Zawiszy Bydgoszcz: Daniel Dołęga (404 kg w dwuboju) oraz Marcin Dołęga (403 kg). W finałowej kategorii wystąpią również:

Adam Kraska – Górnik Polkowice (393), **Robert Dołęga** – Orleń Łuków (365), **Kamil Kulpa** – AZS

AWF Biała Podlaska (340), **Bartosz Łoziński** – AKS Myślibórz (338), **Michał Haczko** – Tytan Oława (326), **Przemysław Budek** – Impuls Warszawa (317), **Daniel Rykaczewski** – Zawisza Bydgoszcz (305), **Mariusz Wysocki** – Mazovia Ciechanów (305), **Bartłomiej Osuch** – Horyzont Mełno (300).

Po tej rywalizacji poznamy komplet medalistów 82. Mistrzostw Polski Seniorów w Podnoszeniu Ciężarów – Zakliczyn 2012.

Kazimierz Dudzik



24 KWIETNIA W WARSZAWIE ODBYŁO SIĘ SPOTKANIE W ROCZNICĘ ŚMIERCI LEGENDY POLSKIEJ SZTANGI WALDEMARA BASZANOWSKIEGO, KTÓRY UCZESTNICZYŁ JAKO WICEPREZYDENT ŚWIATOWEJ FEDERACJI PODNOSZENIA CIĘŻARÓW W POPRZEDNICH ZAKLICZYŃSKICH, PRZEDOLIMPIJSKICH MISTRZOSTWACH POLSKI. W SPOTKANIU TYM BRAŁ UDZIAŁ „NASZ” OLIMPIJCZYK MAREK GOŁĄB.

– Kim był wspaniały, niezastąpiony „Baszan” nie trzeba przypo-

minąć nikomu, komu bliska jest polska sztanga i cały polski sport. Jego, sportu i jego herosów, historyczne dokonania i przedlondyńska teraźniejszość – pisze na portalu PZPC Jacek Korczak-Młeczko, dodając: – Odnotujmy więc, iż wspaniałe (naprawdę tak było!) wspominkowe wystąpienia mieli Zygmunt Wasiela, Irena Szewińska, Bogusław Mokranowski, Tomasz Jagodziński, Marek Gołąb, Kazimierz Czarnecki /.../ i Jerzy Łukasiak mówiący o komputerowych fascynacjach „Baszana”. **Kazimierz Dudzik**





Mocna ekipa z Zakliczyna

Dobry start szachistek Jordana

26 MARCA 2012 ROKU W OLKUSZU KOŁO KRAKOWA ODBYŁY SIĘ MAŁOPOLSKIE MISTRZOSTWA SZKÓŁ PODSTAWOWYCH, GIMNAZJÓW I LICEÓW W SZACHACH.

Naszą gminę reprezentowały: Katarzyna i Karolina Świerczek oraz Sara Słowińska pod opieką Kazimierza Świerczka i Marka Słowińskiego. Po zaciętej rywalizacji dziewczyny zajęły: Kasia – 15 miejsce, a Karolina – 10 miejsce w kategorii Gimnazjów, w stawce 43 zawodniczek, a Sara – 14 miejsce w kategorii Szkół Podstawowych, w stawce 37 zawodniczek. Dziewczynom gratulujemy i życzymy dalszych sukcesów.

Warto podkreślić, że nasze szachistki należą do czołowych zawodniczek Klubu Szachowego Jordan, rywalizują z powodzeniem z mężczyznami w Zakliczyńskiej Indywidualnej Lidze Szachowej, startowały w Ogólnopolskim Turnieju o Buławę Jordana i w wielu innych znaczących zawodach w regionie.

Wielce owocna okazała się rola ojców, zapalonych szachistów, którzy zaszczytliwym utalentowanym córeczkom szachowego bakcyli i służą radą na codzień, regularnie rozgrywając ze swoimi uroczymi pupilkami w domu i poza nim pasjonujące pojedynki na szachownicy.

(KŚ, MN)

Udana inauguracja sezonu żużlowego



Drużyna Azotów Tauron Tarnów podczas prezentacji

9 KWIETNIA BR. NA STADIONIE MIEJSKIM W TARNOWIE ODBYŁY SIĘ ZAWODY ŻUŻLOWE POMIĘDZY DRUŻYNAMI AZOTÓW TAURON TARNÓW I BETARDU SPARTY WROCŁAW. LICZNIE ZGROMADZONYCH KIBICÓW SERDECZNIE PRZYWITAŁA NOWA PREZES KLUBU – AGATA MRÓZ, KTÓRA W SWYM PRZEMÓWIENIU OPTYMISTYCZNIE WYPOWIADAŁA SIĘ NA TEMAT NADCHODZĄCEGO SEZONU ŻUŻLOWEGO, ZACHĘCAŁA KIBICÓW DO LICZNEGO UCZESTNICZENIA W ZAWODACH ŻUŻLOWYCH ORAZ DO GORĄCEGO KIBICOWANIA TARNOWSKIM JASKÓŁKOM.

Kierownictwo tarnowskiego klubu zapewnia wszystkich kibiców, że oprócz emocji sportowych nie zabraknie na tarnowskim stadionie innych atrakcji i niespodzianek dla wszystkich kibiców.

W drużynie tarnowskich Jaskółek bardzo udanie zadebiutowało dwóch aktualnych mistrzów świata – Greg Hancock i Maciej Janowski.

Cała drużyna w swym pierwszym ligowym meczu wypadła wyśmienicie. Ekipa z Tarnowa pod wodzą nowego, utytułowanego trenera Marka Cieślaka łatwo pokonała drużynę z Wrocławia 61:29. Zainteresowanie kibiców tym spotkaniem było ogromne, stadion został wypełniony po brzegi. Podczas całego meczu dało się zauważyć, że

wśród zawodników w tarnowskiej drużynie panuje wspaniała atmosfera. Żużlowcy pomagali sobie nawzajem i słuchali wskazówek swojego trenera. Mistrz Świata Greg Hancock udzielał cennych rad swoim mniej doświadczonym kolegom z drużyny i zachęcał ich do walki na torze. Najlepszym zawodnikiem spotkania był powracający po dwuletnim rozstaniu z tarnowską publicznością, wychowanek klubu, ulubieniec kibiców – Janusz Kołodziej, który zdobył w tym spotkaniu aż 14 punktów. Pozostała część drużyny też nie zawiodła i swym dorobkiem punktowym przyczyniła się do końcowego sukcesu.

Tekst i fot. Paweł Chmielowski

F.P.U.H KRĘG-BUD Grzegorz Kwiek
Hurtownia Pasz
Zakliczyn, ul. Kamieniec
(obok Domu Towarowego)
tel. 14-66-52-156; tel. kom. 608-336-783

- koncentraty, mieszanki dla trzody, drobiu, bydła, królików i innych
- śruta sojowa i rzepakowa
- folie kiszonkarskie
- artykuły zootechniczne, karmniki i poidła
- wysłodki buraczane

NAWOZY – atrakcyjna cena!

TRANSPORT!

RAM-CAR

Zakliczyn, ul. Mickiewicza 20

tel. kom. 503-097-880; tel. 14-66-52-158

- >> barierki
- >> obróbka stali nierdzewnej
- >> szlifowanie
- >> polerowanie

BALUSTRADY ZE STALI NIERDZEWNEJ

**SCHODY DREWNIANE
NA KONSTRUKCJI NIERDZEWNEJ**

firma usługowo-handlowa **ASTORIA** **ZAPRASZAMY!**

MYCIE POJAZDÓW
POLEROWANIE I WOSKOWANIE KAROSERII
PRANIE I SUSZENIE DYWANÓW I MEBLI TAPICEROWANYCH

Sylvia Mytnik zaprasza do
RĘCZNEJ MYJNI SAMOCHODOWEJ
Zakliczyn, ul. Malczewskiego 53
tel. 14-66-53-742, kom. 669-489-533
czynnej w godz. 8:00-20:00



CENY PROMOCYJNE!

ZAKŁAD KOMINIARSKI
WYKONUJEMY USŁUGI W PEŁNYM ZAKRESIE:

- PRZEGLĄDY STANU TECHNICZNEGO PRZEWODÓW KOMINOWYCH
- CZYSZCZENIE PRZEWODÓW KOMINOWYCH
- ODBIORY PRZEWODÓW KOMINOWYCH
- MONTAŻ WKŁADÓW KOMINOWYCH

tel. 14 651 67 73, tel.kom.695 804 412, 603 346 350

Stacja Kontroli Pojazdów Kazimierz Bednarek
Zakliczyn, ul. Grabina 6
(na terenie SPU Zakpol)

Przeglądy techniczne i diagnostyka:

- samochodów osobowych
- samochodów dostawczych
- ciągników rolniczych
- pojazdów zasilanych LPG
- pojazdów sprowadzanych z zagranicy
- pojazdów pokolizyjnych
- motocykli

Ponadto:

- komputerowe ustawienie zbieżności kół
- analiza spalin
- kontrola amortyzatorów

Zapraszamy i życzymy szerokiej drogi!

Stacja czynna:
pon.-pt w godz. 8-16
w soboty w godz. 8-12
tel. 14-66-53-794



**NASZA DEWIZA:
PEŁNA WALUT
WALIZA**



Kompleksowe usługi dewizowe:
rachunki w walutach wymienialnych
lokaty terminowe w walutach
polecenie wypłaty w obrocie zagranicznym
skup i sprzedaż walut obcych w gotówce
przekazy Western Union

Bank Spółdzielczy
w Krakowie
Oddział w ZAKLICZYNIE
tel/fax (14) 66 53 697
BANKOMAT 24h

BSR
Bank Spółdzielczy Rzemiosła w Krakowie

Gminna Spółdzielnia
„Samopomoc Chłopska”
Zakliczyn, ul. Spokojna 1
tel. 14-66-53-406, 14-665-34-91
Tradycje handlowe od 1925 roku!



GS „SCh” poleca:

- >> szeroki asortyment w placówkach handlowych
- >> urozmaicona oferta domu towarowego
- >> pierwszorzędny chleb i inne wypieki z własnej piekarni
- >> powierzchnie i lokale do wynajęcia

Zachęcamy do korzystania z naszych usług!

UBEZPIECZENIA

SAMOCHODÓW, DOMÓW, MIESZKAŃ, FIRM
ROLNE, OFE (II filar), TURYSTYCZNE I INNE
Doradztwo i przedstawicielstwo różnych firm ubezpieczeniowych



InterRisk **HDI** **inter** **COMPENSA**
VIENNA INSURANCE GROUP Asekuracja UBEZPIECZENIA VIENNA INSURANCE GROUP

ERGO **HESTIA** **POLSKIE TOWARZYSTWO UBEZPIECZEN** **AVIVA** **UNIQA** **GRUPA GENERALI**

32-840 ZAKLICZYN, RYNEK 35 (obok Urzędu Gminy)
TEL: 692 387 659, 692 144 110

ZAPRASZAMY OD
poniedziałku do piątku 8-16, sobota 8-12

Uwzględniamy zniżki z innych firm ubezpieczeniowych



ROBOTY ZIEMNE I BUDOWLANE

+ OGRODZENIA + BRUKARSTWO
+ KANALIZACJE, DRENAŻE
+ INNE USŁUGI BUDOWLANE

+ **USŁUGI**
MINI KOPARKĄ
+ **TRANSPORT**
WYWROTKĄ
(ładowność 3,5t)

+ **USŁUGI**
KOPARKO-ŁADOWARKĄ

**ELEWACJE, ADAPTACJE PODDASZY,
REMONTY**

+ SPRZEDAŻ KOSTKI BRUKOWEJ
I MATERIAŁÓW ELEWACYJNYCH

tel. 66 37 95 373

alex4@vp.pl



Spółdzielnia Pracy Budownictwa MURBET
33-100 Tarnów, ul. Zamkowa 2
tel. 14-626-86-64, 626-85-84, fax 14-626-89-67

Prezes: 600-380-513

Betoniarnia Zakliczyn: 14-66-534-26

Żwirownia Janowice: 603-206-595

- kręgi i rury żelbetowe i betonowe
śr. do 200 cm
- nakrywy studzienne
- krawężniki, obrzeża, płytki IOMB
- korytka ściekowe
- beton towarowy i zaprawy
- kruszywo
- inne wg zamówienia



USŁUGI TRANSPORTOWE I SPRZĘTOWE

POGÓRZANIN

Firma Produkcyjno-Usługowo-Handlowa
Kazimierz Starostka

ul. Spokojna 13, 32-840 Zakliczyn
tel./fax 14-66-53-313, 14-628-34-13,
kom. 503-694-175

F.P.H.U „Pogórzanin” świadczy usługi **wod-kan-co-gaz**

Sklep z artykułami sanitarnymi oferuje m.in.

- > oryginalne meble łazienkowe
- > szeroki wybór płytek ceramicznych renomowanych firm
- > kleje, fugi, listwy wykończeniowe
- > farby, pigmenty, akcesoria malarskie
- > lustra i kinkiety
- > okleiny meblowe i paski ozdobne
- > dywaniki i maty antypoślizgowe
- > elektronarzędzia

Kompetentne doradztwo, możliwość zakupu na raty.

**Zapraszamy do
GALERII
ARTYKUŁÓW
SANITARNYCH**

**Sklep i Galeria czynne:
pon.-pt 8:00-16:00
sob. 8:00-13:00**



F.H.U KUBOŃ

AUTO-CZĘŚCI I ELEKTROMECHANIKA



Sklep z częściami samochodowymi oferuje:

- części do wszystkich samochodów
- oleje silnikowe i pełny asortyment płynów eksploatacyjnych
- akumulatory

ZAPRASZAMY!



Stanisław Kuboń
Roztoka 26, tel. 14-66-53-756

POŻYCZKI

LOKATY

UBEZPIECZENIA

ROR



Przekazy pieniężne

WESTERN UNION®

Zakliczyn
ul. Malczewskiego 7

www.skokjaw.pl

801 300 200 32 614 20 00

koszt połączenia zgodnie z taryfą operatora



Spółdzielcza Kasa Oszczędnościowo-Kredytowa „Jaworzno”

Spółdzielnia Produkcyjno-Usługowa ZAKPOL

32-840 Zakliczyn, ul. Grabina 6
tel./fax 14-66-53-484, 14-66-63-321

Wykonawstwo i montaż:

- konstrukcje stalowe, ślusarka budowlana, więźby dachowe, stalowe i drewniane, usługi dekarские

Produkcja:

- konstrukcje stalowe

Usługi:

- spawalnicze, ślusarskie i agrotechniczne

Handel:

- częściami do maszyn rolniczych, materiałami budowlanymi, tarcicą budowlaną, paliwem, skup złomu i metali kolorowych

Zapraszamy do korzystania z naszych usług!

Asortyment skupowanych surowców, jak i ceny, prosimy uzgadniać telefonicznie.

Uwaga! Prosimy o niedostarczanie makulatury, toreb jednorazowych z folii oraz plastików po artykułach spożywczych (do odwołania).



SPU Zakpol prowadzi SKUP SUROWCÓW WTÓRNYCH
w dni powszednie i w soboty w godz. 7:00-15:00

WSZYSTKO DLA DZIECKA

FHU „Tęcza” zaprasza

Zakliczyn, Rynek 19, k. Domu Towarowego



Rabat przy zakupie towaru powyżej 200 zł!

Polecamy:

- wózki dziecięce, foteliki samochodowe, odzież
- mebelki, zabawki, akcesoria, maskotki
- gry planszowe itp.



Czynne: dni powszednie: 8:00-17:00 sobota: 8:00-14:00

**Centrum
Leśno
Ogrodnicze**

Agrotech-G
Rynek 6
32-840 Zakliczyn
tel. 14 66 53 417
Otwarte w godzinach:
Pon-Pt od 8⁰⁰ do 16³⁰
w Soboty od 8⁰⁰ do 13⁰⁰
www.agrotech-g.pl

Kosiarka VSP 48 K40

750 zł*

Stara cena 900 zł
oszczędzasz 150 zł!

Zimowa Promocje Cenowa. Wszystkie kosiarki w ofercie,
taniej nawet do 150 zł.*

Sprzedaż i serwis urządzeń ogrodniczych firm:



SERDECZNIE ZAPRASZAMY - ZAKLICZYN RYNEK 6

* oferta ważna do wyczerpania zapasów



Promocja pilarki GS 350

Promocja trwa od 15 września do 15 listopada 2011 roku

przy zakupie pilarki GS 350
taczka EasyGo 60 l **GRATIS**
Sprawdź pozostałe promocje Oleo-Mac

699zł



mistrzowskie
cięcie



VICTUS-EMAX Sp. z o.o. ul. Karpis 10, 41-409 Poznań, tel. 61 813 83 46, fax 61 820 13 78, biuro@victus.pl, www.victus.pl